WIADOMOŚCI
NUMIZMATYCZNO - ARCHEOLOGICZNE.

Nr 1 i 2. (Zbioru ogóln. Nr 19 i 20). **TOM II.** **Rok szósty. 1894.**

Wychodzą kwartalnie.

Prenumeratę i wszelkie korespondencye przyjmuje Redaktor **Wł. Bartynowski**, Kraków, ulica Poselska, 7.

REDAKCYA W KRAKOWIE, ulica Grodzka Nr 11.

Rocznie . . . 5.— fl., z przesyłką 5.20 w. a.
Półrocznie . 2.50 „ „ 2.60 „
Kwartalnie . 1.25 „ „ 1.30 „
Nr pojed. . 1.50 „ „ 1.55 „
Ogłoszenia. Pół strony 10 fl. ¼ strony 6 fl. od wiersza szpaltowego 20 kr.

Z DZIEJÓW ZŁOTNICTWA ELBLĄGSKIEGO

skreślił

LEONARD LEPSZY.

Treść: Elbląg w przeszłości, zabytki miasta, cech złotniczy, mincarze, stosunki miasta z Krakowem, zabytki złotnicze elbląskie, dyptyk komtura tamtejszego. O kubkach w ogólności. Kubek roboty Tomasza Smollde, znak cechowy elbląski i monogram Smolldego.

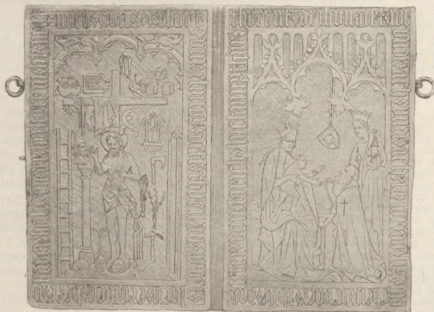


Fig. Nr 1.

W ostatniem sprawozdaniu naszem o publikacyach p. M. Rosenberga zapowiedzieliśmy dalszą pracę nad wykryciem obcych wpływów, ujawniających się w historyi złotnictwa polskiego, a mianowicie zajmiemy się obecnie stosunkami i związkiem, jakie łączyły je ze złotnictwem niemieckiem. Niniejsza rozprawa będzie więc wyjątkiem z większej całości, a bezpośrednim powodem jej napisania jest zabytek, którego opisem zajmiemy się następnie, po uwagach dotyczących historyi złotnictwa elbląskiego.

Aby ocenić trafnie warunki, w jakich pozostawał i wśród których rozwijał się przemysł artystyczny Elbląga, musimy szerokim rysem objąć i zcharakteryzować jego przeszłość i znaczenie w wiekach ubiegłych.

Miasto Elbląg (niem. Elbing, Melbing lub Helbing) nad rzeką spławną tegoż nazwiska, wypływającą z pobliskiego jeziora, założone zostało około roku 1237, przez prowincyonalnego mistrza zakonu Krzyżackiego Hermana Balka, który zbudował tu przy pomocy Konrada ks. mazowieckiego zamek obronny i osadził kolonistów na prawie lubeckiem. O charakterze miasta daje do pewnego stopnia wyobrażenie rodzaj zatrudnienia jego mieszkańców. W bractwach kościelnych skupiły się rozmaite zawody, potworzyły odrębne, zamknięte w sobie stowarzyszenia cechowe, których wiek XV wylicza szereg dość duży. Są między nimi: żeglarze-sterownicy i wioślarze, flisacy, powroźnicy i kiersztacy, rybacy, łowcy kaczek (Entenfänger), kramarze, kowale, piekarze, złotnicy, sukiennicy, paśnicy, tasznicy i rymarze, szewcy, kuśnierze, murarze, postrzygacze sukna, rzeźnicy, garbarze, tkacze, słodownicy i łucznicy[1]. Już z tego zestawienia widzimy, że miasto mieć musiało swój odrębny charakter, wywołany położeniem geograficznem i otoczeniem przyrody. Ruch handlowy nadbałtycki, idący od wschodu i zachodu, dotykał żywo Elbląga, to też miasto szczególniej miało na oku zakłady i budowle, których zadaniem było podniesienie handlu: w przystani oprócz licznych szop i żurawia, stały osobne składy smoły, śledzi, składy do ładowania towarów, budowano okręty, w śródmieściu zaś, oprócz ratusza obszernego i wspaniałego,[2] miało swoje sukiennice (Gewandhaus), wagi, kramy, szpitale, łaźnie, dom zabaw rycerskich, tak zwany Artushof lub Junkerhof, strzelnicę, mennicę, wreszcie cegielnie, młyny, wodociągi, ogrody i t. p.

Miasto było, jak wykazują zachowane księgi rozchodów i przychodów miejskich, bogate, zasobne w budowle i włości, kwitł w niem handel, który, jak powiada Fuchs, stanowił główną gałąź zarobku mieszkańców. Mniej wartko i ciaśniejszem korytem płynęło życie artystyczne, bo opócz złotnictwa,[3] zaspokojenie potrzeb artystycznych ułatwiła zapewno droga wodna, a więc dogodna komunikacya z Gdańskiem, gdzie tamtejsi malarze, snycerze czy inni sztukmistrze zaradzali zdaje się potrzebie.

[1]) Dr M. Toeppen: Elbinger Antiquitäten. Danzig 1871—2, str. 224 i Michael Gottlieb: Fuchs Beschreibung der Stadt Elbing u. ihres Gebietes in topographischer, geschichtlicher und statistischer Hinsicht. Elbing 1818.

[2]) W części zbudowany był z gotlandzkiego kamienia, który już roku 1385 jest tutaj używany i w późniejszych czasach znachodzi ciągły popyt (Toeppen, str. 201). Użyto go również przy przebudowie ratusza w latach 1550—1556; Fuchs powiada, opisując wspaniałość gmachu, że rzeźbiarz w kamieniu mistrz Claus brał 7, zaś kamieniarz mistrz Cornelius 6 grzywien zapłaty dziennej. (Nam wydaje się ta cena tak wygórowaną, iż przypuszczamy raczej mylkę, mianowicie, że tutaj zapłatę tygodniową rozumieć należy). Ratusz zgorzał doszczętnie roku 1777, mury zaś rozebrano. Obrazy królów polskich od Batorego do Stanisława Augusta przeniesiono wtedy do domu słodowników (Fuchs l. c. I. 165—6, 172, 180). Dodamy, że Zygmunt III, gdy roku 1630 potrzebował piaskowca gotlandzkiego, sprowadza go za pośrednictwem elbląskiego kamieniarza Marcina Willensona (Sprawozd. kom. hist. szt. tom V, str. XLIV).

[3]) Wspomnieć nam tu należy, jako specyalność lokalną, o cechu tokarzy wyrobów bursztynowych (Bernsteindreher), którzy już r. 1539 mieli swe bractwo w kościele farnym na Starem mieście.

W murach Elbląga znajdzie się niejeden pomnik przeszłości szerszego interesu, jak podominikański kościół dwunawowy z XIII wieku, budowy halowej, zamkniętej prostą linią chóru, z jego wspaniałym ołtarzem św. Trójcy i ołtarzem św. Kryspina, rzeźbionymi r. 1520 i opatrzonymi malowidłami pochodzenia wyższo-niemieckiego, wreszcie jak chrzcielnica spiżowa w kościele św. Mikołaja z roku 1387, mistrza Bernhusera, ośmiokątna, spoczywająca na 8 lwach leżących, z bogatą architekturą, postaciami proroków na podstawie i biblijnym reliefem na czarze.[1])

Ciężary wojenne, wynikłe z bezustannych wypraw Zakonu to na wschód, to na południe, musiały twardo dolegać miastu, a żywo jeszcze w umysłach tkwić musiała pamięć na straszną klęskę pod Grunwaldem, gdzie pod dowództwem tchórzliwego komtura Wernera Thettingen padło mnóstwo elbląskich mieszczan i żołnierzy.[2]) Roku 1454 wysłał Elbląg burmistrza swego, Wawrzyńca Pilgrima, do Polski, by tutaj wraz z innemi miastami pruskiemi oddał się pod władzę króla Kazimierza Jagielończyka; wówczas to, nie czekając dyspozycyi królewskiej, mieszczanie elblągscy z ziemią zrównali zamek, według współczesnych najpiękniejszy po Malborgskim z zamków krzyżackich, jak również w tym czasie legły w gruzach zamki toruński, gdański, królewiecki. Oprócz przywilejów ogólniejszego znaczenia uzyskał Elbląg wtedy prawo bicia pieniędzy, z wyraźnem zastrzeżeniem tylko na czas wojny.[3]) Ważną dobyczą dla miast pruskich były słowa przywileju:

„Niemniej kupcom pomienionych ziem pruskich, przybywającym do królestwa, księstw i państw naszych, nadajemy tę wolność i swobodę, że ile razy z towarami swemi jakiegokolwiek rodzaju lub użytku przybędą do ziem, miast lub miasteczek królestwa i państw naszych, wolno im będzie też towary w domach, kramach, sklepach lub składach, których najmowanie nie powinno im być wzbronione, umieszczać i według swej woli na sprzedaż wystawiać“ i t. d.[4])

Wśród takiego otoczenia i takich warunków rozwijał się cech złotniczy elbląski. Pierwszą wzmiankę o nim podaje księga wojenna (Kriegsbuch 1383—1409) pod r. 1385, kiedy w maju tegoż roku cech złotniczy stawił na wyprawę morską dwóch łuczników.[5]) W czasie ekspedycyi dobrzyńskiej r. 1409, miasto uzbroiło największy, jaki jego dzieje zapisały, hufiec, bo stawiło 216 ludzi zbrojnych w dwóch oddziałach, do któ-

[1]) H. Otte Handbuch der kirchl. Kunstarcheol. wyd. 5 t. I. 317, 419, II. 728, 754.

[2]) Toeppen l. c. f. 104.

[3]) Długosz, Dzieje V. 155.

[4]) Tamże str. 156.

[5]) Toeppen l. c. f. 84. Wówczas stawili kramarze 2, przekupnie 1, paśnicy 1, odlewnicy nalewek 2, młynarze 3, złotnicy 2, piekarze 2, szewcy 3, rybacy 2, kowale 2 strzelców, następnie garbarze 3, kiersztacy 3, kowale kotwiczni 2, tkacze płótna 1, bednarze 1, kuśnierze 1 wioślarza.

rych złotnicy dostarczyli dwóch łuczników i dwóch pancernych.[1])

Złotnicy elblągscy tworzyli osobne bractwo kościelne, które miało swoje statuta, zdaje się z pierwszej połowy XV wieku; zachowany dotąd dokument jest bez daty, dołączony zaś do niego statut bractwa gdańskiego, pochodzi z r. 1409. Bractwo mieściło się w kościele farnym na Starem Mieście i posiadało r. 1571 swój ołtarz pod wezwaniem św. Tomasza.[2])

Zresztą wiadomości o cechu płyną skąpo w dziełach cytowanych. Cały materyał do tego przedmiotu spoczywać się zdaje jeszcze w archiwum elblągskiem.

Toeppen wyliczając podarunki składane przez miasto, wymienia pod r. 1405 za jedną czaszę dla komtura Seckendorfa, mistrzowi Hennig 10 grzywien 7 szkojców; r. 1409 za 1 czaszę dla komtura Kunze von Krofftiln mistrzowi Wawrzyńcowi (Lorenz) 10 grzywien 10½ szkojców; r. 1411 za 1 czaszę dla komtura miejscowego mistrzowi Wawrzyńcowi (Lorenz) 10 grzywien 19 szkojców; r. 1412 za 1 czaszę złotnikowi Wawrzyńcowi 2¼ grzywny;[3]) Hirsch powiada, że Hans Borchert, który r. 1431 bawi w Gdańsku, był dawniej złotnikiem w Elblągu.[4])

Zapewne, że ze złotnictwem miejscowem w ściślejszem związku, niż inne instytucye, pozostawała mennica elblągska; dzieje jej skreślił najprzód Vossberg, za nim ks. I. Polkowski w Dwutygodniku naukowym, Kraków 1878 t. I. 243, a dopełnił Dr. Max Kirmis w swojem dziele: Einleitug in die polnische Münzkunde; do nich też odsełamy czytelników, chcących się poinformować o jej dziejach. Nas interesują w tej chwili mincarze, którzy tu znaleźli zajęcie, bo oni to w wielkiej części rekrutowali się z pośród złotników:

R. 1332 i 1338 wspomniany w księgach miejskich Gyseler Monetarius.

R. 1343 wspomniany „domus Gisilheri monetarii" oraz „in duabus budis Gisilheri monetarii contra forum". R. 1346 Gisilerio monetario.

R. 1353, 1357, 1360 Arnoldus monetarius.[5])

Dalszych wiadomości o mincerzach XV i XVI w. nie posiadamy. Mimo braku przywileju Elblążanie biją pod swymi znakami pieniądze za Zygmunta I i wreszcie r. 1538 zyskują na to pozwolenie królewskie. I. Zagórski daje wizerunki monet elblągskich z lat 1530 do 1540, 1545, 1554 do 1557. Odtąd głucho o mennicy elblągskiej, aż do chwili zajęcia tego miasta przez Szwedów r. 1626, którzy biją tutaj mnóstwo lichych monet, a mianowicie do czasu rozejmu Sztumdorfskiego 1635 r. Spis mincarzy elblągskich według znanych i wymienionych powyżej prac numizmatycznych, tak nam się przedstawia:

1. Michał Fischer, mincarz 1554—7.[6])
2. Marcus Philipssohn, — mincmistrz 1628 r.[1])
3. Cantor mincarz r. 1631.[2])
4. Wilhelm von Eck mincmistrz 1650 r. W.-V.-E. lub W. WE. głoski poprzedniego mincarza elblągskiego z r. 1651.[3])
5. Nicolaus Hennig, mincmistrz 1652—1662.[4])
6. N.—H. Inicyały poprzedniego mincarza z r. 1662.[5])
7. Jakob Jakobson, mincmistrz z r. 1636.[6])
8. Jan Oelsner wardajn elblągski za Jana Kazimierza.[7])
9. I. P. Inicyały mincarza elblągskiego z r. 1665.[8])
10. Krzysztof (Christof) Schulz mincarz r. 1671—1672.[9])
11. Steffens Bendik, dzierżawca mennicy elblągskiej, r. 1631.[10])
12. Fryderyk Ludwik Stieber, mincarz r. 1763.[11])
13. Karol (Carl) Henryk Schwerdtner 1760—1761.[12])
14. Henryk Wilhelm Sellius, mincmistr z r. 1761.[13])
15. Fryderyk Ernest, werkmistrz, 1761.[14])
16. Grzegorz Zygmunt Schneider, wyrzynacz stempli r. 1791.[15])
17. Iustus Karol Schröder, mincmistrz, 1776—1763[16]).

Ściślejsze połączenie ziem pruskich z dzierżawami Polski, jakiego dokonał Kazimierz Jagiellończyk, nie mogło pozostać bez wpływu na rozwój tamecznych stosunków; to też słusznie, gdy wskutek tego poszukamy u siebie za śladami ożywienia związków Elbląga ze złotnictwem krakowskiem I oto przewertowawszy spisy złotników krakowskich, znajdujemy nader ciekawe w tym względzie wskazówki, bo nie dość, że ztamtąd przybywają złotnicy i szukają tutaj poprawy swego losu, ale dziatwa miast pruskich spieszy odtąd do stolicy polskiej po naukę w sztuce złotniczej.

Takim osiadłym u nas złotnikiem był: Grzegorz Neuhoff: kiedy przybył do Krakowa — nie wiemy, ale wiadomość o nim znachodzi się w rok po zawarciu pokoju toruńskiego, bo pod r. 1467 gdzie nazwany poprostu „Greger Goltschmit" na innych miejscach „Greger von Elbingk" lub wreszcie „Greger prewse"; ostatni raz spotykamy go jako starszego r. 1490. Syn jego Hans kształcił się również tutaj w złotnictwie[17]).

R. 1467 „Nyckel Kwnyk von melbynk" przybył do Krakowa i wstąpił na naukę do pracowni złotniczej Macieja Kochendorfera, ręczyli zań „here *koller golczmyt von messen*, errart kangysser"; rozumiem przeto, że Koller złotnik elblągski przybył na jarmark po-

[1]) L. c. f. 84 i 98.
[2]) L. c. f. 113, 224.
[3]) L. c. f. 68.
[4]) Kołaczkowski. Wiadomości tyczące się przemysłu i sztuki, str. 703.
[5]) Toeppen l. c. f. 207.
[6]) I. Polkowski l. c. I. 248 Dr B. Koehne Zeitschrift für Münz-Siegel und Wappenkunde 1844. Tom IV, rozprawa Vossberga: Die Elbinger-Münze, str. 65 i 66.

[1]) Dr. Vossberg l. c. f. 72 i następne.
[2]) Stiernstedt: Om Myntorter 1878, str. 9, Kirmis Einleitung in d. poln. Münzk., str. 143 i Koehne l. c.
[3]) Kirmis l. c. f. 409. Koehne l. c. f. 96 i n. Zagórski Nr. 573, 579.
[4]) Kirmis l. c. f. 409. Vossberg l. c. f. 96 i n.
[5]) Zagórski Nr. 577. Vossberg l. c. f. 96.
[6]) Zagórski Nr. 229, 384, 388, 421, 427, 433 oraz str. 31 i 34, K. Beyer Gab. Dopełnienia str. 57, 59, 63. Kirmis l. c. f. 123, 139, 140. Vossberg l. c. f. 91 i n.
[7]) Kirmis l. c. f. 410. Koehne l. c. f. 96.
[8]) Zagórski Nr. 578.
[9]) Zagórski Nr. 588, 590. Kirmis, str. 413.
[10]) Kirmis, str. 143. Vossberg l. c. f. 77 i nast., na str. 216 powiada „Der Münzmeister Christoph Schulz nahm zu dem Stempelschneiden keinen tüchtigen Meister, sondern liess solche nur von einem Goldschmiede verfertigen".
[11]) Zagórski, Nr. 684, 797. Vossberg l. c. f. 339.
[12]) Vossberg l. c. f. 299.
[13]) Vossberg l. c. f. 300.
[14]) Vossberg l. c. f. 300.
[15]) Ibid.
[16]) Ibid. 301.
[17]) Por. moją rozprawę Pacyfikał sandomirski oraz złotnicy krakowscy drugiej połowy XV wieku w Sprawozd. kom. hist. sztuki t. V. str. 94.

wielkanocny lub św. Wita z Erardem odlewnikiem do Krakowa i przywiózł ze sobą Mikołaja Kunika [1]).

R. 1472 „Nicloss vom elwyng hoth vorsprochen Greger prewsse V jor" [2]). Widocznie Mikołaj z Elbląga wyjednany został na naukę przez wymienionego Grzegorza Neuhoffa.

R. 1488 „Jeorg czystan von elblynk" wyjednany został na naukę przez złotnika krakowskiego Marcina Konika, vel Kunika, vel Küniga [3]).

R. 1512 „Mertyn brand von elbyng" został przyjęty na naukę przez złotnika krakowskiego Marcina Küniga [4]).

R. 1514 „Mathis von elbing" znów przez Marcina Küniga ujednany został na naukę [5]). Przyjmowanie synów mieszczan elbląskich przez złotnika Küniga a między nimi jednego, który nosi wspólne z nim nazwisko, jest jakby wskazówką, że i sam Künig pochodzi nie skąd innąd, jak z Elbląga.

R. 1525 „volff ganz hans taubenschycz son won elbyngk" (Wolf Gans syn Hanusza gołębiarza z Elbląga) przyjęty był przez złotnika krakowskiego Jerzego Groffa na naukę. Porękę za nim dał *złotnik Jakub*, brat jego i Hanusz Graser [6]) — i znów przypuścić możemy, że obydwaj z okazyi jarmarku przybyli do Krakowa i przywieźli ze sobą chłopaka powyżej wymienionego.

R. 1538. „Adam Grautop von helbynck" zapisany został w cechu na naukę u złotnika krakowskiego Andrzeja Marcinka a ręczył zań „hans palm von Danske" [7]).

R. 1539. „Mauricius von helbyng" wyjednany został na naukę przez złotnika krakowskiego Andrzeja Marcinka. Poręcza za niego „georg thymel" [8]).

R. 1539. „mathis mathis ziligerse son von helbing" (Maciej syn Macieja Cyligera z Elbląga), przyjęty został na naukę u złotnika krakowskiego Piotra Marcinka. Ręczył za niego brat chłopca Bartłomiej [9]).

Do skromnej liczby już wymienionych złotników elbląskich wypada nam jeszcze wspomnieć monogramistę „D H", którego okrągłą tarczę trybowaną i napisami opatrzoną posiada bractwo św. Jerzego w Elblągu, oraz Daniela Stahlenbrechera starszego cechu złotników elbląskich r. 1705. Nalewka jego roboty z monetami i napisami znajduje się w posiadaniu Wilhelma Metzlera we Frankfurcie nad Menem [10]).

Dzieje cechu samego, to dopiero tło, na którem powinniśmy nakreślić i przedstawić w rysunkach zabytki złotnicze, aby jego obraz historyczny okazał się nam pełnem i w świetle rzeczywistem t. j. zyskał realną podstawę. Ale jak część pierwsza wykazuje liczne niedostatki, tak tutaj również nie wiemy o ile

[1]) Księga arch. cechu krak. Nr. 167 k. 5.
[2]) Tamże k. 8.
[3]) Tamże k. 8.
[4]) Tamże k. 27.
[5]) Tamże 29.
[6]) Tamże k. 43.
[7]) Tamże k. 62.
[8]) Tamże k. 63.
[9]) Tamże k. 65.
[10]) Dr. M. Rosenberg. Der Goldschmiede Merkzeichen f. 158.

Elbląg i okolica jego najbliższa są bogate w zabytki złotnicze wyrobu miejscowego. Szybko postępująca inwentaryzacya Prus wschodnich i zachodnich, to niezmiernie ważne dzieło dla rozeznania skutków i ważności pracy kulturalnej każdego z ognisk życia mieszczańskiego i dla ocenienia wreszcie jego szlachetniejszych porywów w pomysłach i fundacyach dzieł sztuki, — pozwoli nam niebawem zrobić przegląd zasług w tym względzie Elbląga, o ile wojny i walki religijne, o których Fuchs mówi obszernie, oszczędziły zabytki złotnicze.

Aby przynajmniej choć w najdrobniejszej części uczynić zadość temu zadaniu, przytaczamy z zabytków elbląskich złocony dyptyk srebrny komtura miejscowego Thile Dagister von Lorich z Elbląga z r. 1388. (fig. 1.) Na jednem skrzydle dyptyku obraz Chrystusa zmartwychpowstałego pod krzyżem, otoczonego wszystkiemi godłami męki. Na drugiem skrzydle Matka Boska siedząca z Chrystusem na kolanach, — dzieciątko Jezus wyciąga ręce do klęczącego komtura, po za którym stoi św. Barbara patronka rycerstwa, a z pod gotyckiego baldachinu ozdobnego zwiesza się na łańcuchu tarcza herbowa z 3 ma młotkami. W obwódce skrzydeł napis: + *noch gotis gebort thusunt drihundirt ior unde ach unde achcig ior do lis machen bruder thile dagister van lorich huskumptur zum elving dese thofil in unser liven frowen here unde der heiligetum hy in ist.* (Po narodzeniu pańskiem tysiąc trzechsetnego osiemdziesiątego i ósmego roku brat Thile Dagister von Lorich komtur miejscowy w Elblągu kazał zrobić ten obraz na cześć Matki Najświętszej i Świętości, która w nim jest).

Rzecz pięknie rytowana, na niej też sztuka rytownicza XIV wieku znakomicie jest zillustrowaną.

Relikwiarz ten, zapewne po bitwie pod Grunwaldem, w czasie której, jak powiada Długosz, „komtur Elbląski Werner Thettingen, sromotnie uszedszy z pola, nie zatrzymał się w popłochu, aż u bram Elbląga" stał się łupem Jagiełły, bo tenże r. 1410 darował go kościołowi gnieźnieńskiemu. Przez kapitułę w r. 1823 ofiarowany królewiczowi pruskiemu Fryderykowi Wilhelmowi IV, przeszedł do skarbca zamku Malborskiego [1]), my zaś z zupełnem prawem do zabytków elbląskich zaliczyć go możemy.

Następnie w posiadaniu bractwa św. Jerzego w Elblągu znajduje się od roku 1410 bardzo piękny relikwiarz św. Jerzego, z którego kopię posiada berlińskie Muzeum artystycznego przemysłu [2]).

Kubek który odwzorowałem w rysunku (fig. 2.) znajduje się w posiadaniu nadmenniczego p. Piotra Kunsta w Krakowie, nabyty przez niego jeszcze przed kilku laty. Jest on wewnątrz i zwierzchu silnie w ogniu złocony, ze srebra, próby 14½ łutów, trybowany z jednego kawałka z dolutowaną obwódką, która mu służy za podstawę i zastępuje nóżkę. Kubek jest 0·034[5m] wysoki, średnica górna wynosi 0·047[m], średnica dolna t. j. podstawy 0·029[m], waży zaś 22³/₄ grama.

[1]) Ks. J. Polkowski. Katedra gnieźnieńska str. 250.
[2]) Heinrich Otte: Handbuch der kirchlichen Kunst-Archäologie I, 201. Julius Lessing: Gold u. Silber. str. 44.

Kubek (łac.: cupa v. cuppa, gubellus, gobelettum; franc.: gobelet, goubelet, goubelle; niem.: Becher) oznacza naczynie używane do picia, jest zazwyczaj kształtu walca lub ściętego stożka bez ucha, z nóżkami lub bez nich, częstokroć z pokrywką.



Fig. 9.

Linde pod wyrazem kubek określa naczynie do picia, mały kusz i przetłumaczywszy go na inne języki podaje przykłady, z których wynika, że kubkiem pito wino, wodę lub inne napoje. Kubek oznaczał i miarę lekarską (poculum), czynił kwarty krakowskiej część dziesiątą, a miał w sobie trzy łyżki.

Przysłowie polskie „kubek w kubek", oznaczające podobieństwo nadzwyczajne dwóch rzeczy lub osób, wypłynęło z istoty kubka dwoistego (Doppelbecher), gdyż warunkiem jego dokładnej roboty było szczelne dopasowanie dwóch podobnych zupełnie kubków, aby, nasunięte na siebie, tworzyły jedną całość. Zatem przysłowie mogło powstać już w XV wieku, kiedy tenże najwięcej był w użyciu.

Kubek jest mniejszy od kuszu „naczynia metalowego do czerpania wody, które często wojenni ludzie nasi u pasa nosili w pole wyciągając" (Linde według manuskryptu A. ks. Czartoryskiego), prawdopodobnie więc w kształcie dzisiejszej szklanicy z uchem (niem. Humpen). Że kusz nie jest synonimem kubka, świadczą o tem również zapiski dawne: Jan Duchna złotnik lwowski wykonał r. 1566 dla księcia Konstantego Wiśniowieckiego osiem kuszów srebrnych, które ważyły 13 grzywien [1]). Jeżeli przyjmiemy za podstawę obliczenia grzywnę krakowską (por. *Wiadomości* I, 31) = $205\frac{1}{2}$ gr. otrzymamy wagę jednego kuszu $33\frac{9}{10}$ gr.

Kusze srebrne księcia Jerzego Zbaraskiego r. 1580 ważą każdy po 4 grzywien srebra [2]), zatem według naszego obliczenia około 822 gramów.

Tak wielki ciężar kuszu wskazuje i dowodzi, że różnił się stanowczo rozmiarami od kubka, jak również pozwala wnioskować, że kształt jego był toż samo odmienny; jaki zaś on był, tłumaczy notatka powyższa księcia Czartoryskiego, chociaż inny przykład przytoczony przez Lindego z Galatowskiego „Alfabetu heretyków" inaczej nakazuje go sobie wyobrazić: „Z głowy nieprzyjaciela kusz do napoju, w srebro oprawny uczynił", tutaj przeto czaszę (niem. Kopp) z czarą, jak u kielicha z epoki romańskiej, domyślaćby się należało. Za Czartoryskim przemawia i ta okoliczność, że do dziśdnia kosiarze naczynie drewniane napełnione wodą, w które kładą osełkę, kuszką zowią i w czasie kośby do pasa przytraczają.

Wreszcie rozróżniamy jeszcze roztruchan czyli puhar, kształtem ozdobniejszy, złożony z czary, ujęcia, stopy i pokrywy, różni się on wybitnie formą od poprzednich.

Omówiwszy kwestyę znaczenia wyrazu kubek, zastanówmy się jeszcze w kilku słowach nad jego historyą. Otóż kubek w swojej zasadniczej formie, jakeśmy ją określili u wstępu, znanym jest tak dobrze starożytności, jak wiekom średnim i nowożytnym. Setki przykładów dostarczają nam na to dzieje ceramiki od najdawniejszych po nasze czasy. Rzadziej już spotykamy się z kubkami z kruszców szlachetnych, ale i tutaj nie brak nam zabytków zwłaszcza ze średniowiecza. Taki kubek św. Elżbiety († 1231) przechowywany w klasztorze sióstr miłosiernych w Trewirze [1]), lub inne na miniaturach „Hortus deliciarum" Herrady z Landsbergu, czy też na sztychach mistrza E. S. z r. 1466 lub w naszym kodeksie miniaturowym Baltazara Behema na miniaturze z pracownią złotniczą, dają nam jego wizerunek, a liczne zapiski zebrane przez Viollet-Le-Duc w Dictionnaire raisonné du mobilier français de l'époque Carlovingienne à la renaissance t. II, 113, Havarda w jego wspomnianym dykcyonarzu lub w dziele A. Schultza Deutsches Leben im XIV u. XV Jahrh. wielkie wyd. str. 123 dają nam pojęcie o znaczeniu kubka w wiekach średnich i epoce odrodzenia, o jego kształcie i części dekoracyjnej. Zacytujemy jeden z bardziej charakterystycznych przykładów:

„Pour rappareiller un gobelet d'or pour monseigneur d'Anjou, lequel gobelet estoit faict en maniere d'un tonnel, et est assis sur un trépié de trois chiennes; pour y mectre 10 perles et 4 esmeraudes et 2 rubiz, pour croissance (adjonction) d'or de touche, 6 esterlins, et pour les perles, esmeraudes, rubiz, déchié (dechet) et façon, 8 l. p." (Comptes d'Étienne de la Fontaine 1352) [2]).

Z zapiski tej jasno przedstawia się nam kształt beczułkowy kubka, na trzech pieskach, jako nóżkach i przypomina się nam jak złotnik owego czasokresu niskie nóżki kubków urabia plastycznie w smoczki, lwy, orły i t. p., gdy kubek złoty książęcego stołu błyszczy suto osadzonymi perłami i drogiemi kamieniami.

Wróćmy teraz do opisu naszego kubka elbląskiego wyrobu, kształt jego, jak uprzytomniają rysunek i wymiary, więcej niski, rozwinięty bardziej w kierunku linii poziomej. Od wąziutkiego i gładkiego rąbka podstawy obejmują wzdęty silnie brzusiec wypukłe prążki, jakby kielich wielodzielnego kwiatu, od którego w dwu trzecich częściach wysokości całkowitej wyrasta brzeg, zdobny szeroką wstęgą rytego ornamentu na tle zmatowanem groszkowatą puncyną (surloir).

[1]) Wł. Łoziński. Lwów starożytny I, 53.

[2]) Ferd. Bostel. Przyczynki do dziejów złoto. lwow. w Sprawozd. kom. hist. szt. V, 19.

[1]) Odwzorowany w dziele H. Havard'a Dictionnaire de l'ameublement et de la décoration pod wyr. Gobelet.

[2]) Viollet-Le-Duc l. c.

Kształt brzuśca z jego prążkami i ornament cyzelowany wskazuje nam na okres renesansu. Owe wzdęte prążki, tworzące kielich kwiatu, używa sztuka grecka w czasach swego rozkwitu (Por. Gotfryd Ossowski: Wielki kurhan Ryżanowski str. 27, tabl. IV, fig. 1) na brzuścach srebrnych naczyń, jak i epoka renesansu, która czerpie natchnienie w pomnikach starożytnych i wznawia zapomniane kształty. Wzory niemieckie małych mistrzów (Kleinmeister) jak Altdorfera, Brosamera, Holbeina, Solisa lub Anonima z 1551 r. właśnie w wytworzeniu tych charakterystycznych wzdęć w postaci: baniek, liścia lub łusek uwydatniają właściwy sobie akcent [1]). Albrecht Dürer zna i używa również tego motywu, rysując go na niższej części czary pucharu w drezdeńskim Skizzenbuchu.

Motywa więc użyte tutaj są powszechnie znane, brak oprofilowania uderza, zwłaszcza części dolnej i pozwala się domyślać, że złotnik szukał swego pierwowzoru na jakiejś wazie lub pucharze i stósownie do celu naczynia formę przekształcił, dla zapobieżenia wywrotności wielkim promieniem zatoczył obwód niskiej podstawki i w ten sposób osięgnął pewną i silną podstawę naczynia.

Cztery wybite znaki złotnicze i mennicze znajdują się na kubku; dwa pierwotne na denku jego, dwa późniejsze na brzegu na zakrętach rytego ornamentu.

Znak pierwszy fig. 3. jest znamieniem cechu złotniczego m. Elbląga i wyobraża herb miasta: dwa krzyże, z których jeden wypukły, drugi wklęsły. Cecha przeto utworzona została z herbu miejskiego, który na tarczy poziomo przepołowionej mieścił w górnem polu białem krzyż czerwony, zaś dolne pole czerwone z krzyżem białym przesłonięte było siatką złotą [2]).

Fig. 3.

Dr. M. Rosenberg podaje znak ten w rysunku według wzoru z XVIII wieku, tutaj zatem będziemy mieli jego dopełnienie, bo jego wizerunek z wieku XVI.

Na kielichu cechu kramarzy Elbląskim z r. 1576 roboty monogramisty N. H. znajduje się również powyższa cecha [3]), ale znak ten, o ile nam wiadomo, dotychczas nie został opublikowany.



Fig. 4.

Z kolei mamy drugie znamie złotnicze przed sobą, które wybił złotnik elbląski, wyobraża ono monogram, złożony z liter T. S. doskonale widocznych, otoczony zanikłą już linią obwódki.

Ktoby był owym złotnikiem z zupełną pewnością orzec nam dzisiaj niepodobna, ale istnieje wielkie prawdopodobieństwo, że znamie to jest własnością złotnika ryskiego Tomasza Smollde. Dr. Rosenberg reprodukuje prawie zupełnie podobny monogram, przypisuje go wymienionemu złotnikowi i powiada o nim, że był r. 1590 przysadnim, a 1596 starszym cechu ryskiego. Z dzieł jego zachowały się: kielich w kościele św. Jakuba w Rydze z datą 1580 r. i znakiem cechu ryskiego, łyżka srebrna z r. 1600 w Muzeum przemysłowem berlińskiem, tudzież kielich w kościele św. Mikołaja z Pinkenhof znany z wystawy staroż. ryskiej z później dodanym napisem, bo z r. 1662 [1]).

Zapewno, że między naszym monogramem a publikowanym przez Dra Rosenberga zachodzą pewne drobne różnice, które wskazują, że stempel nie jest ten sam, choć ten sam charakter i układ monogramu, jednakowoż okoliczność, że stempel złotniczy zazwyczaj wystarcza złotnikowi tylko na lat kilka, poczem zniszczony zużyciem lub rdzą, zastąpiony bywa świeżym, naprowadzają nas na wniosek, że monogram złotniczy jest cechą Tomasza Smolldego, ale z innej epoki jego życia; w połączeniu zaś z cechą miasta Elbląga dowodzi, że Smollde zanim osiadł w Rydze, bawi w Elblągu. Żywe stosunki jakie łączą miasta nadbałtyckie ze sobą, łatwość komunikacyi wodnej, częste przenoszenie się i przesiedlanie rękodzielników jednego miasta do drugiego, dostatecznie popierają tę hipotezę i pozwalają nam stwierdzić, że kubek nasz musiał wyjść z pracowni Smolldego przed r. 1580, to jest przed czasem kiedy robił kielich dla kościoła ryskiego św. Jakuba.

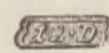


Fig. 5.

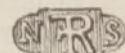


Fig. 6.

Mamy wreszcie na kubku elbląskim dwa znaki kontrybucyjne (fig. 5 i 6) które przyniosły ze sobą wojny napoleońskie, wskutek wyniszczenia skarbu państwa rakuskiego. Pierwszy z nich powstał w r. 1806, drugi 1809, obydwa bite były na sprzętach srebrnych, które właściciele ratowali przed stopieniem na potrzeby państwa za stósowną opłatą [2]). Nie są one dla nas obojętne, bo po pierwsze uwierzytelniają wyrób, a następnie świadczą, że kubek z początkiem bieżącego wieku znajdował się w prywatnem posiadaniu rodziny mieszkającej we Lwowie lub jego okręgu, zatem dają do myślenia, że kubek albo przeszedł wraz z jej posiadaczem z północnych prowincyi Polski ku Lwowu, lub co prawdopodobniejsze, Smollde przybył w XVI wieku z Elbląga na słynne jarmarki lwowskie i tutaj szukał zbytu dla swoich wyrobów. Tak tłumaczyć stan rzeczy zaleca nam ustęp przytoczony powyżej z przywileju nadanego przez króla Kazimierza Jagiellończyka Elblążanom, jak i wygląd targu lwowskiego, na który rzucają niemało światła zatargi wywołane inwazyą produktu francuskiego między złotnikami lwowskimi a przybyszami na jarmark lwowski na św. Agnieszkę w latach 1577 do 1579 [3]).

1) Por. Alfred Lichtwark: Der Ornamentstich der deutschen Frührenaissance str. 73.

2) Por. Michael Gottl. Fuchs: Beschreibung der Stadt Elbing I, 43 o genezie herbu.

3) Dr. Marc Rosenberg: Der Goldschmiedemerkzeichen. Frankfurt a. M. 1890 str. 158.

1) L. c. f. 480.

2) Porównaj moją rozprawę w Mittheilungen des k. k. österr. Museums für Kunst u. Industrie. Wien N, F. III, 165.

3) Kwartalnik historyczny VI, 126 podaje moje omówienie tej sprawy z powodu recenzyi, dzieła F. Bostla Przyczynków do dziejów złotnictwa lwowskiego w XVI i XVII w. (W Krakowie były dwa jarmarki dostępne obcym przybyszom, powielkanocny, który poczynał się na dniu Znalezienia krzyża św. i trwał dni 10 tudzież 2 półdnie — lub na św. Wita (15/6), który znów poczynał się na św. Barbarę (11/6) i przeciągał się na pięć dni i 2 półdnie). Kod. dypl. m. Krak. 422.

Na tem kończymy rzecz naszą o złotnictwie elblągskiem. Nie jest to całość, któraby się wiązała nieprzerwanym łańcuchem faktów i zjawisk, ale skromne urywki z jego dziejów powiązane razem, dlatego też jako skromny przyczynek do nich uważać je trzeba, w którym po części wyjaśnione zostały stosunki, jakie je łączyły z Polską.

MISTRZ MATEJKO

i uznanie jego zasług przez współczesnych.

Znakomite utwory pędzla naszego nieśmiertelnego Jana Matejki wystawiane bywały nietylko w rodzinnem jego mieście Krakowie, bądź to na salach Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, bądź w jego pracowni, ale następnie w Warszawie, Lwowie i w celniejszych stolicach Europy, Wiedniu, Paryżu, Monachium, Berlinie i innych. — Imie Matejki powszechne zyskiwało uznanie, najznakomitsi krytycy rozbierali zalety dzieł jego, oddając zasłużone pochwały; wszędzie uważano go za przewodnika sztuki polskiej, a znakomitego przedstawiciela nowoczesnego malarstwa.

Przypominamy sobie, jak na wszechświatowej wystawie w Paryżu r. 1867, gdy na jednej z wielkich sal działu sztuki, zawieszono „Sejm grodzieński“ tłumy zwiedzających zatrzymywały się przed nim, i w najdziwaczniejszy sposób, świadczący o nieznajomości naszych dziejów, tłomaczyły przedstawiony epizod. Okoliczność ta spowodowała, iż na uczynioną członkowi komitetu wystawowego uwagę, natychmiast polecono umieścić pod obrazem kartę objaśniającą.

Pewnego dnia powstał niezwykły ruch na tej sali, nagle weszło tam kilku mężczyzn, prosząc nas byśmy zdjęli kapelusze i usunęli się na bok, albowiem wielka księżna rosyjska nadchodzi, i chce się temu obrazowi przypatrzyć. Wskutek tego niespodziewanego i najmniej oczekiwanego wezwania wszyscy niemal salę opuścili. W istocie, w kilka chwil, weszła poważna dama w licznem otoczeniu, długo się obrazowi przypatrywała, często się zwracała do jednego z towarzyszących, komunikując mu prawdopodobnie swe spostrzeżenia. Ciekawe to musiały być uwagi, lecz stojąc w drugiej sali, nie mogliśmy ich dosłyszeć. — Zdarzyło się w jakiś czas potem, że do tejże sali, gdy wiele osób przed tymże obrazem stało, zbliżył się zwolna mężczyzna, średniego wzrostu, pociągłej twarzy, o długich włosach, nieco pochylony i z natężoną uwagą weń się wpatrywał. — Ktoś z publiczności, rzuciwszy okiem na niego, szepnął do sąsiada: Matejko! w tej chwili, wszyscy tam stojący, usłyszawszy nazwisko, jakby tknięci iskrą elektryczną, jakby na słowo magiczne, odkryli głowy, a ustępując się z uszanowaniem, zrobili wolny przystęp do obrazu. Matejko chwilę nań popatrzał, zdaje się myślą porównywał go z innemi na wystawie dziełami, i odszedł, podziękowawszy, przypatrującym się mu z zajęciem ukłonem, za tę milczącą, choć bardzo wymowną manifestacyę. W obcym kraju, wśród obcych, choć dobrze, jak się pokazuje znających imię i dzieła naszego mistrza, oddanie tej oznaki uszanowania, uważać musimy, za rzeczywisty hołd jego gieniuszowi; znaczenie zaś oraz różnicę, dwóch zestawionych wyżej opisanych faktów, pozostawiamy rozwadze i ocenieniu naszych czytelników. Jakoż Matejko wszędzie, gdzie tylko wystawiał swe dzieła, wszędzie odznaczano go wszelkiego rodzaju nagrodami. Ordery, medale, liczne dyplomy, różne honorowe oznaki, które poniżej wymieniamy, a do obejrzenia których dla bliższego i dokładnego ich opisania, mimo usilnych naszych starań, dostać się było niemożebnem, służą za dowód wysokiego uznania i czci dla tego, który swoim gieniuszem, tak wybitne w nowoczesnej sztuce zajął stanowisko.

Podajemy tu opis tych jedynie dekoracyj i odznak, które albo sami w naszym zbiorze posiadamy, albo o których wiadomość zaczerpnęliśmy z różnych sprawozdań, katalogów i pism publicznych; niechaj choć te posłużą za cząstkę materyału, dla przyszłego życiorysu Mistrza:

a) Ordery i medale nagrodowe.

1. Order kawalerski Franciszka Józefa, nadany d. 31 Października 1867.

2. Krzyż legii honorowej.

3. Order komandorski Piusa IX z gwiazdą.

4. Medal złoty, S. G. *Recompenses impériales.* S O. *Ministère de la Maison de l'empereur et des Beaux Arts. Peinture. Salon 1865, Matejko Jan* (sic). 68 m. m.

5. Medal bronzowy, S. G. *Napoleon III. Empereur.* S. O. *Exposition universelle de* MDCCCLXVII. *à Paris. Premier prix. Matejko.* $6_{,8}$ mm. (Medal ten otrzymał wraz z wazą porcelanową Sewrską).

6. Medal wielki złoty, I. klasy. S. G. *République française.* S. O. *Exposition universelle de 1878. Matejko.* $6_{,8}$ mm.

7. Medal bronzowy z powszechnej, wiedeńskiej wystawy. S. G. *Franz Joseph I. Kaiser von Oesterreich, Koenig von Boehmen etc. Apost. Koenig von Ungarn.* S. O. *Für Kunst-Weltausstellung 1873. Wien.* 7 mm.

8. Medal złoty. S. G. *Leo XIII. Pont. Max. Anno V. S. Caelitum sanctorum honores decreti. A.* MDCCCLXXXII. $4_{,4}$ mm.

9. Medal bronzowy z monachijskiej wystawy. S. G. *Maximilianus II. Bavariae rex.* S. O. *Academia artium Boica. Bene merito,* $4_{,7}$ mm.

10. Odznaka honorowa za wybitne zasługi na polu sztuki i umiejętności *„Litteris et artibus"* d. 18 Sierpnia 1887 r.

11. Medal srebrny francuzki S. G. *„Institut de France.* S. O. *„Académie des Beaux-Arts. Matejko (Jan) Associé etranger".* $4_{,0}$. mm.

12. Medal bronzowy. S. G. *République Française l'an MDCCCLXXVIII. le huitième de la République Française, le Marechal de Mac-Mahon, Dux de Magenta...* etc. S. O. *„Exposition universelle internationale MDCCCLXXVIII."* $8_{,0}$ mm.

Wszystkie znajdują się obecnie w posiadaniu rodziny.

b) medale pamiątkowe polskie.

1. S. G. Głowa w prawo, włosy długie, podwinięte, wąsy i mała bródka. Napis w otoku, cyzelowany, rozdzielony głową: JAN — MATEJKO, pod szyją: J. LANGER nazwisko krakowskiego rytownika. S. O. Na środku w czterech wierszach: ZIOMKOWIE | TWÓRCY | CHWAŁY NARODOWEJ | 1867 (cyzelowany na tle groszkowanem).

Pierwszy to medal, którym przyjaciele i koledzy Matejki, artyści-malarze, za inicyatywą Izydora Jabłońskiego uczcili naszego mistrza. Oryginał tego medalu, który się znajduje w naszym zbiorze, wykonany został przez krakowskiego rytownika, już nieżyjącego, J. Langiera, składa się z dwóch mosiężnych blaszek, z sobą spojonych, starannie cyzelowany, choć bardzo słabego rysunku. Z tego egzemplarza odlewał następne. Mała ich liczba, przeznaczoną była dla Matejki i jego kolegów, ztąd dziś bardzo rzadki. Średnica 5 mm. Katal. Um. 985.





Nr 1.

2. S. G. Na środku w perełkowatej obwódce, głowa w prawo, włosy długie, w tył zaczesane i podwinięte, wąsy i broda. W otoku: JAN — MATEJKO rozdzielone głową, pod szyją, BARRE (medalier francuski). S. O. Na środku, w wieńcu laurowym związanym u dołu wstążką, w 4ch wierszach: NOWĄ | CHWAŁĄ | OJ-





Nr 2.

CZYZNĘ | PRZYOZDOBIŁ. Wokoło: MALARZOWI HISTORYCZNEMU RODACY. MDCCCLXXV. Bity, śred. 5_{35} mm. Czap. 8104, Umiń. 984.

Medal ten wykonany w Paryżu, staraniem komitetu krakowskiego, ku uczczeniu Mistrza. Doręczono Matejce trzy egzemplarze: złoty, srebrny i bronzowy.

3. S. G. Na środku popiersie w prawo, mocno wypukłe, włosy długie, w surducie zapiętym, z prawej strony JAN z lewej MATEJKO, pod ramieniem A. SCHINDLER (rytownik) S. O. Na środku w pięciu wierszach | OTWARCIE SZKOŁY SZTUK PIĘKNYCH | W | KRAKOWIE D. 17. LISTOP. 1879). Ostatni wiersz półkulisty. Wokoło: * WYBUDOWANA FUNDUSZEM SEJMU GALICYJSKIEGO I MIASTA KRAKOWA. Odlew w ołowiu, starannie cyzelowany. Śred. 7_{3} mm. Umiń. 986.





Nr 3.

4. S. G. Na środku popiersie w prawo, włosy długie, spadające na kołnierz surduta zapiętego. Wokoło: * JAN MATEJKO KRAKOWIANIN MALARZ CHISTORYCZNY (sic) 1858. Pod popiersiem KOPACZYŃSKI KRAKOW (bronzownik) S. O. W wieńcu z czterech części złożonym t. j. laurowym, dębowym, z róż i cierni, paleta z pędzlami, na niej w 8u wierszach: NA | PAMIĄTKĘ | 25 LAT | DZIAŁALNOSCI | TWORCY | MALARSTWA | POLSKIEGO | R 1883 |. Bity w złocie, srebrze i w bronzie. Śred. 3_{8} mm. Umiń. 988.





Nr 4.

5. S. G. Popiersie w prawo, w surducie zapiętym, włosy długie, broda, wąsy. Pod opromienioną gwiazdą na środku, popiersie w prawo, z prawej strony: JAN z lewej MATEJKO dołem paleta na księgach, z tych wychodzą dwie gałązki laurowe, okalając napis i popiersie. S. O. w perełkowatem kole, na środku w pięciu wierszach: WIELKOŚCIĄ | GENIUSZU | SWIAT W PODZIW | WPRAWIŁ | 1858 | 1858—1883). Bity w srebrze, bronzie i britanice. Śred. 3_{9} mm. Robota Schindlera, rytownika. Um. 989.





Nr 5.

S. G. Popiersie w prawo, w zapiętym surducie, włosy długie, spadające na kołnierz, wąsy i broda. Z prawej strony JAN z lewej MATEJKO pod popiersiem: NAKŁ. M. KURNATOWSKI. S. O. Na środku, w pięciu wierszach: TWORCY | SZKOŁY MALARSTWA | POLSKIEGO | RODACY | 1883.





Nr 6.

Dołem herb m. Krakowa z którego wychodzą dwie gałązki laurowe, okalające powyższy napis; w około: XXX LETNIA ROCZNICA DZIAŁALNOSCI ARTYSTYCZNEJ. Bity w srebrze. Śred. 4 mm. Umin. 988.

6. Na krawędzi medalu wybitego na trzechsetletnią rocznicę Unii, opisanego w katalogu Umińskiego 803 wyryty napis: *„Janowi Matejce, Wychodźcy. Paryż* 1870“. Bity, srebrny, 6,, mm.

c) Dyplomy:

Członka rzeczywistego Akademii sztuk pięknych w Wiedniu, dany 18 kwietnia 1868.

Członka zwyczajnego królewskiej Akademii sztuk pięknych w Berlinie, dany 9 kwietnia 1874.

Doktora filozofii, honoris causa, dany przez Uniwersytet Jagielloński, 14 Czerwca 1887 r.

Dyplomy Obywatela honorowego miast: Lwowa 30 Września 1869; Przemyśla 15 kwietnia 1874; Brzeżan 22 Listopada 1882; Stanisławowa 10 Grudnia i wielu innych.

16 dyplomów na Członka honorowego rozmaitych towarzystw krajowych i zagranicznych, między innemi, dyplom na *Majstra nad majstrami cechu malarzy krakowskich,* dany 11 Listopada 1882, podpisany przez starszego i podstarszego cechu.

(Dyplom ten był powodem wielkiej wesołości mistrza.)

d) Inne odznaki honorowe:

1) Berło, ofiarowane Matejce przez miasto Kraków, składa się z małej laski hebanowej, rowkowanej, której trzon, oprawny w srebrną skówkę, misternie w esy wyrobioną, zakończony żołędzią; w ujęciu laski, herb Krakowa. Od skówki, biegnie w górę srebrna wstęga, spiralnie owijająca berło.

W górnej części, 3 okrągłe medaliony, z 3ma rysunkami celniejszych krakowskich budynków; sukiennic, bramy floryańskiej, i wspaniałej, ukoronowanej świątyni Najświętszej Maryi Panny, tak bogato przystrojonej wewnątrz, przez mistrza. Po nad medalionami unosi się kwiecisty wianuszek, z którego wychodzi mała kulista czarka z ognistym płomykiem. Artystyczne to istnie pieścidełko, wykonał podług rysunku architekty Prylińskiego, krakowski jubiler Władysław Glixelli. Swojego czasu zamierzał Matejko wyjednać u Władz tak mu życzliwych, a chętnych dla szkoły krakowskiej prawo, jakie nasza Alma mater posiada, prawo noszenia przy uroczystościach tego berła, przed każdoczesnym kierownikiem szkoły. Przedwczesna niestety śmierć unicestwiła ten zamiar.

2. Palma ofiarowana Matejce przez artystów malarzy, jako fundatorowi Tow. krakowskiego wzajemnej pomocy artystów. Na długich, srebrnych liściach wyryte litery *J. M.* naokoło nich wijąca się gałązka lauru, przewiązana złotą wstęgą z napisem: *„Towarzystwo krakowskie wzajemnej pomocy artystów“*. Na palecie z pędzlami r. *„1883“*. Palma ta wykonana przez krakowskiego jubilera Wacława Głowackiego, podług rysunku profesora szkoły sztuk pięknych ś. p. Feliksa Szynalewskiego.

3. Pierścień ofiarowany przez Szkołę sztuk pięknych z okazyi wykonanego obrazu „Kościuszko“. Jest to pierścień złoty, czarno emaliowany, na środku umieszczona trumienka, której się wieko za pociśnięciem z boku sprężynki otwiera i z niej krakus z kosą wyskakuje. Po obu bokach trumienki, pałasz, piki, i chorągiew z orłem służą tu za ozdobę. Pierścień ten wykonał tenże jak powyższą palmę, jubiler Wacław Głowacki.

e) Dom i muzeum Matejki.

Dnia 1 Listopada 1893, dnia w dziejach naszych smutnie zapisanego, straszna wieść lotem błyskawicy przebiegła całe miasto, przedarła się po za jego i kraju granice; cały naród zadrżał z bólu i przerażenia, wszędzie powtarzano; Matejko nie żyje! wielu temu nie wierzyło; bo i trudno się było na razie pogodzić z myślą, iż nie stało już tego, który odtwarzał i uprzytomniał nam naszą przeszłość, nasze dzieje, który wskrzeszał jak cudotwórca, naszych sławnych królów i książąt, naszych walecznych bohaterów i rycerzy, naszych wielkich mężów. Niestety! nie stało go na tak ciężkie czasy, w tak twardej epoce naszego żywota. Ale gdy się ocknięto z tego pognę-

bienia, Kraków, wdzięczne miasto, pierwsze podążyło oznajmić rodzinie, że ostatnią posługę, swemu nieodżałowanemu obywatelowi, że pogrzeb, swoim kosztem zarządzi. Kraj jednak upomniał się o swoje prawa, Matejko należał do całego kraju, kraj go zatem cały ostatnim żałobnym obchodem uczcić pragnie i uczci. Tak się też stało; Matejko spoczął na wieki, w Krakowie, otoczony chwałą i miłością całego narodu. Dla uczczenia zaś zasług znakomitego obywatela i ku wiekopomnej pamięci wielkiego artysty malarza oraz gorącego patryoty, na podniesioną przez Profesora Maryana Sokołowskiego myśl, a przez cały kraj jednozgodnie przyjętą, postanowiono utworzyć stałą, wieki trwać mającą pamiątkę, mianowicie nabyć od rodziny z funduszów składkowych dom, w którym urodził się, wychował, pracował i w którym zakończył chwalebny żywot. Dom ten zamienić na muzeum jego imienia, gromadząc w nim to, co twórczy jego geniusz zdziałał, wszystko co ukochał, wszystko co łączyło się z jego życiem a co zdolne przechować pamięć dla potomności.

P. Umiński.



PRZYCZYNEK DO SFRAGISTYKI POLSKIEJ

przez

EDMUNDA DIEHLA.

PANOWANIE WAZÓW.

(Ciąg dalszy).

Jan Albert królewicz.

Urodzony w Warszawie 1612 r., biskup warmiński od r. 1621, krakowski od r. 1642, kardynał od r. 1633 † w Padwie r. 1634.

Znaną mi jest tylko kancelaryjna pieczęć królewicza, okrągła 49 *mm.* średnicy. Pole środkowe zajmuje tarcza z boku której dwóch stojących aniołów, pod spodem główka skrzydlata. nad tarczą zaś korona królewska, po nad którą kapelusz kardynalski z bogato zwieszającemi się sznurami. Pod rondem kapelusza po obydwu stronach rok 16—33. Tarcza podzieloną jest na cztery pola, na których herby orła, pogoni, trzech koron i lwa. W środku malutka tarcza z herbem Wazów. W otoku oddzielonym od głównego pola obwódką z perełek i zakończonym wieńcem z liści, napis głoskami łacińskiemi w jednym rzędzie:

✿IOANNES ALBERTUS D. G. POLONIAE ET SVECIAE PRINCEPS EPS: CRACOVIE DUX SEVERI.

Rysunek zrobiony jest z odcisku W. Bartynowskiego, z pieczęci znajdującej się na liście królewicza



Fig. Nr 1.

do Palatyna Renu, z datą: Kraków 23 lutego 1633 r. (fig. I).

Podpis królewicza jest następujący:

Joannes Albertus Card.ˡˢ Pol. et Suec. Princeps

Karol Ferdynand królewicz.

Ur. w Warszawie r. 1613, biskup wrocławski od r. 1633, biskup płocki od r. 1643, Książe na Opolu i Raciborzu † w Wyszkowie nad Wisłą r. 1666.

Znane mi są dwie pieczęcie tego królewicza.



Fig. Nr 2.

a) Kancelaryjna okrągła 58 *mm.* średnicy. W polu środkowem tarcza główna ozdobiona koroną znacznych rozmiarów i ornamentacyami w kształcie dużych li-

ści, w której znajdują się współśródkowe dwie inne mniejsze,

Główna tarcza na cztery pola rozdzielona, zawiera na przemian herby orła i pogoni. Druga z kolei tarcza, również koroną zdobna i na cztery pola rozdzielona, zawiera naprzemian herby trzech koron i lwa. Środkową część zajmuje malutka tarcza z herbem Wazów. Pieczęć zakończona jest wieńcem, w otoku zaś oddzielonym obwódką z perełek, na wstędze dochodzącej do korony głównej, napis głoskami łacińskiemi w dwa rzędy:

∴CAROLUS FERDINANDUS·D·G·POLONIAE ET SVECIAE·PRINCEPS EPISCOPUS PLO

CENSIS·ET·VRATISLAVIENSIS·IN SILESIAE·DUX OPPOLE·ET·RATIBORIAE.

Rysunek zrobiony jest z pieczęci znajdującej się na dokumencie papierowym z podkładką woskową z r. 1660, z własnych zbiorów (fig. II).



Fig. Nr 3.

b) Sygnetowa owalna 20 *mm.* wysokości i 15 *mm.* szerokości, przedstawia tarczę główną podzieloną na cztery pola z herbami orła, pogoni, trzech koron i lwa. W środku mała tarcza z herbem Wazów. Tarcza główna ozdobiona jest ornamentacyami i uwieńczona koroną Zygmuntowską, z obydwóch stron, której litery C F ♛ P P.

Rysunek zrobiony jest z pieczątki lakowej, znajdującej się przy dokumencie z r. 1634 d. 25 październ. przechowanym w bibl. Zamojskich. (fig. III).

Podpis królewicza jest następujący;

Carol Ferdinand

Aleksander Karol królewicz.

Ur. d. 4 listopada 1614 r. Nie zajmował żadnego stanowiska państwowego, oddawał się naukom i w tym celu dalekie odbywał podróże, † 19 listopada 1631 r. w 21 roku życia we wsi Wielkie pod Warszawą, pochowany w katedrze na Wawelu.

Znaną mi jest pieczęć kancelaryjna królewicza okrągła 46 *mm.* średnicy.

Pieczęć zakończona jest wianuszkiem. Napis w otoku zajmuje tylko $^2/_3$ obwodu, w słowach:

ALEXANDER CAROLVS PRINC:POLONiAE & SVECIAE.

Pole główne zajmuje tarcza owalna, zdobna ornamentacyami i koroną, którą podtrzymuje dwóch siedzących aniołków. Tarcza podzielona jest na cztery pola z herbami orła, pogoni, trzech koron i lwa. W środku mała tarcza z herbem Wazów.

Rysunek zrobiony jest z pieczęci znajdującej się na liście pisanym przez królewicza do Jana Za-



Fig. Nr 4.

mojskiego z d. 23 maja 1633 r., przechowanym w bibl. Zamojskich (fig. IV).

Podpis królewicza następujący w polskim języku:

Alexander Carol

Pieczęcie Anny Katarzyny, żony Filipa Wilhelma księcia Neuburgu, nie są mi znane; najmłodszy zaś syn Zygmunta i Katarzyny, Jan, zmarł w tak młodym wieku, iż żadnych pamiątek sfragistycznych po sobie nie zostawił. *(C. d. n.).*

KRÓTKA WIADOMOŚĆ
o najdawniejszej rewizyi województwa Połockiego

przez

WINCENTEGO MIENICKIEGO.

Jeszcze w roku 1887 szanowny redaktor „Wisły" dr. Jan Karłowicz podał w NN. 18 i 19 Przeglądu literackiego „Kraju" bardzo interesujący opis rękopisu, znajdującego się obecnie w bibliotece Zakładu narodowego imienia Ossolińskich we Lwowie. Rękopis ten jest kopią uchwały tak zwanej obrony ziemskiej, zapadłej w dniu 1 maja r. 1528 na sejmie wielkim w Wilnie. Ma on format arkuszowy, zawiera 197 kart numerowanych, kopiowany zaś był z oryginału — jak o tem świadczy napis na końcu jego umieszczony — przez Michała Karkowskiego w r. 1844 w Petersburgu. Oryginał uchwały sejmu wileńskiego r. 1528 zawiera się w jednej księdze, która stanowi część metryki litewskiej, znajdującej się — jak wiadomo — wprzód

w Petersburgu, obecnie zaś w Moskwie. P. Stanisław Ptaszycki, metrykant, w dziele swojem p. t. „Opisanie ksiąg i aktów metryki litewskiej“ na stronicy 148 zagłowek tej księgi tak wyraził: „Uchwała na wielikom sojmie wilenskom w roku 1528 miesiaca maja 1 dnia uczynienaja z storony oborony ziemskoje; kolko ohto s panow rad, wradnikow i wsich obywatelej wielikoho kniazstwa Litowskoho z imeniej swoich ku służbie wojennoj koniej stawiti majet. Kart 283“.[1])

Czy jest zupełnym i wiernym odpisem tej księgi rękopism lwowski, nie mogę o tem sądzić, nie widząc obu tych manuskryptów. Zadaniem to będzie zapewne przyszłych wydawców tej uchwały sejmu wileńskiego, zawierającej w sobie bardzo bogaty materyał dziejowy. Tu tylko chcę zwrócić uwagę czytelników „Wiadomości numizmat.-archeologicznych“ na to, że część tej księgi, mianowicie popis ziemi Wołyńskiej (jak o tem wspomina p. Karłowicz) była drukowaną w XIII-tym tomie Aktów wydanych przez Komisyę archeograficzną wileńską [2]). Oprócz tego znany jest w literaturze naszej popis ziemi Żmudzkiej, umieszczony w dziełku p. I. B. p. t. „Opisanie powiatu Rosieńskiego“. Nakoniec trzeci popis województwa Połockiego, o ile mi wiadomo, w druku dotychczas nieznany, znajduje się w ekstrakcie urzędowym z dnia 10 grudnia r. 1666 w moim zbiorze dawnych manuskryptów.

Ze znanych mi z dawnych aktów sześciu rewizyj województwa Połockiego (do których bez wątpienia i ten popis należy), rewizya ta jest pierwszą i najdawniejszą tego województwa [3]). Cenny ten i z wielu względów interesujący zabytek historyczny, składa się zaledwo z jednego arkusza ścisłego pisma. Wydany on został niewiadomo komu i wskutek czyjej prośby za rozkazem króla Jana Kazimierza. Cały dokument pisany literami słowiańskiemi rusczyzną białoruską, taką zapewne jaką była pisaną cała księga uchwały sejmowej; aktykacya tylko na początku i na końcu jego pisana po polsku. Pieczęć kanclerska dobrze przechowana, na końcu jednak braknie niewielkiej części tego dokumentu z podpisem kanclerza. Nic jednak na tem uszkodzeniu w wartości swej dokument ten nie traci, ponieważ miejsca uszkodzone dopełnia kopia współczesna, która przy nim się przechowała. W dokumencie tym wspomniane są 104 rodziny szlacheckie, w tej liczbie jest kilka książęcych, mianowicie: Łukomlskich, Połubieńskich, Sokolińskich i Wiaziemskich. Z rodzin szlacheckich wspominają się: Czerkasowie, Czyżowie, Hlebowiczowie, Huszczowie, Illińscy, Korsakowie, Kubliccy, Łowejkowie, Rakusy, Siellawowie, Zenowiczowie i wiele innych. Dużo wspomina się szlachty, których tylko imiona bez nazwisk, z dodaniem niekiedy imion ich ojców albo zajmowanych przez nich urzędów, są wyrażone (np. Michajło, Dmitry Bohdanowicz, Iwan Metropolej syn, t. j. syn Józefa Ihnatowicza, wprzód Arcybiskupa Połockiego, potem Metropolity Kijowskiego i Halickiego, nieznanego dotąd ze źródeł drukiem ogłoszonych protoplasty istniejącej obecnie rodziny Suszyńskich). Wątpić należy, czy najbieglejszy nawet heraldyk zdoła obecnie odszukać nazwiska niektórych z tych osób. Największą ilość koni — bo aż 33 — stawiał Dmitry Bohdanowicz, po nim stawiali niektórzy 16, 14, po kilka a najwięcej po jednemu koniu. Ogólna suma stawianych zbrojno koni z woje-

[1]) „Opisanje knih i aktow litowskoj metryki. Sostawil metrikant S. Ptaszycki“. S.-Petersburg 1887 r.

[2]) Opis tego wydawnictwa drukował „Kraj“ w N-rze 2-gim Przeglądu literackiego r. 1887.

[3]) Oto jest spis w porządku chronologicznym ułożony, wszystkich sześciu tych rewizyj województwa Połockiego. Pierwszą rewizyę pisano w Wilnie za panowania króla Zygmunta I-go w d. 1 maja r. 1528, opis której na tem miejscu podaję. Drugą rewizyę odbyli w Połocku w d. 9 marca r. 1552 komisarze przez króla Zygmunta Augusta zesłani, Jan Kmit i Marcin Podsędkowski, koniuszy trocki. Ta rewizya jest znaną w dawnych dokumentach pod nazwą jednego z komisarzy, t. j. Kmitowską albo Podsędkowską. Trzecią rewizyę spisali komisarze tegoż króla, już po zaborze Połocka przez Iwana Groźnego, cara moskiewskiego, w d. 20 sierpnia r. 1570: marszałek Jan Wołowicz i Stanisław Bartoszewicz; ogólnie jest ona znaną pod nazwą Wołowiczowskiej. Czwarta rewizya odbyła się w Dziśnie z rozkazu króla Stefana Batorego w d. 1 stycznia r. 1579. Rewizorami byli: Paweł Pac, kasztelan witebski, starosta wilkomierski, dzierżawca berznicki, Andrzej Iwanowicz pisarz W. Ks. Litewsk. podkomorzy nowogrodzki, dzierżawca mohylewski i Marcin Strawiński ciwun i horodniczy trocki. Nazywa się ona Pacowską. Piąta też za tego króla, po zawojowaniu przez niego Połocka, odbyła się w tem mieście w d. 9 stycznia r. 1580 przez komisarzy królewskich Teodora Skumina Tyszkiewicza, podskarbiego W. Ks. Lit., starosty brasławskiego i księcia Jerzego Druckiego-Sokolińskiego, podkomorzego witebskiego. Rewizya ta w dawnych manuskryptach znaną jest pod nazwą Skuminowskiej. Nakoniec szóstą rewizyę dopełnili zapewne w Połocku, z rozkazu króla Zygmunta III-go komisarze jego: Mikołaj Odowca, wojski oszmiański i Jakób Simaszko, w grudniu r. 1601. Wszystkie te rewizye, z wyjątkiem drugiej, o ile mi wiadomo, nie są dotychczas ogłoszone. Rewizya druga, t. j. z r. 1552, była drukowaną w r. 1880 w tomie II-gim wydawnictwa p. t. „Archiwum komisyi historycznej“ i w oddzielnej odbitce w Krakowie, przez ś. p. profesora Józefa Szujskiego. Jest ona znacznie obszerniejszą od rewizyi pierwszej, lecz nie jest wolną od wielu błędów, zwłaszcza co do nazwisk osób i miejscowości, które opisuje. Posiadając w polskim języku skróconą kopię urzędową tej rewizyi (gdyż — jak wiadomo — była ona pisaną po rusku) z dokończeniem, którego braknie w przedruku Szujskiego, mam zamiar wkrótce ogłosić drukiem we lwowskim „Kwartalniku historycznym“ oba te, zewszechmiar cenne dokumenta, uzupełniwszy je wprzód odpowiedniemi przypisami.

wództwa Połockiego stanowi skromną cyfrę — 449. Jeżeli przyjmiemy w uwagę, że z ośmiu tylko służb obowiązaną była szlachta stawiać na obronę ojczyzny jednego zbrojno konia, to wypadnie, że wogóle województwo Połockie w r. 1528 składało się z 3592 służb czyli dymów, będących tylko wyłączną własnością szlachecką. Skoro się do tego dodadzą dobra królewskie, duchowne i szlacheckie bez włościan lub bardzo mało przez nich zamieszkałe, to skromna ta liczba o wiele się powiększy i da nam choć w przybliżeniu tę ogólną cyfrę mieszkańców, jaka zaludniała na początku wieku XVI-tego województwo Połockie. Z cyfr stawianych zbrojno koni można sądzić, że w województwie Połockiem nie było tak wielkich obszarów należących do rodzin pojedyńczych, magnackich, jak to widzimy w innych dzielnicach dawnej Litwy, skąd np. kniaź Jerzy Olelkowicz Słucki stawiał 433 koni, a kniaź Konstanty Ostrogski, wojewoda trocki 426 koni, t. j. każdy z nich osobno stawiał zbrojno tyle prawie koni, ile w stanie było postawić całe województwo Połockie. Nie widać też i tak zdrobniałych jak indziej majętności, by z nich po dwóch razem właściciele stawiali zaledwo jednego konia [1]).



Obraz Najśw. Maryi Panny w Kościele Kolskim.

Rok 1668, tak pamiętny w dziejach naszych, niewidzialnym dotąd obrzędem złożenia korony przez Jana Kazimierza, ostatniego po kądzieli potomka ulubionego rodu Jagiellonów, smutkiem ogarnął kraj cały. Dnia 16 września, król ten nieszczęśliwy, składając w ręce narodu powierzoną mu władzę, wypowiedział mowę pożegnalną, która tragizmem swoim poruszyła do głębi dusze słuchaczów.

Niepewność jutra, spotęgowana proroczemi słowami oddalającego się na obczyznę monarchy, skłaniała naród do szukania opieki i wsparcia u Tej, którą uroczystemi śluby w lwowskim katedralnym kościele Jan Kazimierz uznał za patronkę swą i swoich państw Królową [2]).

Cenną pamiątkę owego mistycyzmu, który wyrósłszy na świeżych gruzach reformackich dążeń i obojętności religijnej, znamionował u nas połowę XVII w. pamiątkę owej głębokiej wiary, która we wszystkich chwilach życia kazała wzywać imienia Maryi ku pomocy, znajdujemy w klasztorze OO. Bernardynów w Kole. Jest to srebrzysty obraz Niepokalanie Poczętej Dziewicy, który jako *votum* pobożne, złożyli ojcowie nasi w klasztorze



kolskim, z błagalną prośbą o szczęśliwe ukończenie bezkrólewia. Dar ten pochodzi z wielkopolskiego miasta Środy, gdzie w myśl uchwały zapadłej na sejmie warszawskim skonfederowanych stanów, zebrała się w dniu 4 czerwca 1669 roku szlachta powiatu Nakielskiego na sejmik,[1]) dla nadzwyczajnych towarzyszących mu okoliczności zw. nadzwyczajnym lub kapturem[2]). Z dawien dawna Polacy zachowywali zwyczaj, że po śmierci swego monarchy, dla okazania żałoby i sieroctwa, biorący udział w sejmikach, głowy nakrywali kapturami, zawieszonemi przy opończach. Sama nawet nazwa, którą od czasów zgonu Zygmunta Augusta nadano ustanowionym naówczas w pojedynczych województwach sądom, wyrokującym bez apelacyi, miała symboliczne swoje znaczenie. Kaptur ów był niejako osłoną dla ziemi województwa, przeciwko rozluźnieniu się węzłów społecznych, a ztąd grożącego krajowi niebezpieczeństwa[3]).

Mimowolnie nasuwa się pytanie, co spowodowało obradującą szlachtę w Środzie, do posłania tej ofiary pobożnej do Koła, gdy i na miejscu można było ozdobić nią świątynię Pańską? Jedyną odpowiedzią na to może posłużyć przypomnienie, że w Kole zazwyczaj odbywały się „generały“ wielkopolskie, nim następnie do Środy przeniesione zostały. Ztąd szlachta tu obradująca, myślą zwracała się ku grodowi nad Wartą i do owego ulubionego przez nich klasztoru OO. Bernardynów, w którego obszernym refektarzu odbywała nieraz sejmiki. Ofiara więc złożona tamtejszej świątyni, była niejako dowodem wdzięczności dla tej Najświętszej Panny, której natchnieniu przypisywano pomyślność odbywanych tam obrad.

Napis łaciński umieszczony na obrazie u stóp

[1]) Porównaj wspomniony artykuł p. Karłowicza w „Kraju“.
[2]) Słowa królewskie wyrzeczone dnia 1 kw. 1656 r.

[1]) *Vol. leg.* IV, §. 1050.
[2]) W. A. Maciejowski: *Hist. Praw. Słow.* IV, §. 141, 331.
[3]) Bobrzyński: *Dzieje Polski* II, 108. Pawiński: *Rządy Sejmikowe* I, 37.

Bogarodzicy, w te słowa opowiada jego dzieje: *Anno Dni 1669 Magnci ac Gnosi Dni Iudices Kapturales sub tempus Interregni post abdicationem Regno Poloniae Serenissimi Ioannis Casimiri Poloniarum et Sveciae Regis Laudo communi Cont. Partlis Sreden. per Confaederonc. Gnalem. Varsavien. Convocacionis approbato ad Iudicia Kapturalia Dictus Naclen. celebranda et exequen. electi et deputati, sine macula Conceptae Deiparae semper Virgini in ppetuam honoris ejus semper inflammati memoriam hoc vilissimum munusculum dicant.* Co możnaby przetłomaczyć na język polski w ten sposób:

„Roku Pańskiego 1669. Wielmożni i Urodzeni Panowie Sędziowie Kapturowi podczas Bezkrólewia po złożeniu korony Polskiej przez Najjaśniejszego Jana Kazimierza Polski i Szwecyi Króla uchwałą wspólną Sejmu Nadzwyczajnego Środzkiego, przez Konfederacyę Generalną Warszawską zatwierdzoną, wybrani, oraz deputowani dla sprawowania i wykonywania Sądów Kapturowych powiatu Nakielskiego, ofiarują ten maluczkiej wartości podarek Bogarodzicy Dziewicy na wieczną pamiątkę Jej Niepokalanego Poczęcia“.

Obraz ten bez ram drewnianych, w które później po za szkło został wstawiony, wysokości ma 62 *cm.*, szeroki zaś $50^1/_2$ *cm.* Wytłoczony na blasze miedzianej, grubo posrebrzony, miejscami urozmaicony pozłotą. Postać Najśw. Panny wsparta na półksiężycu, pełna jest powagi i majestatu; razi tylko nieproporcyonalność rąk oraz trzymanej w dłoni lilii. Otacza Ją zwój kwiatów, stanowiących zarazem pierwotną ramę. Wśród nagromadzonych tu roślin spostrzegamy ozdoby niw naszych: słoneczniki, lilie i inne, których układ jest tak pięknym, iż zapominamy, że robił je rzemieślnik, złotnik, a widzimy przed sobą dzieło prawdziwego artysty. *Michał Rawicz Witanowski.*



SPRAWOZDANIA.

Marc Rosenberg. „Antwerpen“ Erster Nachtrag zu den Goldschmiedemerkzeichen“. Frankfurt n. Menem 1891, nakl. Henryka Kellera, 8vo, str. 16.

Hugo Loersch und Marc Rosenberg. „Aachen“. Zweiter Nachtrag zu den Goldschmiedemerkzeichen von Marc Rosenberg. Akwizgran 1893, druk Hermana Kaatzera, 8vo, str. 36.

W pierwszym tomie *Wiadomości numizm.-archeol.* zesz. 3, szp. 28, podałem sprawozdanie z publikacyi epokowej dla historyi złotnictwa „Der Goldschmiedemerkzeichen“ M. Rosenberga. Szan. autor nie zaprzestał jednakowoż swych dalszych badań w sprawie wykrycia znaków cechowych złotniczych rozmaitych miast i mistrzów, ale wyposażony znakomitą wiedzą i znajomością historyi artystycznego przemysłu, postępuje naprzód, zdobywa nowe źródła, kreśli w przekonywujący sposób dziejowy przebieg rozwoju i przemian cech złotniczych miast na zachodzie. W pierwszej z zacytowanych broszur zajął się Antwerpią, zestawił znamie cechu antwerpskiego „ukoronowana ręka“ od początku XVI w. po rok 1783, oraz znaki samychże złotników.

W drugim przyczynku do swego dzieła złączył swe poszukiwania z badaniami p. Hugona Loerscha i podał znów świtę znamion cechu akwizgrańskiego od XV do XIX stulecia „Orzeł jednogłowy bez korony na tarczy“, tudzież życiorysy i znaki złotników z Akwizgranu.

Autorzy wskazują na fakt silnego kolonizatorskiego ruchu złotników niemieckich do Anglii w pierwszej połowie XVI wieku, następnie wypowiadają przekonanie, że tak niemieccy, jak inni badacze, winni zwrócić uwagę na owe wędrówki złotników, przez porównanie spisów mistrzów złotniczych.

O napływie obcych złotników do Polski mówiliśmy z naszej strony już na innem miejscu, a mianowicie o Włochach (Emalijerstwo krakowskie, w *Sprawozdaniach kom. hist. sztuki* t. IV 56, Pacyfikal sandomierski w *Sprawozd.* t. V, 103). o Francuzach (Emalijerstwo krak. w *Spr. kom. hist. szt.* IV, 57—60, *Kwartalnik hist.* t. VI, 127—130), o Węgrach (Emal krakowskie w *Spraw.* IV, 61, Archaelogiai Ertesitu 1890, zeszyt z lutego, str. 46—59, Pacyfikał sandom. w *Spraw.* V. 96), wreszcie o Ormianach (Inkrustacya w *Sprawozd. kom.* IV, 116); z lekka zaś i ogólnikowo dotykaliśmy najsilniejszego napływu złotników z Niemiec, który przecież stanowił główny podkład naszego stanu rzemieślniczego. Do tego to ważnego przedmiotu obiecujemy sobie niebawem jeszcze raz powrócić i bliżej się nad nim zastanowić.

Może będzie nie od rzeczy, gdy przy tej sposobności nadmienimy, że do historyi znamion probierczych rządowych w miastach austryackich przygotowuje p. Karol Knies c. k. nadmenniczy w Wiedniu obszerniejszą pracę, opartą na poszukiwaniach w archiwum państwowem, do której to pracy z polecenia władzy zbierały wszystkie urzęda mennicze odciski ze znaków na starych wyrobach złotniczych, przyniesionych do stopienia. Naturalnie dział jeden obejmie Galicyą od czasu jej wcielenia do Austryi i uzupełni nowym materyałem podane w tej mierze przez nas wiadomości w *Mittheilungen des k. k. oesterr. Museums N. F.*, III, 165.

Leonard Lepszy.

Monety Carstwowanija Imperatora Nikołaja I.

S.-Petersburg 1890. Folio. Kart nielicz. 5. Przedmowa str. XII. Dokumenty, tablice o ilości wybitych monet i skorowidz str. 281. Tablice fotodrukowe monet LXI. przez Wielkiego Księcia Jerzego Michajłowicza.

O tem wspaniałem wydawnictwie, rozpoczętem od monet cesarza Aleksandra II. sprawozdanie zamieściły już „Wiadomości“ z r. 1889 N. 2. Obecnie mamy pod ręką księgę dotyczącą monet wybitych w czasie panowania cesarza Mikołaja I.

Źródła do dziejów mennicy warszawskiej, autor czerpał z archiwów: b. Komisyi finansów i b. Rady zarządzającej, a także z Dziennika Praw Królestwa Polskiego.

Dyrektorami mennicy byli wówczas: Ignacy Bieńkowski. od 5 czerwca 1810 do 14 września 1838 r., Radca kollegialny Mikołaj Biernacki do 8 października 1847 r. i Radca koll. Benedykt Kolakowski do 27 listopada 1856.

Mennica warszawska wybijała złotą, srebrną i miedzianą monetę. Do r. 1834 wybijano monetę z polskim napisem. 1 maja 1834 r. wprowadzono bicie złotej: 3-rublowej i srebrnej: dziesięciozłotówek, pięciozłotówek, dwuzłotówek i złotówek z napisem ruskim i polskim, gdzie też było dozwolono używać polskich inicyałów M. W. Od r. 1842 były wybijane złote półimperyały i srebrne ruble, półruble, piećdziesiątówki, czterdziestówki, dwudziestówki i dziesiątki także z napisem ruskim i polskim. Srebrny bilon zatwierdzony w r. 1835 bito w ciągu całego panowania, ale od

roku 1841 wybijano pod stemplem wyłącznie 1840 r. Miedziany zaś bilon tak samo był wybijany do 1849 r. Monety miedziane z ruskim napisem i węzłem I I 1848 roku M. W. 3-kopiejkówki, 2-kop. i 1/2-kop. wybito w kwocie 2084 rubli 10 kop. Ponieważ dalsze bicie takowej nie było dozwolone, przeto 1814 rubli przebite zostały na typ nowy, zatwierdzony dla Cesarstwa ze znakiem ruskim B. I-I. (Men. Warszaw.). Co do monet z napisem polskim, obejmujących i poprzednie panowanie Aleksandra I, autor zamierza wydać oddzielnie, gdzie zarazem pomieszczone zostaną monety bite dla Gruzyi, Prus (przy Elżbiecie) i Finlandyi.

O ilości monety rusko-polskiej i ruskiej, wybitej w mennicy warszawskiej tablice podają wykaz szczegółowy. Tu ograniczymy się na cyfrach ogólnych: 1) Dukatów 20-złotowych 1834—40 r. wybito na sumę 4425 rubli. Półimperyałów 1842—49 r. na 6875 rub. 2) Srebro: 10-złotówek 1835—41 r. na 694.222 rub.; 5-złot. 1834—41 r. na 8,855.698 rub. 50 kop.; 2-złot. 1834—41 r. na 3,587.162 rubli 70 kop. Złotówek 1834—41 r. na 2,678.879 rub. 60 kop. Rubli 1842—47 r. na 4,764.063 rub. Półrubli 1842—54 na 843.542 rub. 50 kop. Pięćdziesięciogroszówek 1842—50 r. na 379.517 rub. Czterdziestówek 1842 do 50 r. na 109.559 rub. 20 kop. Dziesięciokopiejkówka z r. 1854 M-W, była wybita niewątpliwie za panowania Aleksandra II.[1]). 3) Miedź: Pięciokopiejkówek 1851—53 r. na sumę 4000 rubli. 3-kop. 1850—54 r. na 15.000 rub. 2-kop. 1851—54 r. na 12.950 rub. 48 kop. 1-kop. 1851 do 53 r. na 15.000 rub. 1/2-kop. 1851—54 r. na 17.836 rub. 9 kop. 1/4-kop. 1851—53 r. na 500 rub. (Kopiejki i półkopiejki z cyfrą Mikołaja I. i datą 1855 r., z men. warsz. znajdują się — pisze autor — w wielu kollekcyach[2]). Monety z napisem ruskim i polskim bite w mennicy petersburskiej, nie wchodzą w zakres niniejszego sprawozdania. Nadmienić jednak wypada, że dziesięciozłotówka z wyobrażeniem cesarskiej familii, wykonana przez medaliera Utkina według wzoru przysłanego z Bawaryi w r. 1834. wybijana była za każdym razem tylko z cesarskiego rozkazu.

Tablica XLI. jest „dodatkową", obejmującą monety, o których wybijaniu niema żadnych dokumentów. Między innemi: Dukaty holenderskie z datą 1818 i 1849 r., jak świadczą pozostałe stemple, wybijane były w mennicy petersburskiej. Czy zaś Dwór Utrechtski na to pozwolił? — konkluduje autor — dokumentów nie ma. Ciekawszym jednak jest, bity nieprawnie, rubel Konstantego jako cesarza. O historyi Konstantynowego rubla, pisze autor, Dymitr Kobeko, daje nam szczegółowe wiadomości, zamieszczone w miesięczniku: „Russkaja Starina", Styczeń 1880 r. treści następującej:

„19 grudnia 1825 r. naczelnik mennicy petersburskiej Ellers, zakomunikował dyrektorowi Departamentu Spraw górniczych i solnych, Karniejew'owi, o rezultacie prób holenderskiej monety w mennicy. W temże własno ręcznem piśmie dodał:

„Przy niniejszem przesyła się w pudełku sześć wiadomych stempli z 19-stu ołowianemi odciskami, pod rządową pieczęcią mennicy.

„Karniejew przedstawił pomienione pismo w oryginale 20 grudnia ministrowi finansów (E. F. Kankrin'owi) przyczem nadmienił:

„Równocześnie przedstawiam wszystkie stemple i inne przyrządy co do wiadomego nowego rubla, zawinięte w pudełku. W mennicy nic nie pozostało. Nawet rysunek przytem załączam.

„Te dwa pisma, rysunek, 6 stempli i 19 ołowianych odbitków, dotychczas konserwują się w sekretnem archiwum kancelaryi ministra finansów.



Nr 1.

Nr 2.

„Rysunek rubla przedstawia: Na stronie głównej głowa Konstantego Pawłowicza w profilu w prawo; w otoku napis: Б. М. КОНСТАНТИНЪ I ИМПЕРАТОРЪ И САМ. ВСЕРОСС. Na odwrotnej stronie: W środku Orzeł dwugłowy, pod którym inicyały С. П. Б.; w otoku napis: РУБЛЬ. ЧИСТАГО СЕРЕРА 4 ЗОЛОТН. 21 ДОЛЯ.

„Z liczby 19-stu 11 ołowianych odbitek przedstawiają stronę główną w dwóch odmianach: a) na dwóch odbitkach tylko portret Konstantego Pawłowicza; b) na dziewięciu odbitkach portret z napisem wyż przytoczonym, z dodatkiem pod portretem „1825". Ośm zaś odbitek przedstawiają stronę odwrotną, z których siedm zupełnie skończone, a jeden bez wyrażenia „РУБЛЬ". *M. G.*

(Dokończenie nastąpi).

Zbiór materyałów. Jedną z prac, której oddawna oczekiwaliśmy z upragnieniem, a którą polecam wszystkim pracującym na polu badań przeszłości Litwy, jest praca p. S. Baltromajtisa, drukowana w „Zapiskach Cesarskiego Rosyjskiego Jeograficznego Towarzystwa" t. XXI, zeszyt 1, a nosząca tytuł: „Sbornik bibliograficzeskich Matierjałow dla Geografii, Etnografii i Statistiki Litwy" czyli „Zbiór bibliograficznych materyałów do jeografii, etnografii i statystyki Litwy". Odbitka tej pracy z „Zapisek" wydana jest w Petersburgu w 1891 r. in 8vo, kart VIII—289 i 96.

Dla dokładniejszego przedstawienia jak wiele czasu i trudu wymagała ta praca, i że może być prawdziwem *vade mecum* dla każdego badacza przeszłości Litwy, podaję spis treści zawartej w tej odbitce. I. Jeograficzna literatura Litwy: *a)* ogólne

[1]) Za ten nieznany w ruskiej numizmatyce egzemplarz, autor składa podziękowanie hr. Czapskiemu, za łaskawe nadesłanie tej monety dla zdjęcia gipsowej odbitki.

[2]) Ilość wybicia nie jest oznaczoną: pominięte zostały również: czterdziestówka z r. 1844 i pięćdziesiątówki z lat 1844 i 54, a także 5 sztuk miedzianych z r. 1850, oprócz trzykopiejkówki z tegoż roku (zapewne z braku dokumentów).

wiadomości, *b)* hydrografia, *c)* klimat, *d)* literatura historyczno-przyrodnicza (geologia, botanika, zoologia), *e)* opisanie całych miejscowości czyli części Litwy, *f)* opisanie miast i miasteczek. II. Wiadomości podawane przez podróżników o kraju i narodzie: *a)* podróże, *b)* atlasy i mapy ogólne, *c)* atlasy i mapy etnograficzne, *d)* mapy historyczne, *e)* mapy podróżne. III. Literatura archeologiczna: *a)* ogólna archeologia, *b)* kurchany i ich badania, *c)* ruiny starożytnych świątyń i zamków, *d)* numizmatyka i pismo runiczne. IV. Literatura historyczna: *a)* kroniki, *b)* badania o pochodzeniu narodów zaludniających Litwę: 1) Prusy, 2) Litwini i Łotysze, 3) Goladź, 4) Jadźwingi; *c)* materyały do historyi narodu litewskiego, *d)* historya Litwy do połączenia z Polską, *e)* historya Litwy do połączenia z Rosyą, *f)* historya Litwy najnowszych czasów, *g)* genealogia, *h)* heraldyka, *i)* chrześcijaństwo w Litwie: (prawosławie, katolicyzm i protestantyzm), *j)* sprawa włościańska, *k)* fabryki i handel, *l)* historya miast i miasteczek, *m)* ludność miast. V. Literatura etnograficzna: *a)* ogólne wiadomości etnograficzne i antropologia, *b)* mitologia, *c)* zabobony, *d)* podania, legendy i bajki, *e)* przysłowia, *f)* pieśni litewskie, *g)* o litewskich pieśniach, *h)* muzyka i tańce, *i)* byt domowy, obrzędy, święta i zabawy, *j)* ubiory, *k)* kultura, *l)* medycyna ludowa, *m)* zwyczaj stawiania krzyżów, *n)* trzeźwość (wstrzemięźliwość w użyciu trunków), *o)* oświata. VI. Literatura języka litewskiego: *a)* badania nad językiem litewskim, *b)* porównanie języka litewskiego z innemi językami, *c)* język Prusów starożytnych, *d)* język litewski w porównaniu z łotewskim, *e)* abecadło litewskie, *f)* podręczniki języków obcych dla Litwinów, *g)* słowniki, *h)* materyał do słównika litewskiego, *i)* materyał do dyalektyki, *j)* materyał do historyi języka jeograficznego, *k)* materyał do pisowni. VII. Gospodarstwo włościańskie: *a)* rolnictwo, *b)* domowa gospodarka, *c)* ogrodnictwo, *d)* uprawa lasu, *e)* hodowla bydła, *f)* hodowla koni, *g)* pszczelarstwo, *h)* rybołowstwo, *i)* hodowanie lasów, *j)* myśliwstwo, *k)* fabryki. VIII. Statystyka: *a)* ogólna statystyka, *b)* etnograficzna, *c)* sądowa, *d)* statystyka dobroczynności, *e)* finansów, *f)* statystyka zakładów naukowych, *g)* fundusze zakładów naukowych, *h)* rozporządzenia władzy, dotyczące zakładów naukowych, *i)* historya szkół. IX. Belletrystyka (opowiadania, powieści, dramata). Spis w porządku alfabetycznym autorów i przedmiotów.

W pracy p. Baltromajtisa są podane dzieła, a nawet drobne artykuły porozrzucane po różnych czasopismach, pisane w językach: rosyjskim, polskim, litewskim, żmujdzkim, łotewskim i niemieckim. Przy końcu dodany jest „Spis litewskich i staro-pruskich książek" wydanych od roku 1553 aż do 1891, obejmujący 1352 numerów,[1]) a także spis autorów w porządku alfabetycznym.

Za tę mozolną pracę, jakiej wymagał ten bogaty zbiór materyałów, należy się p. Baltromajtisowi uznanie, tem bardziej, że jest to najkompletniejszy dotąd wykaz.

M. E. Brensztein.

Dr Stanisław Tomkowicz: *Gothische Taufbecken aus der Umgegend von Sandez und Gorlice in Galizien.* 4°, str. 4, tabl. 1.
Dr Stanisław Tomkowicz: *Gothische Holzgegenstände der kirchlichen Kunstindustrie in Westgalizien.* 4°, str. 6, z 2 tabl. i rycinami w tekście. Obydwie publikacye są odbitkami z XIX tomu wiedeńskich „Mittheilungen der k. k. Central Commission für Erforschung und Erhaltung der Kunst und historischen Denkmale".

Działalność niczem nieznużona sz. autora, jako konserwatora okręgu obejmującego powiaty: Gorlice, Grybów, Jasło, Krosno, Limanowa, Nowy Sącz i Nowy Targ, obecnie zaś zastępczo m. Krakowa i okolicy, potrafiła zachować od zaguby lub zniszczenia mnogo pomników sztuki lub pamiątek przeszłości. Znajomość dziejów sztuki, rzetelne znawstwo połączone z prawdziwem poświęceniem się dla sprawy pozwala nam uznawać w p. Tomkowiczu pracownika o zasługach niespożytych. Zanim padły pod uderzeniem kilofa mury poszpitalne ś. Ducha, on był owym, który nie żałując kosztów i czasu zachował nam w monografii „Szpital ś. Ducha" pamięć o tym pomniku architektury i bronił do ostatniej chwili jego zachowania. Tej pracy oddaje się sz. autor z całym szlachetnym zapałem, ratuje co da się ratować, broni zabytki przed zębem czasu, broni przed niszczącem ostrzem nieświadomości ludzkiej lub co gorsza złą wolą. Niewdzięczna to i na tysiączne przykrości narażająca praca, znajduje może jedyne zadośćuczynienie w świadomości spełnienia czynu i obowiązku obywatelskiego.

Po tych kilku słowach, których wypowiedzenie zdawało nam się potrzebne, dla uwydatnienia znaczenia prac powyższych, przejdźmy do sprawozdania z ich wątku. Obydwie publikacye nie są wcale luźnem zinwentaryzowaniem zabytków, ale ze ścisłością naukową nakreślone dysertacye, które w formie potoczystej, jasnej i pełnej treści, wykazują w pierwszej z nich szereg kropielnic kamiennych w kościółkach powyższego okręgu konserwatorskiego. Jeżeli kościoły miejskie powiada sz. autor dochowały je w metalu lub marmurze, tak znów we wioskowych tańszy piaskowiec użytym został do ich wykucia. Pochodzą one przeważnie z końca wieku XV lub z początku w. XVI i gęsto rozsiane pojawiają się w powiatach nowosądeckim i grybowskim, rzadziej w gorlickim i limanowskim, reszta znajduje się w jasielskim i krośnieńskim.

Pod względem kształtu rozróżnia sz. autor dwa typy główne, obydwa one przypominają, w zarysach głównych, formę kielicha mszalnego a w obrobieniu zdradzają, choć nie zawsze, rękę chłopską.

Typ pierwszy chrzcielnicy, przedstawia się w rzucie poziomym jako ośmiobok, a to dotyczy tak czary, jak i podstawy. Nodus okazuje się z silnym wyskokiem listwowym. Takie chrzcielnice istnieją w Wilczyskach, Korzenny, Krużlowy i t. p. Sześcioboczna chrzcielnica, tegoż samego typu, znajduje się w kościele klasztornym Starego Sącza.

Drugi typ różni się od poprzedniego szeroką płaską czarą, której płaszczyzny boczne łagodnie zaginają się ku dołowi. Podstawa, na której spoczywa czara, w miejscu zetknięcia się z nią, jest najwęższą, odtąd rozszerza się stale ku cokołowi, który posiada prawie równą średnicę z czarą.

Przykłady drugiego typu znachodzi Dr Tomkowicz w Binarowy, Bieczu, Sękowy, wreszcie na okrągłej podstawie, odmienną od poprzednich chrzcielnicę w Libuszy.

Z tego przeglądu przedstawia się jasno zestawienie i odmiany naszych chrzcielnic wioskowych, tudzież ich wspólne i charakterystyczne cechy.

Druga z rzędu praca zajmuje się znów zabytkami stolarszczyzny z epoki gotyckiej. Stalle katedry Tarnowskiej, fary bieckiej, ławy kolatorskie z kościołów wiejskich Skrzyszowa i Zbyszyc, świecznik cięty w drzewie z ornamentem złożonym z liścia i ptaków, jarzmo podzwonne z iglicami gotyckiemi, pult ozdobny ornamentem płaskim ptaka drapieżnego, wreszcie oramienia szafy z Biecza zostały objaśnione tutaj wywodem naukowym i przedstawione na pięknych drzeworytach i cynkotypach.

Leonard Lepszy.

Sprawozdania z posiedzeń Komisyi historyi sztuki Akademii Umiejętności w Krakowie, odbytych pod przewodnictwem prof. Maryana Sokołowskiego.

Dnia 26 października 1893 roku. Przewodniczący zawiadomił o rozpoczęciu druku wydawnictwa „Materyałów do dziejów sztuki i kultury w Polsce", jak nie mniej o odnalezieniu przez dra Korzeniowskiego, nieznanego dotąd, łacińskiego modlitewnika króla Władysława Warneńczyka w bibliotece Oxfordzkiej.

Modlitewnik ten ozdobiony jest portretem i herbem króla i razem z innemi modlitewnikami będzie publikowany przez Komisyę kosztem funduszu udzielanego przez hr. Konstantego Przeździeckiego.

Przewodniczący następnie zdał sprawę z dwóch publikacyj zagranicznych, bliżej nas obchodzących, t. j. z odczytu p. Neuwirtha, prof. historyi sztuki w Pradze, wygłoszonego na zjeździe tegorocznym historyków sztuki w Norymberdze p. t. *„Das mittelalterliche Krakau und seine Beziehungen zur deutschen Kunst"* — i książki p. t. *„Geschichte der Kunst im Gebiete des Herzogthums Posen"*, napisanej przez p. Hermana Ehrenberga, archiwistę w Królewcu. Książka ta opiera się w najznaczniejszej części na materyale zebranym i ogłoszonym w naszych

[1]) Znajdujących się w Petersburskiej cesarskiej Bibliotece.

„Sprawozdaniach", a zatem na pracach Komisyi, i mieści wiele szczegółów i dokumentów bardzo nas żywo interesujących, a dotąd nieznanych.

Prof. Łuszczkiewicz zwrócił uwagę Komisyi na pracę architekta w Warszawie p. Dziekońskiego „O kościele parafialnym w Będkowie".

Prof. Łuszczkiewicz podał wiadomość o odnalezieniu dawnych fragmentów kamiennych z XVI wieku w Krasnymstawie w Lubelskiem, a mianowicie tablic nagrobkowych, węgarów i t. p. Ułamki te, których fotografie okazał prelegent, mogą pochodzić z dawnego zamku, a po części z cerkwi erygowanej przez Zygmunta Augusta, a dziś na dom mieszkalny przerobionej. Prof. Łuszczkiewicz podał także wiadomość o obrazku na blasze malowanym, przedstawiającym Matkę Bożą z Dzieciątkiem i św. Annę, który również dochował się w Krasnymstawie i miał służyć za ryngraf. Napis na odwrotnej stronie z roku 1690 upamiętnia chwilę przebudowania kościoła Cystersów w Bledzewie w Wielkopolsce. Obrazek ów musiał wisieć zatem dawniej w tym kościele.

Prof. Łuszczkiewicz zestawiając stopki ludzkie, wyrzeźbione na ścianie oraz na drzwiach kaplicy z drugiej połowy XVII wieku, mieszczącej cudowny obraz Matki Bożej w Myślenicach i opatrzone słowami „Jezus", „Maria", oraz napisem „czcijmy ten ślad", ze znaną stopką na kaplicy przy kościele na Piasku w Krakowie, którą również odnieść trzeba do czasu wzniesienia kaplicy w końcu XVII wieku, zaznaczył, że znaczna liczba kamieni z wyrzeźbioną stopką ludzką w kraju naszym zawdzięcza powstanie swoje obyczajowi religijnemu, rozpowszechnionemu w Polsce po wojnach szwedzkich i wiąże się z kaplicami Matki Bożej, a nie sięga wcale odległej starożytności, jak utrzymywali niektórzy badacze.

Prof. Łuszczkiewicz okazał następnie fotografię nieznanego portretu ks. Konstantego Ostrogskiego † 1532, który jest własnością hr. Tyszkiewicza. Prof. Łuszczkiewicz przedłożył nakoniec nadesłany przez prof. Gersona z Warszawy rysunek tezy Koprzywnickiego klasztoru, odbitej na atlasie w roku 1770 wraz z objaśnieniem.

Hr. Konstanty Przeździecki okazał kurwaturę pastorału wyrobioną z bursztynu, oprawnego w srebro, która ma pochodzić z Litwy.

Prof. Odrzywolski przedłożył wreszcie kilka fotografij zabytków w Płocku, między niemi renesansowego nagrobka Głogowskiego.

Dnia 30 listopada 1893 roku. Na wstępie przewodniczący w gorących słowach uczcił pamięć zmarłego mistrza Jana Matejki, podniósł jego znawstwo i miłość naszych zabytków sztuki, oraz zasługi około restauracyi pamiątek historycznych; poczem zapadła jednomyślna uchwała, aby na czele najbliższego zeszytu Sprawozdań Komisyi umieścić nekrolog z portretem zmarłego.

Przewodniczący prof. Maryan Sokołowski przedłożył dwa komunikaty p. Hermana Ehrenberga z Królewca: pismo Zygmunta Augusta pod datą 22 lutego 1548 roku do Rady miasta Gdańska, wzywające tę ostatnią, aby odesłała architekta Fryderyka do Wilna, który tam budowle rozpoczął i nie dokończywszy ich, wyjechał. Następnie polecenie króla Zygmunta I, wystosowano do tejże Rady 1533 roku, aby rozkazała kaznodziejom pamiętać o świętopietrzu, które przez papieża królowi odstąpione zostało w celu naprawy i wzmocnienia zamków nadgranicznych. Oba te pisma pochodzą z archiwum państwowego w Gdańsku.

Prócz tego prof. Maryan Sokołowski odczytał dokumenty z archiwum książąt Czartoryskich, odnośne do epoki Stanisławowskiej, a mianowicie listę architektów włoskich z wymienieniem budowli warszawskich, które wznosili, pisaną własną ręką króla, następnie dwa kwity, wydane przez malarza Ludwika Marteau Ryxowi za portrety wykonane z polecenia króla z lat 1775 i 1786, i nakoniec dokument trzeci, odnośny do fabrykacyi pasów. W tym ostatnim Dominik Misiorowicz, Ormianin, który wyrabiał pasy w Stanisławowie i Brodach, pragnie się przenieść do Warszawy i oddaje swój przemysł pod opiekę królewską. Dokument ten potwierdza wiadomość udzieloną gronu lwowskiemu przez p. Bostla o istnieniu fabryki pasów w Stanisławowie, która dotychczas była nieznana.

Dr Jerzy hr. Mycielski odczytał pracę p. t. Książka szkiców rysunkowych przypisywana architekcie Gaetano Chiaveri w królewskim gabinecie rycin w Dreźnie. Naprowadzony rozprawą prof. M. Sokołowskiego, drukowaną w ostatnim zeszycie Sprawozdań, na ważność tego zbioru dla historyi sztuki u nas, zbadał prelegent takowy na miejscu i zdał z jego treści obszerną i wyczerpującą sprawę. Składa się on ze 146 szkiców, między którymi najważniejsze są te, które się odnoszą do katedry na Wawelu, przedstawiają prezbiteryum wraz z planem do koronacyi króla, kaplicę św. Stanisława, tudzież groby królewskie z układem w nich trumien. Jako najciekawsze jednak dokumenty artystyczne zbioru uważa autor rysunki, tyczące się budownictwa świeckiego w Polsce w drugiej połowie XVIII wieku, mianowicie szereg fasad planów pałaców wielkopańskich, Opalińskiego, Szembeka, Wisowicza i t. d., tudzież dworów szlacheckich, wraz z ich szczegółami tak zewnętrznymi, jak wewnętrznymi. Prelegent stwierdził w dłuższym wywodzie, że autorem tej książki jest rzeczywiście Gaetano Chiaveri, twórca wspaniałego kościoła katolickiego w Dreźnie, w służbie Augusta III zostający, który rysunki swoje bezwątpienia robił na miejscu w Polsce w roku 1734 i 1735. Chiaveri zostawił plan, w części później wykonany, przebudowy zamku królewskiego w Warszawie, i należał niezaprzeczenie do najznakomitszych architektów współczesnych.

Prof. Łuszczkiewicz przedłożył transkrypcyą napisu na słupie drogowym z wieku XII w Koninie, którego rysunek był już publikowanym w Sprawozdaniach Komisyi.

Prof. Odrzywolski przedstawił fotografię odkopanej bazy kolumny romańskiej z t. zw. łapami w Wąchocku, nadesłaną przez p. Dziekońskiego.

P. Chmiel okazał rysunki p. M. Cerchy, przedstawiające widoki kościoła romańskiego w Końskich, tudzież romański portal i tympanon oraz fragmenty gotyckie z tegoż kościoła.

Dnia 21 grudnia 1893 roku. Prof. Łuszczkiewicz odczytał pracę p. t. „Katedra w Płocku, studyum zabytku architektury romańskiej". Prelegent wykazał, że katedra płocka pomimo radykalnej przebudowy, dokonanej przez włoskiego architekta za biskupa Noskowskiego w drugiej połowie XVI wieku, zachowała prócz granitu polnego, jako wątku ścian, pierwotny układ planu niewiele zmieniony z epoki romańskiej, który pomiarami da się stwierdzić i poucza, że dawna świątynia romańska wzniesiona przez biskupa Aleksandra w połowie XII wieku miała zasklepione nietylko nawy poboczne, ale i główną, jedyny dotąd znany przykład w Polsce z tego czasu przed budowami cysterskiemi romańskiemi. Przybudowy półkolisto z granitu kształtu absyd na przedłużeniach naw bocznych służyły za baszty obronne i są obok grubości murów śladami dawnej inkastellacyi tego kościoła, stojącego w obrębie ogrodu książęcego.

Prof. St. Smolka zakomunikował z archiwów rzymskich interesującą relacyę nuncyusza Rangoniego, która zawiera opis darów Dymitra Samozwańca dla Maryny Mniszchówny, składających się z klejnotów, szat, dywanów i t. p. Rzuca on wiele nowego światła na stan kultury u nas w XVII wieku i ułatwia chronologiczną determinacyę zabytków.

Przewodniczący przedłożył nadesłany przez anonima z Warszawy, jako uzupełnienie ogłoszonych dotąd inwentarzy skarbca koronnego spis, wraz z oszacowaniem na dukaty, drogich kamieni i kosztowności, które w osobnych szkatułach były przechowane w tymże skarbcu, wedle rękopisu biblioteki królewskiej w Dreźnie z roku 1676.

Przewodniczący podał wreszcie wiadomość nadesłaną przez p. Hermana Ehrenberga, iż w archiwum królewieckiem znajduje się spis przedmiotów, pozostałych w r. 1578 po poduszkarzu księcia Albrechta Pruskiego, w którym jest wzmianka także o „polskich kobiercach", „polnische Teppiche".

Prof. Łuszczkiewicz okazał nadesłany na jego ręce z Kamieńca Podolskiego szereg rysunków zabytków architektonicznych w tymże mieście.

Dr Demetrykiewicz okazał fotografię pięknej rzeźbionej tablicy erekcyjnej gotyckiej kościoła w Radłowie z roku 1337 z klęczącą postacią biskupa Jana Grotha, dalej fotografię pomnika renesansowego z białego marmuru nieznanego szlachcica, może jednego ze Zbylitowskich, w Zbylitowskiej Górze pod Tarnowem, oraz fotografię marmurowego nagrobka z XVII wieku jednego z Leśniowskich herbu Gryf w postaci klęczą-

cego rycerza, który stoi luźno do ściany przyparty w drewnianym kościołku w Trzcianie pod Rzeszowem.

Dnia 18 stycznia 1894 roku. Przewodniczący poświęcił wspomnienie zmarłemu świeżo członkowi Komisyi ś. p. Antoniemu Ryszardowi.

Prof. Łuszczkiewicz odczytał pracę p. t. „Dawne opactwo Jędrzejowskie“. Kościół Cystersów w Jędrzejowie zachował w zasadzie pierwotny romański z XIII wieku układ planu typu tego samego, który widzimy w Sulejowie, Wąchocku i Koprzywnicy, pomimo znacznych przebudowań, jakim uległ kompleks budowli klasztornych w XVII wieku, przyczem zmieniono stosunek tychże gmachów do pobliskiego miasteczka, przenosząc główny dostęp od zachodu ku wschodowi. Ślad architektury romańskiej pozostał także w jednej z dwu kaplic bliźnich, których kościół Jędrzejowski posiadał po dwie z obu stron prezbiteryum, a mianowicie w kaplicy po stronie epistoły. Jeszcze do niedawna, bo do roku 1864 posiadał klasztor Jędrzejowski jeden z najwspanialszych w Polsce romańskich kapitularzy, wsparty na czterech kolumnach z ozdobnymi rzeźbionymi kapitelami i bazami.

Prelegent zwrócił wreszcie uwagę, że podobne drobne ślady romanizmu, jak te, które dochowały się w katedrze Płockiej i klasztorze Jędrzejowskim, dałyby się prawdopodobnie odszukać także w katedrze Kieleckiej.

Prof. Łuszczkiewicz przedłożył następnie opis starożytnych kościołów parafialnych w Szczepanowie i Starym Wiśniczu, jako owoc wycieczki naukowej z uczniami szkoły Sztuk pięknych. Autor sądzi, iż do budowy kościoła w Szczepanowie przyczynić się musiały obok Długosza prawdopodobnie także rody Tarnowskich, Oleśnickich, a nawet sam król, czego dowód upatruje w herbach, będących na tablicy erekcyjnej, oraz w prezbiteryum. Kościół w Starym Wiśniczu fundacyi Kmitów, jest dziełem początku XVI wieku, epoki przechodowej z gotycyzmu w renesans. Odstępuje on od zwykłego układu planu naszych kościołów średniowiecznych, niema właściwego prezbiteryum, tylko przedstawia się, jako jedna wielka prostokątna sala. Autor sądzi, że przyczyniła się do tego chęć udogodnienia dla kolatora fundatora i jego rodziny, którzy słuchali nabożeństwa z piętrowych lóż, opatrzonych renesansowymi balkonikami po obu stronach wnętrza kościoła. Loże te mieszczą się w osobnych przybudowach kształtu kaplic piętrowych, które nadają świątyni zewnątrz postać krzyża. Pięknym zabytkiem renesansu jest t. zw. ołtarzyk na przechowanie Najśw. Sakramentu, kształtu szafki na kroksztynach zawieszonej z roku 1594, dzieło jednego z kamieniarzy włoskich. Prof. Łuszczkiewicz podnosi, że kościół w Starym Wiśniczu razem z zamkiem w Dębnie rzuca niemało światła na architekturę pierwotnego zamku Kmitów przed przebudowaniem go przez Stanisława Lubomirskiego w początku XVII wieku.

Dr Tomkowicz podał wiadomość o kształcie kościoła św. Szczepana w Krakowie, zburzonego w roku 1802, opierając się na świeżo odszukanych planach restauracyi tej świątyni z roku 1657.

P. Matias Berson z Warszawy nadesłał wiadomość o zabytkach skarbca klasztoru PP. Franciszkanek w Chęcinach.

P. Zygmunt Hendel odczytał pracę swoją o t. zw. Ogrojcu przy kościele św. Barbary, w której okazał, że ozdobna ta późnogotycka budowa ani na podstawie aktu erekcyi, ani na podstawie swego rozkładu, ani też swego wyglądu i artystycznego znaczenia, nigdy kostnicą cmentarza Maryackiego być nie mogła, tylko była otwartą kaplicą zmarłych dla nabożeństw żałobnych i miała w tym celu od początku swój ołtarz. Wejście pierwotne do Ogrojca było nie jak dzisiaj w północnej arkadzie, lecz pod arkadą, prowadzącą do drzwi kościoła.

Dnia 15 lutego 1894 roku. Przewodniczący zdał sprawę z postępu wydawnictw Komisyi, t. j. IV i ostatniego zeszytu V tomu Sprawozdań, dalej wydawnictwa materyałów do dziejów sztuki i cywilizacyi w Polsce, oraz wydawnictw modlitewników.

Zeszyt Sprawozdań obejmie prace pp. Jelskiego, Tomkowicza, Łuszczkiewicza, Hendla, Odrzywolskiego, Kowalczuka i Mycielskiego, oprócz sprawozdań z posiedzeń i zupełnego indeksu do V tomu. Do wydawnictwa Materyałów w drukującym się obecnie tomie wchodzą rachunki Deciusza z bibl. ces. w Petersburgu i rachunki Włoszka z bibl. kurnickiej; tak jedne jak drugie odnoszą się do dworu Zygmunta Augusta. Modlitewniki nakoniec Zygmunta I i Bony z biblioteki Britisch-Museum w Londynie, z Oxfordu, Monachium i Willanowa, dopełnione zostały nowo odkrytym modlitewnikiem Władysława Warneńczyka, czy też prawdopodobniej Władysława Jagiełły z biblioteki Bodlejańskiej w Oxfordzie. Skoro ten ostatni opracowany zostanie, będzie można do publikacyi przystąpić.

Prof. Łuszczkiewicz okazał rzeźbę z XI wieku z kości słoniowej, przedstawiającą krucyfiks w otoczeniu wielu postaci. Ważny ten zabytek pochodzi wedle tradycyi z klasztoru tynieckiego, gdzie niegdyś stanowił środek ozdobnej oprawy księgi liturgicznej.

Hr. Jerzy Mycielski w obszernym wywodzie zwrócił uwagę na portret królowej Maryi Antoniny, malowany gwaszem w więzieniu Temple już po śmierci Ludwika XVI przez Kucharskiego (syna), mało dotąd znanego malarza polskiego epoki Stanisława Augusta, wysłanego kosztem króla za granicę. Portret ten przedstawia królową w popiersiu, w skromnem ubraniu wdowiem i znajduje się dziś w pałacu ks. d'Arenberg w Brukseli.

Przewodniczący złożył krótką notatkę o malarzach krakowskich początku XVII wieku Marcinie i Janie Proszowskich, udzieloną przez Dra Windakiewicza z rękopisu bibl. Ossolińskich Nr 365 t. zw. Liber Chamorum.

Prof. Sokołowski zakomunikował następnie nieznany testament króla Zygmunta III, spisany w roku 1598 przed wyprawą do Szwecyi, według egzemplarza, który dochował się w archiwum nadwornem w Wiedniu i przeznaczony był dla rodziny cesarskiej, obdarzonej zapisami. Znajdują się tam wiadomości do budowy kaplicy rodowej Wazów przy katedrze na Wawelu, do budowy kościoła św. Piotra, wzmianka o szpadzie złotej włoską robotą w Krakowie wykonanej i t. p szczegóły.

Ks. Dr Fiałek omawiał starożytne przepisy kościelne, mogące objaśnić niektóre zabytki kościelne, a mianowicie zwrócił uwagę na statut Jana Szafrańca, oficyała krakowskiego z r. 1408, określający miejsce na przechowanie Najśw. Sakramentu, a następnie podniósł, że za rządów biskupa krakowskiego Jana Konarskiego, rozpowszechniło się było w Polsce bardzo nabożeństwo do cierpiącego Pana Jezusa za konających i weszło do agend kościelnych, co może mieć związek z urządzeniem t. zw. Ogrojców przy naszych kościołach.

Dnia 15 marca 1894 roku. Architekt p. Z. Hendel odczytał pracę o kościele św. Idziego w Krakowie i jego kamiennych stalach, objaśniając rzecz zdjętemi przez siebie planami i rysunkami.

Najstarsze części, t. j. gotyckie prezbiteryum i mury nawy tej budowy pochodzą najwcześniej z drugiej połowy XIV wieku. Po objęciu kościoła przez OO. Dominikanów z końcem XVI wieku przedłużono nawę i zasklepiono ją na nowo, prawdopodobnie głównie nakładem Jana hrabiego na Tęczynie, którego herb Topór widzimy na tarczach sklepienia i drzwiach zakrystyi. Główną ozdobą kościoła są stalle kamienne w prezbiteryum i dwoje odrzwi renesansowych. Stalle zbudowane z kamienia pinczowskiego, kilku gatunków marmuru i alabastru, powstały z kilku różnych części luźnie i nieorganicznie powiązanych, pochodzących z dwu, a może i trzech epok, t. j. z początku XVI wieku, z jego końca i z pierwszej połowy XVII wieku. Na jednej części dochował się podpis: Leopolien. Fabre. Constru. To luźne połączenie ze sobą fragmentów różnorodnych, oraz rozmaitość herbów rozmieszczonych na stallach dowodzi, że całe to dzieło zostało złożone z resztek pomników kamiennych, marmurowych i alabastrowych, które przy jakiejś przebudowie w kościele OO. Dominikanów usunięte zostały.

Dr St. Tomkowicz udzielił wiadomości o fabryce gobelinów, istniejącej w XVIII wieku w Biezdziatce (wieś pod Kołaczycami, powiat Jasielski), którą założył Aleksander Romer, kasztelan zawichojski około roku 1760. Prelegent okazał ornat wyszły z tej fabryki z herbem Jelita i datą 1768, dochowany we dworze w Biezdziatce.

P. Adam Chmiel zakomunikował wyjątek z testamentu malarza Macieja, mieszczanina krakowskiego z roku 1561, z którego okazuje się, że malarz ten pracował dla dworu królewskiego i dla dworów pańskich.

P. Chmiel podał następnie wiadomość o stolarzu artystycznym (Kunst-Tischler) króla Zygmunta Augusta Jerzym Schwarzu, który poślubiwszy wdowę po stolarzu królewskim Tauerbachu, prowadził dalej pracownię w jej domu, zwanym „Podelwie" w ulicy Grodzkiej, i jak widać z inwentarza z roku 1573 dochowanego w archiwum miejskiem krakowskiem, przewyższał pod względem artystycznym swego poprzednika.

P. Chmiel złożył wreszcie z tegoż archiwum wykazy obrazów, będących w posiadaniu rajców krakowskich Stanisława Kłosowicza w roku 1673 i Kaspra Guttetera w r. 1616.

Dr Demetrykiewicz nakoniec przedstawił fotografię fragmentu rzeźbionego gotyckiego nagrobka z XV wieku, przedstawiającego postać klęczącego rycerza w zbroi, który znajduje się w podziemiach kościołka Bożego Miłosierdzia na Smoleńsku w Krakowie. Sekretarz: *Dr W. Demetrykiewicz.*

DZIEŁA OMÓWIONE W INNYCH CZASOPISMACH.

Berens Christof. Das älteste Kirchenbuch der Stadt Riga. Mittheilungen aus der livländischen Geschichte. Riga 1892. Tom XV, str. 52—84. (G. Manteuffel. W Kwartalniku hist. Zeszyt II. 1894, str. 322—323.

Bersohn M. Mart Theophil Polak. (Arch. Ztg. 1892. Nr 242. Kunstchron. T. III, str. 951).

Böttger L. Die Bau- und Kunstdenkmäler des Regierungs-Bezirks Köslin. Herausgegeben von der Gesellschaft für pommersche Geschichte u. Alterthumskunde. Heft III. Kreis Schlawe. Stettin 1892. 8vo str. 148. (M. Wehrmann. W Kwartalniku hist. Zesz. II. 1894, str. 283—284).

Boetticher Adolf. Die Bau- und Kunstdenkmäler der Provinz Ostpreussen. Im Auftrage des Ostpreussischen Provinzial-Landtages bearbeitet. Heft III. Das Oberland. Königsberg 1893. 4to, str. IV. 122 i tabl. (M. Perlbach. W Kwartalniku histor. Zeszyt IV. 1893, str. 645. — Ehrenberg H. Altpreuss. Monatschr. str. 368).

Biblioteka pisarzów polskich. (Wydawnictwa Akademii Umiejętności w Krakowie). Nr 21—23. Kraków 1892. Nr 21. I. Górski. *Rada Pańska.* 1597. Wydał Dr. W. Czermak. — Nr 22. *Postępek prawa czartowskiego przeciw narodowi ludzkiemu.* Wydał Dr. A. Benis. — Nr 23. M. Rej z Nagłowic. *Krótka rozprawa między trzema osobami: panem, wójtem a plebanem.* 1543. Wydał Rom. Zawiliński. (A. Brückner. W Kwartalniku histor. Zeszyt IV. 1893, str. 662—664).

Block I. C. Jeremias Falck, sein Leben und seine Werke, mit vollständigem alphabetischen und chronologischen Register sämtlicher Blätter, sowie Reproductionen nach des Künstlers besten Stichen. Danzig, Leipzig, Wien, 1890, str. 243, k. nl. 9 i 12 tablic autotyp. (Lepszy L. Kwartalnik histor. Zeszyt I, r. 1894, str. 84—87).

Czapski comte Emeric Hutten: Catalogue de la collection des medailles et monnaies polonaises (Wittyg W. Ateneum t. II, str. 251).

Czermak W. dr. Rada Pańska I. Górskiego. 1597 (Kraj Nr 13, str. 11).

Dannenberg Hermann. Münzgeschichte Pommerns im Mittelalter. Mit 47 Tafeln Münz- und Siegel-Abbildungen. Berlin 1893. Verlag von A. Weyl. 8vo. str. 150. (M. Wehrmann. W Kwartalniku hist. Zeszyt II. 1894, str. 278—280).

Dzieduszycki W. Historya malarstwa we Włoszech (M. W. Kronika rodz. Nr 17, str. 513).

Dziekoński J. Monografia kościoła parafialnego w Będkowie. (Łuszczkiewicz W. Przegląd pol. t. IV. str. 625).

Erzepki B. i Koehler K. Album przedhistorycznych zabytków W. Ks. Poznańskiego (Gloger Z. Bibl. Warsz. tom III, str. 580. — Ateneum tom III, str 629. — Schwarz, Zeitschrift d. hist. Gesell. f. d. Prov. Posen. Tom VIII, str. 107 do 110. — S. Cesky Lid. III. Nr 1, str. 53—54).

Gorczyk St. Geschichtliche Merkwürdigkeiten der Stadt Gnesen und ihrer Kirchen. Bearbeitet nach der 2-ten Ausgabe des Przewodnik. Gnesen, 1892. 16mo, str. 92. (Chmiel Ad. w Kwartalniku hist. Zeszyt I, 1894, 134).

Jahrbuch des Bukowinaer Landes-Museums 1893. (Gaz. pol. Czern. Nr 72).

Hahn W. Kilka przyczynków do pism Szymona Szymonowicza *Castus Joseph.* Ateneum 1892. Tom IV, str. 557—564. (Kreck Fr. dr. W Kwartalniku hist. Zeszyt IV. 1894, str. 666 do 668).

Hipler Franz dr. Monumenta Cromeriana. Braunsberg 1892, str. 146. (L. Finkel. W Kwartalniku hist. Zeszyt IV. 1894, str. 704—706).

Kętrzyński W. Studya nad dokumentami XII w. (Ateneum, t. III, str. 596—600).

Kirmis M. Handbuch der polnischen Münzkunde (Przyborowski T. Bibl. warsz. Tom IV, str. 368. — W. Wittyg. W Kwartalniku hist. Zeszyt II, str. 269—278.

Korzeniowski I. Catalogus codicum manuscriptorum Musei principum Czartoryski Cracoviensis (Ateneum, tom III, str. 602).

Łuszczkiewicz Władysław. Kartka z dziejów polskiego malarstwa z doby poprzedzającej jego rozwój (1765—1850). Kraków 1892. Odbitka z dwutygodnika illustrowanego Świat. 8vo, str. 39. (Lepszy L. w Kwartalniku hist. Zeszyt I, r. 1894, str. 87—89).

Łuszczkiewicz Wł. Reszty romańskiej architektury dawnego opactwa cysterskiego w Wąchocku. Sprawozdanie komisyi do badania historyi sztuki w Polsce. Tom V, zeszyt II. Kraków 1892. Wyd. Akademii Umiejętności. (M. Kowalczuk. W Kwartalniku hist. Zeszyt II. 1894, str. 281—282).

Łuszczkiewicz Wł. Reszty zamku Herburta pod Dobromilem. Studyum architektoniczne. Sprawozdanie kom. do badania historyi sztuki w Polsce. Tom V, zeszyt III. Kraków 1893. Nakł. Akad. Umiejętn. (M. Kowalczuk. W Kwartalniku hist. Zeszyt II. 1894, str. 282—283).

Małecki A. Grzywny karne w dawnej Polsce. (Kraj Nr 39).

Morawski K. Jakób Górski jego życie i dzieła. Kraków 1892. 8vo, str. 37. (Kallenbach I. W Kwartalniku hist. Zeszyt IV. 1894, str. 664—666).

Neumann W. Werke der mittelalterlichen Holzplastik und Malerei in Livland u. Estland. 23 Tafeln in Lichtdruck von Joh. Noehring, mit erläuterndem Text von W. Neumann. Lubeka 1892, str. 14 textu in folio (G. Manteuffel. W Kwartalniku hist. Zeszyt IV. 1893, str. 643—644).

Rożycki K. v. Die Kupferstecher Danzigs. Ein Beitrag zur Geschichte des Kupferstiches. Danzig 1893. 8vo, str. 44. (W Kwartalniku hist. Zeszyt I, 1894, str. 87. — Ehrenberg H. Altpreuss. Monatschr. str. 955).

Rychlik Ign. Kościół kollegialny Wszystkich Świętych w Jarosławiu. Sprawozdanie dyrekcyi c. k. gimnazyum w Jarosławiu za rok szkolny 1893. Jarosław 1893. str. 1—80. (Jan Leniek. W Kwartalniku hist. Zeszyt II. 1894, str. 312—314).

Rymzard Antoni. Szkoła numizmatyczna. Kraków 1893. (Tad. Korzon w Kwart. hist. Zeszyt IV. 1893, str. 645—648).

Sadowski I. N. Miecz koronacyjny polski „Szczerbcem" zwany (Świat Nr 10, str. 231).

Samokwasow D. I. Chronologiczeskaja klassifikacija mogił jużnoj Rossii. Warszawa 1890 (Ossowski G. w Kwartalniku hist. Zeszyt I, 1894, str. 72—83).

Sokołowski M. Miniatury włoskie biblioteki Jagiellońskiej i modlitewnik francuski ks. Sam. Sanguszki w bibliotece dzikowskiej (Kraj Nr 14).

Sokołowski Maryan. Źródła do historyi sztuki w Polsce w XVII i w pierwszej połowie XVIII wieku. (Kraj Nr 16, str. 12).

Sprawozdania Komisyi do badania historyi sztuki w Polsce z roku 1892. Tom V, Zeszyt II (Gerson W. Biblioteka warsz., tom II, str. 196).

Teka konserwatorska roku 1892 (Łuszczkiewicz W. Przegl. pol. Tom I, str. 191. — B. Ad. Przewodnik nauk i lit. str. 88).

Tomkowicz St. Zabytki budownictwa miasta Krakowa. 1. Szpital św. Ducha (Łuszczkiewicz W. Przegląd polski, Tom III, str. 193—204. — R. A. Niwa, Nr 20, str. 225).

Ulanicki W. A. Monety czekanennyja Polskimi Korol. dla Halickoj Rusi w XVI i XV wieku. Odbitka z Trudow Moskowskaho Numizmaticzeskaho Obszczestwa. Tom I, 1893 r. 4to. str. 35 (W. Wittyg w Kwartalniku hist. Zeszyt IV, 1893, str. 648—651).

Ulanicki W. Nieskolko słów o talarach litowskich Sigismunda Awgusta. Odbitka z Trudow Moskowskaho Numizmaticzeskaho Obszczestwa. Tom II, 1893. 4to, str. 8, tabl. I (Wittyg W. w Kwartalniku hist. Zeszyt I, 1894, str. 83—84).

U(lanowski) B(olesław) i Chmiel Adam. Album studiosorum Universitatis Cracoviensis. Tomus I. ab a. 1400 ad a. 1489), cura B. U. Cracoviae 1887. str. XII i 294. 8vo; Tomi II, fasc. I et 2, editionem curavit Adam Chmiel, Cracoviae 1892. str. 325 in 8vo. (W. Nehring. W kwartalniku hist. Zeszyt II 1894 str. 234—236.

Wydawnictwa Petersburskiej komisyi archeologicznej t. XIII. (Darowski A. Bibl. warsz. Tom IV, str. 628. — Kuryer lwow. 252).

Zbiór wiadomości do antropologii krajowej. XVI. (Zbt. Cesky Lid. III. Nr 1, str. 53—54).

Zawiliński Rom. wydawca Reja Mikołaja: Krótka rozprawa między trzema osobami Panem, Wójtem a Plebanem (L-a O. Tyg. illustr. Nr 173, str. 256. — Przyborowski I. Bibl. warsz. Tom II, str. 190).

Kwartalnik Historyczny, organ Towarzystwa historycznego we Lwowie, pod redakcyą dra Balzera profesora Uniwersytetu lwowskiego.

Zeszyt IV 1893 roku zawiera: 1) Finkel L. Habsburgowie i Jagiellonowie po klęsce mochackiej. 2) A. Rembowski. Nowa książka o konstytucyi 3-go maja. 3) J. Lenka. Król Jan Zapolya w Tarnowie. 4) W. Rolny. Epizod z życia ks. Piotra Skargi. 5) A. Sejmiki polskie w Kazaniu 1655—1663. 6) Recenzye i sprawozdania, w liczbie których znajdujemy recenzye świeżo wyszłych prac z dziedziny archeologii, numizmatyki i historyi sztuki. 7) L. Finkel. Przegląd literatury zagranicznej. 8) St. Hierzyk i K. Wojciechowski. Przegląd czasopism za drugi kwartał 1893 roku. 9) Kółka naukowe.

Do zeszytu tego dodane zostało „Sprawozdanie z czynności wydziału Tow. hist. we Lwowie oraz komitetu redakcyjnego Kwartalnika historycznego za rok 1892/93“.

Zeszyt I 1894 roku zawiera: 1) A. Małecki. Kronika Baszka czyli tak zw. Wielkopolska kronika. 2) W. Czermak. Młodość Jerzego Lubomirskiego (1616—1636). 3) E. Pawłowicz. Biblioteka hr Tyszkiewiczów w Wilnie. Jest tu mowa o bibliotece przed kilku laty przeniesionej z Birż, składającej się z 714 dzieł w 1262 tomach w różnych europejskich językach, w liczbie tej znajduje się wiele druków z wieku XVI, XVII i XVIII. Oprócz tego biblioteka posiada ogromne archiwum, w którem znajduje się obfity materyał do dziejów Polski i Litwy, oraz między rękopisami „Archeologija Sławian“ w dwóch tomach przez Karola Hołodziejewskiego, nieznana dotąd. 4) W. Wszelaczyński. Przyczynek do literatury Mickiewiczowskiej. 5) Recenzye i sprawozdania z ruchu bibliograficznego w dziedzinie historyi, archeologii i numizmatyki. 6) L. Finkel. Przegląd literatury zagranicznej. 7) St. Hierzyk i K. Wojciechowski. Przegląd czasopism za trzeci kwartał 1893 r. 8) Sprawozdania z posiedzeń Towarzystwa hist. 9) Polemika: a) Br. Chlebowski przeciw E. Porębowiczowi; b) I. Linniczenko przeciw I. Korzeniowskiemu. 10) Omyłki druku. 11) L. Finkel. Ryszard Roepell. Wspomnienie pośmiertne.

Zeszyt II 1894 roku zawiera: 1) Bieńkowski P. Z dziejów cywilizacyi starożytnej. Jest to krótkie streszczenie mającego wkrótce wyjść tomu II dzieła K. hr. Lanckorońskiego p. t. „Miasta Pamfilii i Pizydyi“. 2) Ks. J. Bukowski. Przyczynek do dziejów Rokoszu Zebrzydowskiego. 3) Miscellanea. a) A. Kraushar. Stefan Batory w sprawie walk o niepodległość Niderlandów (1586 roku). b) S. Staszyński. Jeszcze o konstytucyi 3-go maja. 4) Recenzye i Sprawozdania z ruchu bibliograficznego w dziedzinie historyi, archeologii i numizmatyki. 5) L. Finkel. Przegląd literatury zagranicznej. 7) St. Hierzyk i K. Wojciechowski. Przegląd czasopism za czwarty kwartał 1893 r. 7) Sprawozdania z posiedzeń Towarzystwa historycznego. 8) Kółka naukowe. 9) Wspomnienia pośmiertne: a) Edmund Callier. b) Antoni Ryszard. c) Antoni Józef Rolle. d) Józef Łepkowski. Przy końcu każdego z podanych życiorysów są wymienione wszystkie prace każdego ze zmarłych. 10) Od Redakcyi. 11) Omyłki druku.

Przewodnika Bibliograficznego pod redakcyą dra Władysława Wisłockiego Nra 8, 9, 11 i 12, 1, 2, 3, 4, 5, z r. 1894 za wrzesień, październik, listopad i grudzień, styczeń, luty, marzec, kwiecień i maj, zawierają oprócz tytułów najnowszych dzieł, broszur i odbitek z wymienieniem autorów, nakładców, drukarń i cen, recenzye, ogłoszenia, oraz kronikę chwili bieżącej w której wymienione są najświeższe katalogi księgarskie i antykwarskie, wyszłe w kraju i zagranicą, a także niektóre bardzo ciekawe wiadomości: o białym kruku czyli „Biblii litewskiej Chylińskiego z r. 1663“, którą nabyła biblioteka Britisch Museum; Archiwum znajdującem się przy kościele N. M. P. w Krakowie; Bibliotece miejskiej Lwowskiej; Bibliotece polskiej w Saratowie, pozostałej po ś. p. Zawadzkim, księgarzu wileńskim; Kętach, mieście wychowywania się św. Jana Wacięgi. W numerze listopadowym znajdujemy wiadomość o „białych krukach“ i rękopisach nabytych dla Biblioteki Jagiellońskiej oraz o darach dla tejże; o stanie obecnym biblioteki im. Ossolińskich we Lwowie; gmachu nowym, w którym ma się mieścić biblioteka uniwersytecka w Warszawie. Dalej w numerze grudniowym mieści się wzmianka o przeniesieniu archiwum warszawskiego; o bibliotece pozostałej po ś. p. drze Adryanie Baranieckim, odstąpionej przez spadkobierców gminie m. Krakowa, oraz o Modlitewniku króla Władysława Warneńczyka, ozdobionym portretem i herbem króla, a odnalezionym przez dra Korzeniowskiego w bibliotece oxfordzkiej. Nadzwyczaj ważną i pocieszającą jest wiadomość znajdująca się w tymże numerze, z której dowiadujemy się, że w Warszawie zawiązała się już „Spółka artystyczna“ na wzór dawnego Towarzystwa św. Łukasza w Galicyi, mająca na celu rozpowszechnienie obrazów, medalików i innych podobnych artykułów dewocyjnych pod kontrolą duchowieństwa i artystów.

W Nrze trzecim z r. 1894 znajdujemy wiadomość o cennym nabytku biblioteki im. Ossolińskich, składającego się z 63 oryginalnych listów kardynałów i biskupów, wyrażających z urzędu opinię swoją co do kanonizacyi św. Stanisława Kostki; o bibliotece pozostałej po ś. p. Edm. Callierze, która drogą licytacyi publicznej przeszła w ręce antykwarzy miejscowych, a z której tylko część rękopismów udało się uratować Towarzystwu przyjaciół nauk w Poznaniu; o oddaniu w depozyt Zakładowi im. Ossolińskich przez Jadwigę Wandalin Mniszchównę zbioru rękopismów w 33 tomach, pochodzącego z biblioteki wiśniowieckiej, a zawierającego cenny materyał do dziejów Polski w XVII i XVIII ww.; o stanie obecnym kasy pomocy naukowej im. Mianowskiego w Warszawie; o testamencie ś. p. O. Kolberga. Dalej z Nru 4-go dowiadujemy się o zamiarze utworzenia przy niedawno powstałem archiwum wołyńskiem biblioteki, do której ma się gromadzić całą literaturę odnoszącą się do starożytności wołyńskich; o Bibliotece im. Potockich w Kijowskiem, która miała jakoby przejść na własność jednego z bibliomanów z Rostowa nad Donem; o wzroście biblioteki Tow. Przyjaciół nauk w Poznaniu, oraz spadku, który otrzymała w tym czasie po ś. p. Serafinie Żychlińskim, składającym się z całego jego księgozbioru, wynoszącego kilka tysięcy dzieł, między któremi znajduje się wielka liczba druków polskich z w. XVI i XVII i inne.

W numerze 5-tym z maja znajdujemy w Kronice streszczenie rzutu oka na dzieje muzeum nar. w Rapperswylu 1869—93. — Streszczenie pracy dra W. Kętrzyńskiego. Zakład narodowy im. Ossolińskich. — Streszczenie monografii pod tyt. Zur Geschichte des Bücherwesens im Orleanslande. Preussen von Dr. M. Perlbach. Leipzig 1894. — Sprostowanie dokładne co do szkód archiwalnych i bibliotecznych zrządzonych pożarem dnia 17 i 18 kwietnia 1894 w Nowym-Sączu. — Wykaz nabytych rękopisów dla biblioteki Jag. w Krakowie nry 5263—5267. — Wykaz zmarłych pracowników zasłużonych na polu literackiem i w księgarstwie.

Numismatisches Literatur-Blatt. Herausgeber M. Bahrfeld in Rastadt (Baden). Nr 73, 74, 75, 76, 77, 78, 79, str. 681—736. I. Inhaltverzeichniss der numismatischen Zeitschriften. (Podaje treść kilkunastu czasopism numizmatycznych, między niemi jedno polskie). II. Selbständige Publikationen und Aufsätze in nichtnumismatischen Zeitschriften. (Zamieszcza krótkie recenzye kilkudziesięciu dzieł i rozpraw numizmatycznych). III. Münz und Bücher Verzeichnisse.

WSPOMNIENIA

o zmarłych pracownikach na polu numizmatyki, archeologii i sztuki polskiej.

Wspomnienie pośmiertne o ś. p. Antonim Ryszardzie.

Smutek i boleść nami wstrząsnęła, gdy nam zabrakło i bić przestało pełne miłości i poświęcenia dla nauki i spraw publicznych gorące serce ś. p. Antoniego Ryszarda: to też z niewymownym żalem przychodzi nam, cośmy codziennie patrzyli na jego troski i życie, wziąć dzisiaj pióro do ręki, by oddać skreśleniem jego cichego i skromnego żywotu hołd jego pamięci i wypowiedzieć głębokie uznanie dla niespożytych zasług, położonych około dobra Towarzystwa Numizmatycznego i rozwoju wiedzy numizmatycznej polskiej.



Ś. p. Antoni Ryszard, syn Jana i Antoniny z Szydoczyńskich, ujrzał światło dzienne dnia 22 maja 1841 r. w starożytnym Szczebrzeszynie, niegdyś własności Gorajskich, Tarnowskich, Górków, wreszcie Zamojskich. Pochodził z małomiasteczkowej rodziny polskiej, w której tradycyjnie przechowała się miłość do ziemi, na której się zrodził. Po skończeniu nauk początkowych w Szczebrzeszynie, uczęszczał do gimnazyum w Radomiu, a następnie poświęcił się zawodowi handlowemu.

Kiedy ś. p. Antoni dochodził wieku pełnoletniego, okolicznościami zmuszony opuścił strony ojczyste, by już na zawsze osiąść w Krakowie, gdzie od roku 1866 pod imieniem i firmą „S. Zaczyński" posiadał sklep korzenny. Tutaj to budzi się w nim żyłka kollektorska, która wreszcie prowadzi go na pole badań naukowych i umiejętnego traktowania numizmatyki.

Interesującym jest ów początek zbiorów ś. p. Antoniego i przytaczamy własne o tem jego słowa [1]) „Zwyczajem było od dawna w Polsce, że gdy kto przyniósł do sklepu fałszywą lub z kursu wywołaną monetę i usiłował ją udać, zabierano mu takową, przedziurawiano i gwoździem na ladzie przybijano. Takich odjętych w jednym starym handlu kilkanaście monet, stanowiło pierwszy mój zbiór. Jak później się przekonałem, nie było w nich nic godnego uwagi, ale dały mi one pochop do dalszego poszukiwania, następnie do obznajomienia się z historyą starych monet. Parę szczęśliwych nabytków utrwaliło zamiłowanie".

Iście zadziwiającą jest rzeczą, jak odrąd szybko, wśród nawału codziennej zawodowej pracy, wzrasta jego zamiłowanie starożytności, wzbogacają się własne zbiory i rośnie i ustala się wiedza.

Do jego sklepu przytykał pokoik restauracyjny, którego wnętrze zdradzało już upodobania gospodarza, bo i stare sztychy polskie na ścianach, stare fajansy i porcelana, częstokroć szabla lub jakaś część zbroi zdobiły półki, a szafa pełna ksiąg mówiła wymownie o tym uczonym kupcu. W tym tu pokoiku gromadziło się niemal codziennie kółko artystów i literatów, między innymi pp. Żegota Pauli, Władysław Bartynowski, ś. p. X. kan. Ignacy Polkowski i Ludwik Zarewicz, a i przejezdni jak Karol Beyer zaglądali tu niejednokrotnie, którzy uczoną dysputą zwracali ten pojętny i chciwy wiedzy umysł na właściwe tory, im też należy się i dzisiaj uznanie za ten dodatni wpływ i pozyskanie dla nauki benedyktyńskiej cierpliwości pracownika. Gdym roku 1886 w tym zakątku poznał ś. p. Antoniego Ryszarda, poznałem już w nim człowieka obszernych wiadomości, przytem nad wyraz skromnego i łagodnego usposobienia, dla którego największem szczęściem być się zdawało, gdy mógł komuś być pomocnym. To też i mój pierwszy występ na niwie literatury ojczystej, związał się z imieniem ś. p. Antoniego (por. *Sprawozdania kom. hist. sztuki*, t. III, str. 165), i do końca swego pełnego pracy i znoju życia, nigdy nie przestał być tak dla mnie, jak dla każdego innego uczynnym i swą wiedzą pomocnym przyjacielem, jedynie mając dobro nauki na celu.

Godną podziwu była u niego wytrwałość; zrozumiał on, że do skutecznych i poważnych rezultatów nie poprowadzą go te wiadomości, jakie wyniósł z niedokończonych szkół, że są one niedostateczne; zatem jął się pracy nad sobą samym z całym zapałem i wiarą w owoc tej nauki. Oprócz studyów obszerniejszych nad historyą powszechną i kraju rodzinnego, pracował gorliwie nad przyswojeniem sobie języków obcych.

Ten zapał do nauki porywał całą jego duszę, zyskiwała na tem literatura, ale cierpiało zawodowe zajęcie. Coraz to więcej materyalnie odczuwać mu się dawało zejście z obranej drogi życia. Długi czas wiódł walkę sam ze sobą, ze swą szlachetną namiętnością, aż wreszcie stał się ofiarą tej ukochanej nauki i zwinąć musiał swój handel.

Instytucya wielkiego Piotra Skargi otwarła mu wówczas swe podwoje, został jej kontrolerem, by uczciwie i wzorowo do końca życia pełnić swój skromny urząd, a wolny czas poświęcać ulubionym zajęciom.

Pierwsza praca *„Ustęp z Halicko-Polskiej numizma-*

[1]) Album numizmatyków polskich. Rękopism.

tyki", którą pomieścił w *Dwutygodniku naukowym* z dnia 15 czerwca 1878 r., była podpisaną kryptonymem S. Z. t. j. inicyałami jego firmy kupieckiej, dała w nim odrazu poznać poważnego pracownika. Odtąd coraz częściej rozprawy jego pokazują się w druku, od r. 1879 już z właściwym podpisem lub inicyałami. Spis poniżej umieszczony najlepiej objaśni o niezmordowanej jego pracy.

Gdy roku 1886 znakomity prof. Uniwersytetu lwowskiego ś. p. Xawery Liske stwarza Towarzystwo historyczne i powołuje do życia organ Towarzystwa *Kwartalnik historyczny*, wówczas ś. p. Antoni Ryszard dostarcza recenzyj z publikacyj dotyczących numizmatyki polskiej, i stale odtąd zasilał pismo do ostatnich czasów.

Gdy w roku 1888 piszący te słowa, poruszył na nowo już dawniej dyskutowaną myśl założenia Towarzystwa, któreby skupiło razem prace numizmatyków naszych, ś. p. Antoni, którego od dawna było to marzeniem (por. *Przewodnik bibl.* z r. 1886, str. 160), gorąco wraz z członkami pierwszego wydziału zabrał się do wspólnej pracy nad urzeczywistnieniem projektu. Jego to rozległym stosunkom, jakie go wiązały z numizmatykami, zawdzięczać głównie należy pozyskanie tak poważnej liczby członków dla nowo zakładającego się Towarzystwa, którego został wybrany kustoszem zbiorów i biblioteki; spełniając tę funkcyę do śmierci, nietylko umiał pozyskać wiele darów dla zbiorów, ale z drugiej strony wprowadził zaraz wzorowy ład w ich uporządkowaniu. Katalogi specyalne monet i banknotów, medali, sztychów, pieczęci, autografów, dzieł i starożytności, uczyniły zbiory łatwo dostępnymi dla korzystania z nich przez członków i wprowadziły jasność w przeglądzie ich zasobu.

To była jedna strona jego pożytecznej działalności dla rozwoju Towarzystwa, druga strona odnosi się do współpracownictwa w wydawnictwie *Wiadomości numizmatyczno-archeologicznych*. Szereg artykułów fachowych, nekrologów o zmarłych numizmatykach i wiadomości luźnych wzbogaciły łamy pisma, zasilając je zawsze bezinteresownie, pracując w redakcyi zawsze z całem poświęceniem, bądź to biorąc do referatu nadesłane rozprawy, bądź też biorąc żywy udział w rozstrzygnięciu kwestyj spornych.

Bezsprzecznie, że na jakość prac ś. p. Antoniego, na ich konstrukcyę i metodę wywarło wpływ swój zetknięcie się jego w Towarzystwie z innymi pracownikami. Wpływ był stanowczy i dodatni; czytanie wspólne rozpraw przed ich drukiem i krytyka ze strony członków redakcyi naprowadzała go na właściwy kierunek, na skrupulatne przestrzeganie ścisłości naukowej, a krytyka owa spotykała się zawsze z najlepszemi chęciami i z ciągłem dążeniem ku lepszemu.

Z opublikowanych rozpraw zapewne, że „*Bibliografia numizmatyczna polska*", którą wydał roku 1882, była może najważniejszą: w niej on był pierwszym, który wykazał bogactwo naszej literatury numizmatycznej, w niej zobaczyliśmy rozwój i stan tej gałęzi wiedzy, ona też była i jest przewodnikiem dla pracowników, którym okaże się potrzeba rozglądnięcia się w materyale i dorobku naszym z zakresu historyi monet, medali i pieczęci. Jak w przeszłym roku wspominał ś. p. Antoni Ryszard, zamierzał on na nowo wydać swoją bibliografię, której materyały wzrosły do trzykrotnej objętości pierwotnej.

Równie doniosłą jego pracą były drukowane w dodatku do naszego pisma: „*Dokumenta*", Spis chronologiczny rozporządzeń etc., odnoszących się do mennic, monet, pieczęci i medali polskich. Niezmiernie ważną tę pracę dla numizmatyki i sfragistyki naszej doprowadził nieodżałowanej pamięci autor do roku 1537.

Winno być to, wypowiadamy, pierwszym krokiem Szanownej Redakcyi, pozyskać dla *Wiadomości* dalszy ciąg manuskryptu i pomieścić w następnych zeszytach dokończenie tej pierwszorzędnej wagi pracy. Regesta wspomniane są trzecią i ostatnią częścią większego manuskryptu p. t.: „*Album numizmatyków polskich oraz krótki przegląd ich prac i zbiorów numizmatycznych*".

Praca owa zajmie bezprzecznie po swem wydrukowaniu pierwsze miejsce w liczbie prac ś. p. Ryszarda.

O niej to pisał jeszcze roku 1886 Dr Władysław Wisłocki w *Przewodniku bibliograficznym* str. 159, następujące sprawozdanie:

„Nadzwyczaj cenna, starannie i z wielką znajomością rzeczy zebrana praca, którą w rękopisie mieliśmy przyjemność oglądać, składa się z trzech wcale poważnych i nader mozolnie nagromadzonych tomów, z których pierwszy (A.—Ł.) i drugi (M.—Ż.) w porządku alfabetycznym przeszło 1000 numizmatyków, jakoteż zasłużonych numizmatyce i takich, których prace przydatne są dla numizmatyków, zawierają. Trzeci zaś obejmuje *a)* „Spis" pism numizmatycznych polskich bezimiennych autorów (nrów 300), *b)* Spis chronologiczny rozporządzeń, uniwersałów, aktów itp. odnoszących się do mennic, monety i medali w Polsce (nrów 600), *c)* Instytucyjne zbiory numizmatyczne polskie i zagraniczne, zawierające numizmaty polskie (nrów 100), *d)* Skorowidz numizmatyków, ułożony według ich miejsc zamieszkania lub miejsc ich czynności numizmatycznych i *e)* Rozmaitości i wiadomości przydatne numizmatykom. Iście benedyktyńską pracę zdobią przytem liczne bardzo wizerunki numizmatyków i piękne widoki zbiorów numizmatycznych, bogatą zaś całość w obszernej „Przedmowie" poprzedza historyczno-literacki pogląd tak na początek i pożytek numizmatyki w ogólności, jak na stan jej obecny u nas w szczególności".

Żywimy głębokie przekonanie, że znajdzie się jeszcze u nas ktoś, któremu pozwalają na to fundusze, co zechce wziąć na siebie nakład tej rzetelnego pożytku publikacyi, której znaczenie zapoznawać nie możemy i która w wysokiej mierze przyczynić się może do postępu wiedzy numizmatycznej i sfragistycznej.

Gdyśmy powyżej nakreślili działalność literacką zmarłego, którą dopełnia podany na końcu spis rozpraw, wypada nam jeszcze dodać słów kilka o zbiorach gromadzonych przeszło ćwierćwiekowem skrzętnem i rozumnem kolekcyonowaniem. Ś. p. Antoni Ryszard zrozumiał zaraz z początku swego amatorstwa, że na zbieranie wszechstronne numizmatów, któreby objęło cały obszar kulturalny świata, ani pieniędzy, ani czasu mu nie starczy, że zatem ograniczyć mu się wypadnie do numizmatyki polskiej i z niej wybrał dwa najbardziej ponętne okresy: Piastów i Jagiellonów. W ten sposób urósł znakomity zbiór monet polskich po rok 1572, złożony był z przeszło 1600 sztuk, uporządkowany znakomicie chronologicznie. Tworzy on piękną całość, w której mieszczą się rzadkości pierwszorzędne, w części publikowane w *Wiadomościach* (I, 47, 123). Monety z jego zbioru znaczone są cechą złożoną z inicyałów A. R. By-

wały zaś wystawiane na wystawach krakowskich w roku 1872, 1884 i 1887. W manuskrypcie znajduje się dotyczący tego zbioru *„Spis pieniędzy polskich i z Polską styczność mających*, o 423 stronnicach z odciskami monet.

Równocześnie z kollekcyonowaniem monet i medali, formował ś. p. Ryszard biblioteczkę numizmatyczno-sfragistyczną, która była mu nieocenionym nabytkiem i ułatwiała badania. Znajdą się w niej i białe kruki, znajdzie się komplet publikacyj polskich tak, że śmiało rzec można, jest ona w swoim rodzaju wyjątkową, obejmującą całokształt wiedzy numizmatyczno-sfragistycznej, i zawierającej również wiele cennych dzieł dotyczących medalierstwa.

Pozostała rodzina pragnie, aby tak zbiory, jak biblioteka przeszły w obecnem komplecie w obce posiadanie. W środki zasobnym archeologom naszym, z pewnością nie nadarzy się nigdy sposobniejsza chwila do nabycia kompletnych i rozumnie zestawionych zbiorów jak obecnie: naszem skromnem życzeniem byłoby, gdyby one pozostać mogły w Krakowie.

Ś. p. Antoni Ryszard od jesieni przeszłego roku coraz więcej niedomagał, cierpienie serca, które odezwało się w ostatnich latach, znacznie się pogorszyło, gdy dla odpoczynku wyjechał do Czchowa i tamże mocniej zachorował. Ale i w ciągu słabości nie zaprzestał myśleć o pracy dla nauki, lecz choroba, która wnet miała przerwać wątek jego życia, udaremniała ostatnie błyski chęci i woli pracy.

Kilka dni przed śmiercią otrzymał zaproszenie przez Akademią umiejętności na współpracownika w Komisyi historyi sztuki.

Dnia 12 stycznia 1894 r. zasnął w Panu, żałowany powszechnie przez najszersze warstwy społeczeństwa, czego dowodem był pogrzeb i ten niezliczony tłum ludzi, który towarzyszył mu na miejsce wiecznego spoczynku.

Żal szczery i serdeczny spowodował Towarzystwo do korporacyjnego wzięcia udziału w pogrzebie, z wdzięcznością też złożył Wydział hołd pracy i zasługom przemową nad grobem, a wieńcem na trumnie.

Zeszedł zawcześnie z tego świata, osierocił i nasze Towarzystwo, którego członkowie nigdy nie zapomną tej pięknej i szlachetnej postaci.

Leonard Lepszy

Spis rozpraw ś. p. Antoniego Ryszarda
według jego własnego rękopisu.

1. „Ustęp z Halicko-Polskiej numizmatyki" z 1 tabl. *(Dwutygodnik naukowy* z 1878 r., str. 294—295).

2. „Ustęp numizmatyczny" (ibidem 1878 r., str. 542—544).

3. „Ustęp numizmatyczny" z 1 tabl. (ibid. 1879 r., str. 145—146 i 318—319).

4. „Wiadomości numizmatyczne" z 1 tabl. (ibid. 1879 r., str. 440—441).

5. „Spis czterdziestu ośmiu numizmatów ze zbioru A. R., które skradzione we Lwowie 1880 r. zostały". Kraków 1880 r. 8vo. str. 15, tablic 2.

6. „Pieniądze obce w Polsce kursujące". *(Przegląd bibliogr.-archeol. warsz.*, t. I, str. 184—189).

7. „Korespondencya w sprawie denara Kazimierza Wielkiego" (ibid. t. I, str. 213).

8. „Bibliografia numizmatyczna polska. Spis dzieł, pism i artykułów o monetach, medalach i rzeczach menniczych polskich, traktujących". Kraków 1882 r., 8vo, str. 114. (Recenzye i dopełnienia pisali Dr Wł. Wisłocki w *Przewodniku bibliograficznym* z r. 1882, str. 196; I. Kołaczkowski w *Przeglądzie archeologicznym lwowskim* z r. 1883, str. 141—145; H. Goldsztein w *Wiarowicu* 1883 r., str. 622—623; Bahrfeld w berlińskiem *Numismatisches Literatur-Blatt*, str. 231; wreszcie *Przegląd lwowski* red. X. Podolskiego 1882 r., str. 348).

9. *„Uniwersał króla Zygmunta Augusta z dnia 14 czerwca 1567 r. według uchwały sejmu piotrkowskiego, talarom obcym cenę i kurs w Polsce naznaczającego"*. Autogr. w kilkunastu egzempl. 1883 r., str. 12 i tabl. 8.

10. Nekrologi numizmatyków krótkie wspomnienie o Miltnerze i Niedzielskim. *(Przegl. bibl.-archeol.* I, 105, 462). O Lesserze, Lucence, Lelewelu Procie. Płonczyńskim, Hoszowskim, Ant. hr. Ledóchowskim, I. K. Wilczyńskim, Siemiaszce, Wisłockim, Köhnem, Jankowskim, Michalskim, Rychterze, Kirkorze, Kraszewskim, Komorowskim, Feldmanowskim, Malczewskim, Wiktorze, Woszczyńskim, Okuniewskim i Donebauerze. w *Zapiskach numizmatycznych*.

Następnie w *Wiadomościach* drukował nekrologi: ks. Sadoka Barącza, Leona Bentkowskiego, Teodora Błotnickiego, Adolfa Byczkowskiego. Konstantego Schmidta Ciążyńskiego, Mieczysława Darowskiego. Bronisława Garwolińskiego, Grzegorza Glinki, Adolfa Jungfera, Natalii Kickiej, Juliana Kołaczkowskiego, Dra Konstantego Milera, ks. Ignacego Polkowskiego, Antoniego Rzońcy, ks. bisk. Jana Stupnickiego, Alojzego Teichmanna, Józefa Turnaua, Antoniego Wagi, Tomasza hr. Zamoyskiego, Józefa Zellta, Michała Zieleniewskiego.

11. „Zabiegi o otwarcie mennicy warszawskiej w r. 1765". *(Zapiski numizmatyczne* z 1886 r., str. 119—121).

12. „Niektóre materyały do historyi mennicy szelężnej lit. w Brześciu litewskim i w Oliwie". (Ibid. 1886 r., str. 135 do 138).

13. „O medalach na pamiątkę odsieczy Wiednia bitych". *(Zapiski numizmatyczne* 1886 r., str. 158—9, z tabl.).

14. „Wiadomość o rycinach medali polskich, przygotowanych do dzieła ks. biskupa Albertrandego". (Ibid. str. 159, 160).

15. „Denary polskie z XIV i XV wieku". *(Wiadomości numizmatyczno-archeologiczne*, I, 244—251 z rysunkami na tabl.).

16. „Monety piastowskie" z własnego zbioru. Z rysunkami w tekscie. (Ibid. I, 47—50, 123—128).

17. „Dokumenta odnoszące się do mennic od r. 1232 do 1537". (Ibid. Karty dołączane do Nru 2, 4, 6, 8, 10).

18. „Położenie kamienia węgielnego pod mennicę Warszawską". (Ibid. I, szp. 45—47, — również odbitka).

19. „Szkoła numizmatyczna". (Ibidem I, szp. 362—367, w osobnej odbitce, 8vo, str. 17).

20. „Wykaz prac Joachima Lelewela dotyczący numizmatyki". (Ibid. I, szp. 25—29).

21. Trzy cenniki autografowane monet i medali z roku 1886 i 1887.

22. „Monety z alchemicznego złota, ślady bicia takowych w Polsce, oraz recepta na pomnażanie złota i bicia zeń dukatów". Kraków 1892, 8vo, str. 14.

23. „Moneta obca w Polsce, polska zagranicą i wzajemne naśladowanie". Lwów 1890, 8vo, str. 6. Referat na drugi zjazd historyków polskich we Lwowie.

24. Recenzye o dziełach:

H. Bukowskiego: „Samling af svenskt och utländskt sedelmynt". 1886. *(Kwart. hist.* I, 299).

M. Kirmisa: „Münzgeschichte der Stadt Posen". 1886. (Ibidem I, 433).

H. Hankiewicza: „Bestimmungen über Münzwesen, Staatspapiergeld u. Staatsschuld in Oesterreich". 1887.

E. Merzbachera i W. Bartynowskiego: „Verzeichniss einer polnischen Münz u. Medaillen Sammlung". 1885—1887.

G. Soubis Bisiera: „Katalog wystawy starożytnych przedmiotów w Warszawie". 1887. (Ibid. I, 605—607).

M. T. Rewolińskiego: „Katalog medali religijnych". 1887. (Ibid. II, 228—230).

K. Bolsunowskiego: „Solidy Bolesława z napisem słowiańskim". 1887. (Ibid. II, 408).

M. Greima: „Monnaies Polonaises". 1888. (Ibid. II, 594).

Ks. I. Polkowskiego: „Wizerunki niektórych numizmatycznych rzadkości polskich". 1888. (Ibid. II, 595).

M. Bielaszewskiego: „Skarby w pieniądzach w Kijowskiej gubernii". 1889. (Ibid. IV, 97).

K. Bolsunowskiego: „O zagadkowej monecie W. Ks. Kijowskiego". (Ibid. IV, 516).

Józefa hr. Tyszkiewicza: „Podręcznik numizmatyczny zawierający ceny amatorskie". 1890. (Ibid. V, 621).

N. Leopardowa: „O drohiczyńskich plombach". (Ibid. V, 690).

W. Wittyga: „Wykopalisko Mianowskie monet średniowiecznych". (*Wiadomości numizmat.-archeolog.* I, 152—3; *Kwart. histor.* VI, 462).

E. hr. Czapskiego: „Catalogue de la Collection des Medailles et Monnaies Polonaises". 1891. (*Kwart. hist.* VI, 581—4).

S. Tymienieckiego: „Zarysy z dziejów mennic koronnych Zygmunta III w XVI w. (Ibid. VI, 584—5).

Al. Korzinkina: „O medalach cara Dymitra Joannowicza". 1889. (Ibid. VI, 585).

T. Wierzbowskiego: „O dukatach Władysława Łokietka i Aleksandra Jagiellończyka". 1891. (Ibid. VI, 830—833).

Saurmy Jeltscha: „Die Saurma'sche Münzsammlung". (Ibid. VII, 464).

Włodzimierza Ulanickiego: „Gabinet Numizmatyczny. Katalog polskich monet". 1893. (*Wiadomości numizmat.-archeol.* II, 27).

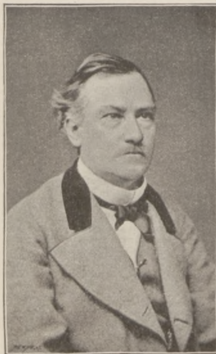
N. Łuszyckiego: „W kwestyi drohiczyńskich starożytności". Notata do historyi stosunków handlowych. (Ib. II, 77).

O rękopisie Pyrhys de Varille: „Lettre à un Seigneur Polonois élu nonce à la Diète extraordinaire convoquée par le Roy pour le 27 avril 1761 au sujet des fausses Monnoyes introduites en Pologne".

Wreszcie jako współpracownik Wielkiej Encyklopedyi illustrowanej, pomieścił w niej kilka życiorysów artystów i artykułów treści numizmatycznej.

Dr Józef Łepkowski

profesor zwyczajny archeologii w Uniwersytecie Jagiellońskim, urodził się w Krakowie d. 4 lipca 1826 r. i zmarł tutaj 27 lutego 1894 r. Po ukończeniu studyów w gimnazyum i na uniwersytecie rodzinnego miasta, zwrócił się po chwilowem zajęciu się nauką weterynaryi ku studyom historyczno-archeologicznym i pozostał im już wiernym do samej śmierci. Pominiemy wiele ciekawych i charakterystycznych szczegółów z życia zasłużonego uczonego, a uwydatnimy pokrótce tylko te, które wiążą się bezpośrednio z kierunkiem naszego pisma.



W roku 1858 po powrocie z dłuższej wędrówki po Niemczech i Francyi zaczął pracować nad urządzeniem muzeum archeologicznego przy krakowskiem Towarzystwie naukowem a równocześnie wspólnie z Pawłem Popielem, Piotrem hr. Moszyńskim, Zygmuntem Helclem, Karolem Kremerem, Franciszkiem Paszkowskim i Karolem Rogawskim w pałacu księcia Jerzego Lubomirskiego zorganizował wystawę archeologiczną, która swymi rozmiarami i ważnością nagromadzonych zabytków zwróciła na siebie uwagę całej ówczesnej uczonej Europy.

W roku 1863 habilitował się w uniwersytecie Jagiellońskim na docenta archeologii i historyi sztuki średniowiecznej, poczem r. 1866 został mianowany profesorem a we dwadzieścia lat potem piastował berło rektorskie. W Akademii od czasu jej założenia był jej członkiem czynnym i wieloletnim przewodniczącym komisyi archeologicznej.

Zagranica nie poskąpiła uznania dla zmarłego: Akademia umiejętności w Budapeszcie mianowała go członkiem korespondentem, Towarzystwa naukowe archeologiczne i antropologiczne w Pradze, Poznaniu, Królewcu, Wilnie, Wiedniu, Berlinie, Norymberdze i t. d. powołały go na swego członka, a kongres międzynarodowy antropologiczno-archeologiczny pesztański w r. 1876 obrał go swym przewodniczącym.

Działalność naukową ś. p. Łepkowskiego możnaby podzielić na trzy wielkie odłamy: 1) pracy nad utworzeniem zbiorów archeologicznych, 2) czynności konserwatora miasta Krakowa i okręgu, wreszcie 3) jego utwory pióra i stosunki naukowe z uczonymi polskimi i zagranicą.

Jakeśmy wspomnieli, on to zajął się pierwotnie kollekcyonowaniem zbiorów byłego Towarzystwa naukowego, gdy zaś otrzymał katedrę archeologii uznał to za konieczne, że katedra bez odpowiednich zbiorów, nie może wywierać wpływu na ukształcenie młodych umysłów w sposób dosadny i trwały. Tak jasno pojąwszy swoje zadanie, z właściwą sobie zabiegliwością i ruchliwością, poparty węzłami znajomości i przyjaźni z ludźmi, następnie wyposażony znajomością wszystkich okolic kraju które zwiedzał w licznych wycieczkach i badał pod względem archeologicznym, zakrzątał się około utworzenia *gabinetu archeologicznego* i potrafił w przeciągu swej profesury dojść do świetnych rezultatów. Gabinet archeologiczny przy wszechnicy krakowskiej stanowi dziś jeden z najważniejszych zbiorów polskich, w którym nagromadził się materyał pierwszorzędny do całokształtu historyi kultury w Polsce.

Zbiorami ks. Czartoryskiego zarządzał przez lat 14 (1866—1884), najprzód czuwał tylko „nad biblioteką sieniawską i nie mało się przyczynił" według słów jej obecnego dyrektora, prof. Sokołowskiego „do jej wzbogacenia i odpowiedniego uporządkowania", później objął także nadzór nad zbiorami Kurnickiemi.

Druga dziedzina jego działalności obywatelsko-naukowej, to spełnienie obowiązków konserwatora zabytków historycznych. Wymowne usta prof. Kazimierza Morawskiego w przepięknej mowie pogrzebowej uwydatniły te zasługi niespożyte, jakie nieboszczyk położył przy restauracyi grobów królewskich na Wawelu. Cały szereg pomników uratował następnie dla przyszłości, brał udział w odnowieniu arcydzieła Wita Stwosza w kościele Maryackim, kaplicy Stefana Batorego w katedrze, Sukiennic, krypty na Skałce z grobami mężów zasłużonych, grobu Skargi w kościele św. Piotra i grobowca ks. Ostrogskich w Tarnowie. Ten zakres pracy konserwatorskiej, musiał z natury rzeczy wymagającej ciągłej czujności i troski o dobro i całość powierzonym nam w spadku z przeszłości pomników, zmniejszyć się w skutek choroby lat ostatnich, gdy umysł niegdyś bystry utracił dawną świeżość i elastyczność, a brak sił nie dopuszczał do wytężającą baczność i dopilnowanie spraw konserwatorskich. Ale i wtedy szanowano w tym na pol-

gach ojczystych posiwiałym starcu człowieka mnogich zasług i do ostatnich dni żywota utrzymano go na stanowisku przewodniczącego grona konserwatorskiego Galicyi zachodniej. Do boku dodano mu wówczas dzielnego szermierza praw i celów władzy konserwatorskiej Dra Stanisława Tomkowicza.

Co się tyczy płodów jego literackich, to przeważna ich liczba miała na celu popularyzowanie zdobyczy naukowych polskich lub odkryć archeologicznych. Łatwość z jaką władał piórem, zawiązane stosunki osobiste z całym ówczesnym światem piśmienniczym polskim robiły z ś. p. prof. Łepkowskiego prawdziwego pioniera wiedzy archeologicznej; budził on cześć i poszanowanie dla przeszłości i jej pomników z całym zapałem młodzieńczym i wreszcie wywalczył sobie uznanie, dla sprawy zjednał u ogółu zmianę poglądów o ważności i znaczeniu zabytków, bądźto rozsutych po kościołach lub domach prywatnych, bądź też wydobytych z łona ziemi.

W rozprawach ściśle naukowych, nie wyczerpywał wprawdzie przedmiotu, ani poddawał go może głębszemu rozbiorowi krytycznemu, ale zajmującym wykładem, trafnem ocenieniem i podniesieniem szczegółów, które zasługiwały na głębsze zastanowienie się nad nimi, oświetleniem ich z najbardziej sympatycznej strony, były zaletami jego pióra. Polemikę naukową chętnie podejmował i gdy czuł słuszność po swej stronie szedł konsekwentnie, bronił wytrwale swego zdania. Z pomiędzy licznych prac jego bezprzecznie za najważniejsze przyjdzie nam uważać: *Broń sieczna w ogóle i w Polsce* i *Przegląd zabytków przeszłości z okolic Krakowa*, drukowane w Rocznikach Towarzystwa naukowego. Skreślenie historyi sztuki, którego dokonał r. 1872, nie odpowiedziało pokładanym nadziejom: bądź co bądź był to pierwszy podręcznik polski do dziejów sztuki.

Ś. p. Łepkowski był chętnym i uczynnym w stosunkach z uczonymi, młodym udzielał wskazówek i rad, starszym służył zawsze czem mógł bez zazdrości, ale otwarcie i szczerze pomagał i dzielił się swą wiedzą. Poślubiwszy córkę Karola Libelta, gromadził u swego stołu towarzystwo z rozmaitych dzielnic, a swobodne pogadanki, natchnione miłością przeszłości, wypełniały godziny pobytu w zacnym jego domu. Powstała tu nie jedna myśl pożyteczna, omówiono niejedno wydawnictwo pomnikowe, które później ujrzało światło dzienne, że wspomnimy wydawnictwo dzieł Długosza, Wzorów sztuki średniowiecznej, Słownika malarzów lub Jagiellonek. Szczególniejsza przyjaźń i bliższe stosunki wiązały go z Aleksandrem i Konstantym hr. Przezdzieckimi, Edwardem bar. Rastawieckim, Karolem Rogawskim, Janem Sadowskim i prezesem naszego Towarzystwa Piotrem Umińskim.

Prace swoje po rok 1862 zestawił ś. p. prof. Łepkowski w dziełku *Z przeszłości. Szkice i obrazy* str. 273., zatem nie powtarzamy ich na tem miejscu, resztę podajemy według układu p. W. R. ogłoszonego w Kwartalniku historycznym R. VIII str. 388.

1. Starożytności i pomniki Krakowa. Zesz. I–VII. Kraków 1847–49, 8° str. 112. ryc. fol. 7. — 2. Obraz dziejów Szląska dla ludu szląskiego. Budyszyn 1849, 16° str. 83. — 3. Wiadomości o Szląsku. Kraków 1849, 8° str. 48. — 4. Kalwarya Zebrzydowska i jej okolice pod względem dziejowym i archeologicznym. Kraków 1850, 8° str. 111. ryc. 2. — 5. Tajne listy Zygmunta Augusta do Stanisława Hozyusza itd. Wiedeń 1850 i po niemiecku: Geheime Briefe S. A. an St. Hosius etc. Wadowice 1850. — 6. Ułamek z podróży archeologicznej po Galicyi odbytej w r. 1849 (wespół z Jarzmanowskim). Okolica podkarpacka. Obwód sądecki. (odb. z *Bibl. warsz.*). Warszawa 1850. 8° str. 70. — 7. Listy z Galicyi. Kraków 1851, 8° str. 37. — 8. Broń sieczna w ogóle i w Polsce, uważana archeologicznie (odb. z *Rocz. Tow. nauk.*). Kraków 1857, 8° str. 93. ryc. 4. — 9. Ikonografia z archeologii ogólnej (odb. z *Bibl. warsz.*). Warszawa 1857, 8° str. 92. tabl. 3. — 10. Przekład polski książki ks. Kordeckiego p. t. *Nowa Gigantomachia*. Warszawa 1858, 8° str. 158. — 11. Sprawozdanie z wydawnictwa dzieł Długosza. I (odb. z *Czasu*). Kraków 1859, 8° str. 28; II (odb. z *Bibl. warsz.*) 1859, 8° str. 6; III 1860, 8° str. 15. — 12. Kościołów krakowskich opisanie, wydane w Krakowie r. 1603. a teraz powtórnie przedrukowane staraniem... Kraków 1860, 8° str. 54. — 13. Zbiór ś. p. Tomasza Zielińskiego w Kielcach. Oddział starożytności. (Odb. z *Gaz. warsz.*). Warszawa 1860, 8° str. 107. — 14. Dzieje ustawy, powinności, odpusty i nabożeństwa Męki Pańskiej przy Krak. Kość. Franciszkanów wedle edycyi Łazarzowej z r. 1607. Kraków 1861. — 15. Galicya pod względem geograficzno-statystycznym, politycznym i topograficznym, opisana dla użytku zakładów naukowych (napisana wraz z Feliksem Berdau). Kraków 1861. 8° str. 37. — 16. O tradycyach narodowych. (Znaczenie mogił: Podania o mogiłach Krakusa, Wandy i o smoku wawelskim: Rzecz o powadze tradycyj). (Odb. z *Dod. do Czasu* XX). Kraków 1861, 8° str. 65. — 17. O poszanowaniu zabytków ojczystej przeszłości. Kraków 1862, 8° str. 15. — 18. Z przeszłości. Szkice i obrazy. Artykuły feuilletonowe. Kraków 1862, 8° str. 291. — 19. Gniezno i Trzemieszno. Kraków 1863, 8° str. 45. — 20. Przegląd zabytków przeszłości z okolic Krakowa, (odb. z *Rocz. Tow. nauk.*). Kraków 1863, 8° str. XVIII, 222. — 21. O zabytkach Kruszwicy, Gniezna, Krakowa. Kraków 1866. — 22. Przegląd krakowskich tradycyj, legend, nabożeństw, zwyczajów, przysłów i właściwości. Kraków 1866, 8° str. 68. — 23. Sprawozdania i Studya. (O zabytkach rozmaitych miejscowości na obszarze Polski). Kraków 1866, 8° str. 403. — 24. Sztuka, zarys jej dziejów, zarazem podręcznik dla uczących się i przewodnik dla podróżujących. Kraków 1872, 8° str. 401. CLXXIX — 25. Wspomnienie o Aleksandrze hr. Przeździeckim (odb. z *Przegl. pol.*). Kraków 1872, 8° str. 11. — 26. O modlitewniku Zygmunta I króla polskiego, rękopisie dochowanym w Bibl. uniwers. monachijskiego (odb. z *Rozpr. wydz. filol. Akad. Umiej.* I). Kraków 1874, 8° str. 6. — 27. Bolesław Podczaszyński (wspomnienie pośmiertne) (odb. z *Czasu*). Kraków, 1876, 8° str. 12. — 28. Przemówienie nad grobem śp. Karola Mecherzyńskiego... (odb. z *Czasu*). Kraków 1881, 8° str. 7. — 29. Szczerbiec (odb. z *Czasu*). Kraków 1881. 8° str. 8. — 30. Z powodu rozprawy prof. A. Pawińskiego o Stanisławie Polaku (*Kłosy* 1882 nr. 866). — 31. Wróżebna tarcza Sobieskiego (odb. z *Czasu*) Kraków 1882, 8° str. 4. — 32. Kroje w Polsce (*Sbornik slovansky* 1883 nr. 7. — 33. Gobeliny z scenami z odsieczy wiedeńskiej (odb. z *Czasu*). Kraków 1883, 8° str. 12. — 34. Sobieski w Krakowie po powrocie z Wiednia (odb. z *Czasu*). Kraków 1883, 8° str. 4. — 35. Monumenta epigraphica Cracoviensia medii aevi. Fasc. I. Kraków 1885 fol. str. 1 tekstu i 25 tablic. — 36. Przemówienie w czasie immatrykulacyi uczniów uniw. Jagiell. (odb. z *Czasu*). Kraków 1885, 8° str. 8. — 37. Ornamenta popielnic z przestrzeni od Karpat po Bałtyk, będące w gabinecie archeologicznym uniw. Jagiell. Kraków 1886, fol karton. — 38. Przemówienie... w czasie poświęcenia drukarni uniw. Jagiell. Kraków 1886, 4° str. 3. — 39. Särge zweier polnischen Königinnen aus dem kaiserl. Hause Habsburg in der Königsgruft am Wawelberge in Krakau (odb. z *Mitth. d. Centr.-Commiss.*). Wiedeń 1893, 4° str. 2, tabl. 2.

L. Lepszy.

KRONIKA.

Katalog zbiorów starożytności po zmarłym w roku 1890 Aleksandrze Mikołajewiczu Polu, obywatelu ziemskim gubernii Jekaterynosławskiej, wystawionych na sprzedaż. Część pierwsza tego obszernego katalogu ozdobiona 14 litografowanemi tablicami, obejmująca spis starożytności z epoki kamiennej, bronzowej i żelaznej, z czasów zaporożsko-ukraińskich oraz broni, obejmuje także oddział 2080 monet i medalów, pomiędzy którmi 187 polskich z XV–XIX stuleci, z podanemi przy nich cenami podług Numizmatyki polskiej Bandtkiego. Katalog

powyższy ułożyła pani K. Melnik (*Katałog kollekcii drewnostej A. N. Pol w Jekatarynosławie. Wypusk I. sostawiła K. Melnik. Kijew, typografiju L. W. Kulženko 1893*, w 8co, str. V. 217, z litograf. wizerunkiem A. M. Pola i 14 tablicami starożytności).

Ceny autografów. Przed paru miesiącami były w paryzkich dziennikach wzmianki o przyczynach spadku cen w handlu autografów. Wskutek tego jeden z najpoważniejszych kupców, prowadzący najobszerniejszy handel autografami i mający na tem polu długoletnie doświadczenie, w dłuższym artykule objaśnia, że ceny małych biletów, bez treści, osób współczesnych, zawierających n. p. zamówienie loży w teatrze, tuzina biletów u fotografa, oznaczenie miejsca i godziny spotkania, nie płaciły się nigdy wyżej, jak 1 do 2 franków, a dziś o amatorów na tego rodzaju autografy coraz trudniej, bo amatorki, otrzymują takowe za cenę marki listowej, pisząc bowiem do pewnych wybitniejszych, ale dobrze wychowanych osobistości, otrzymują zazwyczaj od nich parę wierszy w odpowiedzi i tym sposobem tworzą sobie zbiory nie mające głębszego znaczenia i istotnej wartości. (Można jednak i na tej drodze doznać zawodu, wiemy bowiem o wypadku, w którym książe B., zajmujący do niedawna najwyższe w cesarstwie n. stanowisko, na pięć listów z praktycznemi radami otrzymanych, od amatora z okolic m. M. nic nie odpisał).

Inaczej ma się sprawa, jeżeli chodzi o osobistości wybitne z czasów ubiegłych. We Francyi płacą się listy Corneilla, Moliera, Napoleona I, Racina, Rousseau, Voltera i t. p. od 1000 do 2000 fr., a nawet wyżej.

Porównajmy teraz nasze stosunki. Za kartki i bilety pisane przez J. I. Kraszewskiego, Korzeniowskiego, Siemieńskiego, Szujskiego, pisane do drukarni w sprawie korekty, lub do litografa o odbicie setki biletów wizytowych, dostać można czasami 10 do 25 cnt., ale za listy M. Kopernika do Erazma z Roterdamu lub Dantyszka, Zygmunta Augusta do J. Chodkiewicza, a nawet do Barbary, Stefana Batorego do Zamojskiego, I. Kochanowskiego do M. Reja lub bisk. P. Myszkowskiego, Kościuszki do Madalińskiego, Wodzickiego, Dąbrowskiego lub hetmanówny Sosnowskiej, Mickiewicza do Krasińskiego, Zaleskiego lub Słowackiego, z trudnością dostaćby można 50 zlr. w. a., bo brak jeszcze u nas bodźca emulacyi i nie stało się to jeszcze modnem, a moda i na tem polu niestety, odgrywa ważną rolę. Wyznać jednak trzeba, że zdarzają się choć rzadko wyjątki. Za listy Zofii Jagiellonki, księżnej brunświckiej, Piotra Skargi, Karola Ferdynanda bisk. wrocławskiego, Jana Alberta bisk. i kardynała, płacono blisko tej ceny, a za Mickiewicza rękopism z poprawkami i dodatkami zapłacono wyżej.

W ogólnym światowym handlu, w Paryżu, Londynie i Berlinie, zazwyczaj łączą amatorowie i znawcy, autografy z doskonałymi portretami, a cena zależy od imion, treści wewnętrznej pisma i zachowania pieczęci i dokumentu. *W. B.*

Medal Odeski. W roku 1894, jako w roku, w którym Odesa ma obchodzić uroczystość stuletniego swego istnienia, wybity będzie z aluminium medal z następującym napisem w języku rosyjskim: na s. g. „Na pamiątkę stuletniego istnienia Odesy 1794—1894". Na stronie odwrotnej pomieszczone będą widoki portu odeskiego i emblemata: rolnictwa, handlu i przemysłu. Będzie to więc pierwszy na świecie medal z „glinu".

Zbiory i opisy kurhanów. W tych dniach doszła do mnie wiadomość, którą spieszę się podzielić z czytelnikami „Wiadomości Numizmatyczno-Archeologicznych". Mianowicie: na skutek mego listu wydrukowanego w Nrze 51 r. z. „Kraju" petersburgskiego[1]) pan Mieczysław Dowojna-Sylwestrowicz z Mitawy w liście swym, umieszczonym w Nrze 1, r. b. w tymże „Kraju" podaje do powszechnej wiadomości, że oddawna zbiera wszelkie wiadomości, tyczące się kurhanów, grodzisk i mogił przedchrześcijańskich na Litwie, Żmujdzi, Łotwie i Prusach, z których to wiadomości z czasem ma zamiar ułożyć systematyczny w porządku alfabetycznym spis pomników przedhistorycznych na przestrzeni wyżej wskazanej. Praca ta w tej chwili zawiera w sobie już więcej ośmiuset stron in quarto pisanych, lecz ciągle się jeszcze dopełnia.

Dawno już „wielki" czas na podobny spis! W czasach, gdy człowiek z każdej piędzi ziemi stara się wydobyć korzyść materyalną, wieleż to mogił i grodzisk zniknie pod pługiem lub łopatą? A wiele dawnych zamków, ruin rozebranych zostanie na materyał? Taki naprzykład zamek na wyspie jeziora Trockiego, pamiętający męczeńską śmierć Kiejstuta, a z którego tylko same ruiny pozostały, lecz i te znikają powoli i znikną doszczętnie, gdy się władza niemi nie zaopiekuje. A czyż nie podobny los spotka kiedyś resztki zamku krzyżackiego w Kownie, w Lidzie i t. d.?

W przeciągu pół wieku wiele pamiątek zniknie, zgładzonych ręką nie rozumiejącej ich znaczenia jednostki!

Potrzeba więc utrwalenia ich pamięci, aby w przyszłości badacz mógł znaleźć choć miejsce, gdzie się znajdowały, jest kwestyą palącą. W Państwie Rosyjskiem zwrócono na nią od dawna uwagę, niektóre prowincye państwa posiadają już podobne spisy. Tak naprzykład: Wołyń posiada „Sbornik topograficzeskich swiedienij o kurganach i gorodiszczach w Rosii: Wołynskaja gubernija", wydany przez Petersb. Archeol. Kom. w 1888 roku; Mińska gub., wydany przez p. G. Tatura „Oczerk archeołogiczeskich pamiatnikow na prostranstwie Minskoj gubiernii i jeja archeologiczeskoje znaczenje. Minsk 1892 g"; gubernia Wileńska oprócz podobnego spisu posiada już nawet mapę archeologiczną, zrobioną przez p. Pokrowskiego, a demonstrowaną na zeszłorocznym Zjeździe archeologów.

Przecie i Żmujdź nasza, ten dziki, lecz pełen tajemnic przeszłości zakątek Litwy będzie teraz dostępniejszą dla archeologa badacza, wiedzącego co i gdzie szukać. Pozostaje teraz tylko w imieniu nauki życzyć p. Dowojnie-Sylwestrowiczowi prędszego dokończenia swego dzieła; Szczęść mu więc Boże!

Teraz zwrócę uwagę na błąd, którego trzymają się pewne jednostki, nie zdając zupełnie sobie sprawy z tego. Mówię tu o sposobie pisania słowa „Żmudź", gdy właściwie należy pisać „Żmujdź", czego jest dowodem nazwa w języku miejscowym mieszkańców Żmujdzi: „Żemajtja", a także i wszystkie stare akta, znajdujące się w Wilnie w „Centralnem Archiwum akt dawnych", w których wszędzie pisano: „Xięztwo Żmujdzkie", „Żmujdź" i t. d. lub w języku ruskim „Żomojt", „Żamojtskaja zemla" i t. d. *M. E. Brensztein.*

Rzadkie książki. *Intermédiaire*, pisemko wychodzące w Paryżu, w numerze z dnia 30 września 1893 roku, z którego nam hr. K. P. z Abazyi przepołszczony wycinek nadsyła, podaje wiadomość o różnych dziełach, które stały się bardzo rzadkiemi, wskutek zniszczenia przez pożary. Nie zapomniano i o polskich, wspomniane też są następujące: Jana Heweliusa *Machina coelestis. Gedani* 1679 in fol. część druga. Dzieło to, którego część pierwsza (ozdobiona tytułem i pięknym portretem autora, rytowanym przez Jer. Falcka) dosyć jest pospolita, w drugiej swej części spalono zostało przez pożar, który dom naszego astronoma w dniu 26 września 1679 zniszczył zupełnie. Druga część w kilku zaledwie egzemplarzach jest znaną, cena jej bardzo wysoka i łatwiej znaleść ją można w zagranicznych niż w krajowych bibliotekach.

Drugiem dziełem zacytowanem we francuskiem pisemku jest Menińskiego *Thesaurus linguarum orientalium*. Wiedeń 1680 fol. Słownik ten w roku 1683 podczas oblężenia Wiednia przez Turków, przy wszczętym pożarze wraz z księgarnią, w której się znajdował, zgorzał w znacznej części, dla tego też pierwsza edycya, stała się dosyć rzadką i ma wysoką cenę.

Możnaby liczbę wspomnianych wyżej książek znacznie pomnożyć, ograniczymy się jednak tylko do paru, a później może zdarzy się sposobność, zamieścić wzmiankę i o innych.

Ogień podobno spowodował rzadkość książki wydanej przez Kaspra Cichockiego *Alloquiorum Osiecensium sive variorum familiarium sermonum libri quinque. Crac.* 1615. 4to. Wskutek obelg rzucanych przez autora na Jakuba VI. króla angielskiego, o które poseł upomniał się u dworu, z rozkazu Zygmunta III spalono na rynku Starego Miasta w Warszawie jeden egzemplarz, i może wskutek tego, książka ta poszukiwana bardzo zagranicą, stała się u nas w kraju dość rzadką.

Postylla Mik. Reja choć miała parę wydań (z lat 1556, 1557, 1560, 1566, 1571, 1594), wytępiana była przez lutrów i katolików prawdopodobnie przez ogień, ztąd całe egzemplarze do bardzo rzadkich należą.

Przyłuskiego Jakoba *Leges seu statuta ac privilegia Regni Poloniae. Cracoviae* 1553, in folio. Wskutek częstych wycieczek i obelg przeciw duchowieństwu i zakonom, zaraz po

[1]) O którym w swoim czasie doniosłem.

wyjściu dzieła, zabrała znaczną część egzemplarzy władza duchowna, a resztę pozostałą skonfiskował podkanclerzy koronny Przerębski. Wskutek przeto tych konfiskat i niepowodzeń autora, zapewne dla przykładu choć parę egzemplarzy spalono.

Najsmutniejszej jednak pamięci, jako sprawczyni zniszczenia, doczekała się Wawrzyńcowa (de Koloff) Miclerowa, która mając wrodzony pociąg do trunków, dzieła przez męża swojego z wielkim staraniem i kosztem wydawane, żydom całemi ryzami w arkuszach jeszcze, na zawijanie pieprzu i soli rozprzedała; tym sposobem Zbiór historyków *Historiarum Poloniae et Magni Ducatus Lithuaniae scriptorum .... collectio magna. Varsaviae 1761*, został zniszczony. Tomy 2, 3, 4 i 5, a zwłaszcza ten ostatni do bardzo rzadkich należą.

Ale im mniejsze książeczki, tem prędzej zniszczeniu ulegały, dowodem tego najpierwsze książki polskie, z roku 1522. Opecia *Żywot wszechmocnego syna bożego pana Jezu Krysta* wydany przez Jeronima Vietora w Krakowie, dzieło okazałe, licznemi drzeworytami ozdobne, należy do wielkich rzadkości; znajdują się jednak jeszcze egzemplarze, w Krakowie, w Warszawie, w Kórniku, a najpiękniejszy i zupełnie oryginalny i kompletny w Rusku. Książeczka jednak pod tytułem *Eclesiastes* (wydana w tymże samym roku), której tu pobieżny opis zamieszczamy, przechowała się zaledwie w jedynym egzemplarzu, zdobiącym bogatą w rzadkie książki bibliotekę Eksc. Ord. hr. Wł. Dzieduszyckiego. Jest to ta sama książeczka, o której Jer. Vietor, w przedmowie do dzieła Opecia w następujący sposób wspominał: „jakożem to szerzej przy xięgach Salomonowych rozwodził“.

Druk w całej książeczce duży gotycki (bujny), tytuliki mniejszemi czcionkami, format 4to, kart czyli listów 19, z których 16, 17 i 18 brakuje. Tytuł następujący:

ECCLESIASTES

Xięgi Salomonowe / które polskim wykładem kaznodzieyskie mianuiemy. Bowiem ten kaznodzieyca Salomon mądry przez mnieysze księgi naucza nas wzgardzyć ten świat marny. Gdzie więc jeśli pilnie przeczytać będziemy / niemały pożytek y pocieszenie nasze weźmiemy.

Przemowa do wyerne go Krzescianina.

Ktory wiernye naśladuiesz boga naywyższego
Musisz wzgardzić rozkosz świata mizernego
Tego uczy Salomon y Ecclesiastes iego.
Czyli sobie ta iest ścieszka prawa do niego
Tu mądrość y naukę czerpay przyiacielu miły
Jeśli chcesz przydź w rzeble między niebieskie siły.

Na stronie odwrotnej tytułu dedykacya:

Wielmożnemu panu Mikołajowi Wolskiemu / Kasztelanowi Sochaczowskiemu / Na iaśnieyszey pannyey namiłościwszey Bony krolewey Polskiey Ochmistrzowi / panu swemu łaskawemu Jeronim Wietor Impressor służbę swą pokorną y ukłonę powyeda.

Pisanie to kończy się na karcie drugiej, tarczą ozdobną z herbem Półkozic.

Na 19tej i ostatniej karcie następujący napis w sześciu wierszach.

Wibiyano w Krakowie przez Jeronima Wietora / iego własnym nakładem. Ku czci y chwale boga wszechmogącego / a wiernym Krzescyanom ku madrości mnoze: niu. Lata narodzenia bozego M. D. X. X. I. I.

Pod powyższym napisem w czworoboku prostokątnym w całej postaci biskup w infule z opromienioną głową, trzymający w lewej ręce pastorał, a wspierający się prawą o skrzydlatego wołu.

Na odwrotnej stronie 19tej karty ośmiowiersz przedzielony Półkozicem.

Cnota iest wielka ozdoba człowieka każdego
Ktora ma być ważona nad skarby świata tego
Ta czyni człowieka nad yne przełożonego
Y po śmierci przez wszytki wieki czyni pamiętnego.

Rycerze herby maią, ktore ym dla cnot dawaią
Krolowie / a po śmierci ony pamiętne działaią
Jako łoś mocne zwierze iest nad yne zwierzęta
Tako ten narod mocny iest nad yne panięta.

Wielka to szkoda, że dotychczasowi wydawcy tylu rzadkości bibliograficznych, nie pomyśleli o przedrukowaniu fotolitograficznem tej, jak dotąd najpierwszej książeczki polskiej[1]).

Do najrzadszych jednak z czasem, a nawet całkowicie zaniklych należeć będą wszystkie obecne, od lat trzydziestu wydawane w najtańszy sposób dzieła, choćby i najważniejsze. Chęć zysków i nieoględna oszczędność wydawców, spowodowały, że papiernie produkują za tanie pieniądze papier czysto drewniany, nie mogący mieć po kilku latach żadnej wartości, wszystkie dzieła i książki szkolne, wydawane dla prędkiego obrotu na tym papierze, pożółkną, a następnie rozkruszą się, nie zostawiając po sobie nawet wieści. Ulegną temu najprzód wszystkie nasze dzienniki, bo wiadomą jest rzeczą, że je na najtańszym papierze drukujemy, starając się usilnie, aby po pracy naszej nie zostało dla potomności nawet śladu. *W. B.*

Acta Rectoralia Univ. Crac. zamieszczają dwie cytaty obchodzące naszą numizmatykę. Jednej z nich objaśnić nie możemy, z tej przyczyny prosimy znających się na rzeczy o definicyę wyrazu **Beczlag**.

1369. Veniens personaliter Honestus vir Stanislaus, sapiencia Vniversitatis, recognouit, se debere mutui debiti decem et sex florenos in auro iusti ponderis et decimum septimum invalidi ponderis, alias „Beczlag“ 7, Venerabili viro, mgro Paulo de Zacliczew, collegiato minoris Collegij, quod debitum obligatur ipse Stanislaus reponere in manus predicti mgri Paulj ad festum proxime venturum s. Stanislaj in vere,[3] sub pena excommunicacionis[4].

1801. Die Martis xvij mensis Ianuarij anno Dni 1497. Iacobus de Wijelon, studens, ex decreto dni rectoris mgro Michaeli de Ruszoczijcze soluet et soluere debet sedecim grossos ad medium Quadragessime proxime venturum,[1] sub censuris dni rectoris, quos quislaw, decretorum drj, aut dno Chotheczkj, notario in officina monetarum, ad tempus prefixum. Presentibus ibidem dnis mgro Thoma de Obyedzijno et Ieronimo de Ribno, testibus circa premissa.

(Udzielone przez Dra Wł. Wisłockiego).

Wykopalisko. Latem 1893 roku na przedmieściu Łucka — Wólce — właściciel takowej pan Zajkowski, plantując pod ogród, widocznie dawne niegdyś horodyszcze, natrafił w jednem miejscu na szkielet dużych bardzo rozmiarów, którego kości uległy już zupełnemu prawie rozkładowi i powyżej czaszki którego, znalazło się parę małych bardzo garnuszeczków glinianych, ręcznej roboty, przykrytych również miniaturnemi miseczkami. Jeden z garnuszeczków był zupełnie rozbity, ale drugi wraz z miseczką, dobył się zupełnie nieuszkodzony. Garnuszek wysok. 45 *mm*, szer. 65 *mm*; miseczka wys. 4 *mm*, szer. u spodu 42 *mm*, od góry 100 *mm*.

Widocznie grób ten sięga czasów pogańskiej słowiańszczyzny, kiedy wedle przyjętych wówczas wierzeń, umarłym

[1]) Nie biorąc w rachubę dotąd nieodszukanych druków z roku 1517 lub 1518, o których w drugiej(?) swojej edycyi również z roku 1522 Żywota Chrystusowego Haller wspomina, i pieśni Boga Rodzicy, zamieszczonej w Statucie Łaskiego z roku 1506.

w grobach zakopywano jedzenie w garnkach. Mały bardzo rozmiar tych naczyń wskazuje na ostatnią dobę pogańskiej Słowiańszczyzny, kiedy wiara w potrzebę pokarmu dla zmarłych, osłabła, a tylko dla przyjętego zwyczaju, jako rytuału pogrzebowego, trzymano się jeszcze prastarego obrzędu, modyfikując go do małych bardzo garnuszeczków. Profesor kijowskiego Uniwersytetu pan Włodzimierz Antonowicz komunikował nam, że podobne miniaturowe garnuszki, znajdywały się w mogiłach Koszowatej, Taraszczańskiego powiatu, Russawy Kaniowskiego, Kijowskiej gubernii, i w Aksiutyńcach, Romieńskiego powiatu, Połtawskiej gubernii. W pobliżu Łucka, w bardzo obszernym cmentarzysku słowiańskim, Dubieńskiego powiatu, we wsi Rykaniach Wielkich, prawie w każdej mogile odnajdują się garnki, ale znacznie większych rozmiarów, takich, jakie i obecnie na jedną osobę używają włościanie.

W przeciwnej stronie, plantowanego na przedmieściu Łucka — Wólce — horodyszcza, odgrzebano drugi szkielet, znacznie późniejszych czasów — jak o tem świadczy znaleziona złota obrączka, z napisem: Jezus. Marja.

Ludwik Żytyński.

Wykopalisko w gubernii Podolskiej. Naczelnik powiatu Uszyckiego przy raporcie z dnia 10 sierpnia 1893 roku nadesłał do Komitetu Statystycznego monety wykopane przez włościan wsi Tatarzyska, od których zdołano część tylko odebrać.

Monety owe okazały się:

Zygmunta III półtoraki koronne z lat 1820, 21, 22, 23, 24, 25, i 26	26	sztuk
trojaki koronne z r. 1622	2	„
szostaki kor. 1826	2	„
orty gdańskie 1624	2	„
Gust. Adolfa i Jerz. Wilh. półtoraki 1624 i 1630	3	„
Holenderski talar 1586	1	„
razem . . .	36	sztuk

Naczelnik powiatu Kamienieckiego przy raporcie z dnia 11 sierpnia 1893 roku przedstawił do tegoż Komitetu łańcuch srebrny o 21 ogniwach i 6 kółkach, mieszczący się w garnuszku glinianym rozbitym, znalezionym przez dzieciaków wsi Laszkowice, w rowie wyżłobionym wskutek ulewnego deszczu.

Łańcuch ten (przy którym brak klamer), stanowiący pasek szer. 4, dług. 85 cm., złożony z ogniw z jednego modelu odlewanych i zlekka cyzlowanych, przedstawiający w ornamentyce węzeł wstęgi z rozetką w środku, jest wyrobem niewątpliwie XVI wieku. *M. G.*

Wykopalisko z pod Międzyboża. W jesieni zeszłego roku, włościanin z okolic Międzyboża na Podolu, wykopał skarb, składający się z monet srebrnych i szelągów miedzianych małych Jana Kazimierza, koronnych i litewskich; tych ostatnich było funtów piętnaście, które to szelągi dostały mi się w całości; srebrnych zaś monet sprzedanych za 30 rubli miejscowemu złotnikowi Izraelicie, nie mogłem dotąd obejrzeć.

Po szczegółowem rozpatrzeniu szelągów, znalazłem między masą pospolitych okazów, kilkanaście sztuk rzadkich, a niektóre z nich zupełnie odmienne od dotąd znanych i opisanych. Szelągów koronnych znalazło się z roku 1659 dwie sztuk b. d. zachow. Z roku 1664 jedną sztukę z podwójnym orlem. S. g. IOAN CAS bez liter T L B pod popiersiem. S. o.: SOLID. REG. ✝ POLO 1664. d. zach. Nadmienić przytem muszę, że przed kilkoma laty, znalazłem takiż sam okaz szeląga, tylko z rokiem nieczytelnym i literami T L B pod popiersiem króla, między kilku tysiącami sztuk szelągów, wyoranemi na karczunku we wsi Brykuli. Z 1666 roku z herb. Ślepow. i T L B 1 sztuka; z 1667 z b. Ślepowron i T L B także 1 sztuka. Szelągi z tych dwóch ostatnich lat cenione są przez Hr. I. Tyszkiewicza po 5 marek; oprócz tego jeszcze jeden szeląg bez herbu podskarb. z T L B i rokiem 1660.

Z szelągów litewskich: 1663 roku dwa okazy z popiersiem króla przypominającem tak uczesaniem włosów, jakoteż profilem, prędzej popiersie drugiej Rzeczypospolitej Francuzkiej, niż znany typ popiersia Jana Kazimierza. Żadnych liter pod popiersiem niema, jak również i herbu podskarbiego, a tylko dwie znacznej wielkości gwiazdki po obu stronach popiersia na dole. Na stronie odwrotnej Pogoń, rycerz w owalnym hełmie, z krótkim, ale niezwykle grubym po środku mieczykiem. Koń dobrego rysunku i rok 1663. Z roku 1665 dwa szelągi, jak zwykle, z monogramem na s. o. ЖР i literami T L B na s. g., a różniące się tylko rysunkiem piątki w liczbie roku; i tak na jednym znajduje się 1664, na drugim 1665, obie sztuki dobrze zachowane. Z roku 1666 trzy szelągi: 1) s. g. G. F. H. pod popiersiem, s. o. monogram ЖР i rok 1666; 2) takiż sam, tylko rysunek roku odmienny 1·6·6·6, cyfry podzielone punktami. Hr. Tyszkiewicz ceni szelągi podobne po trzy marki; 3) z rokiem podwójnym. S. g. popiersie IOAN C. 1666, a pod popiersiem korona przewrócona. S. o. Pogoń, monogram ЖР i otokowy napis REX POL MAG DVX LIT 1666. b. d. zachowany. Ostatni szeląg przezemnie znaleziony jest z 1669 roku. Prawdopodobnie szeląg ten jest współczesny fabrykat. S. g. głowa królewska i otokowy napis IOAN CASSM źle modelowane i odbite. S. o. znacznie lepiej, szczególnie Pogoń, koń dobrego rysunku, rycerz z krótkim mieczykiem (ten sam typ co z 1663 roku wyżej opisany), otokowy napis SOLID MA DVX LI i wyraźny, wypukły, doskonale modelowany rok 1669, bez herbu podskarbiego.

Można byłoby przypuszczać, że w 1668 roku, przed abdykacyą Jana Kazimierza, która miała miejsce 16 września, przygotowano stempel na rok następny i wybito (jak i teraz praktykuje się) monetę z rokiem przyszłym, ale wygląd liter w otokowych napisach naprowadza na domysł, że szeląg ten sfałszowany; dla czego jednak fałszerz wcale dobrze wymodelowawszy Pogoń, a zupełnie dobrze rok 1669, nie zdobył się na równie dobre modelowanie liter, zrozumieć nie mogę, jak również co spowodować go mogło do umieszczenia roku 1669, a nie którego z poprzednich?

O ile wiem, podobnego szeląga nie posiada żaden zbiór. Że jest on w każdym razie współczesny, świadczy fakt, że dostał mi się jednocześnie z kilkunastu tysiącami innemi, tak zaśniedziałemi i pozlepianemi, że z trudnością wielką oczyścić je mogłem.

Badając ogólne cechy wykopaliska, zauważyłem: szelągów koronnych znajduje się mniej od litewskich. Koronne lepszego stempla i lepiej zachowane, najpiękniej modelowane są szelągi tak koronne jak i litewskie z 1660 roku, stosunkowo do innych lat z tego roku było niewiele, fałszywych znalazło się bardzo mało, kilka litewskich, 2—3 polskich. Wszystkie te współczesne fabrykaty jak gdyby wyszły zpod jednego stempla, chociaż z różnych lat. Jednostronnego odbicia znalazłem kilka, wadliwego wybicia (podwójne uderzenie stempla) dosyć znaczny procent.

Hr. Tyszkiewicz w cenniku swoim, szelągi koronne z roku 1659, ceni na równi z innemi pospolitemi po 10 fenigów. W katalogu p. B. Bolcewicza z Warszawy w 1892 roku wydanym, oceniony jest na 50 kop.; otóż nadmienić muszę, że mając zręczność przepatrzenia przeszło 20.000 szelągów, pochodzących z dwóch wykopalisk, znalazłem tylko dwa egzemplarze z tego roku, co świadczy o ich rzadkości, zatem cena p. Bolcewicza zdaje mi się być sprawiedliwszą. *Władysław Jełowicki.*

Wykopalisko monet. W końcu miesiąca października 1893 roku nabyłem wykopalisko starych monet, wyoranych w powiecie Lepelskim, wogóle sztuk 115, a mianowicie:

Kazimierza Jagiellończyka półgrosze koronne	szt. 6
Jana Alberta półgrosze koronne	„ 8
Aleksandra Jagiellończyka półgrosze kor.	„ 4
półgrosze litewskie	„ 7
Zygmunta I półgrosze kor. 1507, 1508, 1509 i bez roku	„ 7
półgrosze lit. 1509, 1510, (15)13, 1514, 1517, 1518	„ 9
półgrosze świdnickie	„ 11
grosz ziem pruskich 1531	„ 1
Zygmunta Aug. dwudenary lit. 1566, 1567, 1569, 1570	„ 43
półgrosze litew. 1546, 1548, 1549, 1556, 1559, 1560, 1561, 1562, 1563, 1564, 1565 z h. Topór	„ 19
razem	sz. 115

Cały skarb, jak się okazuje zakopany w końcu XVI wieku, wszystkie monety bardzo dobrze zachowane, zwłaszcza dwudenary Zygmunta Augusta nawet z połyskiem jakby świeżo

wyszły zpod stępla. Jeden z półgroszków Zygmunta Augusta z roku 1559 typ. Zagórski 65, niezaprzeczenie fałszywy spółczesny, z czystej miedzi i tylko posrebrzony, powtóre, napis w otoku Rev. DVKAT przez K i LITVAN gdy na prawdziwych półgr. tego roku LITV albo zgięcia w kolanie, widocznie stępel robiony niewprawną ręką.

P. S. Przed kilku laty znaleziono w powiecie Lepelskim kilka łyżek srebrnych starożytnej formy, co najmniej z wieku XVII, z tych 4 posiadam w mom zbiorku¹). *M. Kuściński.*

Wykopalisko monet. Na polach wsi Wólka Zaborowska pod Warszawą koloniści: Kacper Pytlewski i Jakób Grzęda wyorali garnek gliniany, zawierający 223 sztuk rozmaitej starej monety srebrnej. Koloniści zawiadomili o tem urząd gminny, zaś pieniądze tymczasowo przechowali u siebie. „Czas" 1894. Nr 79.



WYDAWNICTWA

mające związek z numizmatyką, archeologią i historyą sztuki.

I. Archeologia.

B. N. Archeologiczeskij sjezd w Wilnie. (Kijew. Star. Zesz. X, str. 55—79).

Beckherrn C. Merkwürdige Steine in Ost- und Westpreussen. (Altpreuss. Monatschr. str. 373—429).

Bezzenberger A. dr. Bericht über die auf der Kurischen Nehrung gemachten steinzeitlichen Funde. (Sitzungsber. der Alterthumsgesell. Prussia. Jahrg. 48, zesz. 18, str. 36.)

— Einige ostpreussische Hügelgräber. Sitzungsber. d. Alterthumsgesell. Prussia, Jahrg. 48, zesz. 18, str. 76.

Bilczewski J. Znaczenie badań katakumbowych dla historyi sztuki i religii (Bibl. warsz. t. IV. str. 496—509).

Ch. S. X. Doniosłe odkrycie archeologiczne. Grób biskupa Macieja Golanczewskiego (Przegląd. kat. Nr 43, str. 673).

Chranijewicz W. Wołynskoje cerkowno-archeologiczeskoje drjewlechraniliszcze. (Kijew. Star. zeszyt VII, str. 66—73).

Corblet Ks. O naczyniach i sprzętach eucharystycznych, studyum archeologiczno liturgiczne, spolszczył i wiadomościami swojskiemi uzupełnił ks. A. Brykczyński. Warszawa, druk. St. Niemiry, 1893. w 8-ce, str. 125 i 1 nl. z 3 stylowemi rysunkami. 1 rs. 20 kop.

Froehner W. La collection Tyszkiewicz, choix de monuments antiques avec texte explicatif, livr. 1. München, Verlagsanstalt für Kunst und Wissenschaft 1893, fol. str. 7, z 8 tabl. kolor. i fotograf. 20 mrk.

Hoffgarten Heidler. Untersuchungen von Hügelgräbern unweit Noskow bei Jarotschin (Posen). (Jahresb. d. Gesell. f. Anthrop. d. Oberlausitz T. K. str. 94—98).

Komunikat VII biura konserwatorskiego Galicyi zachodniej. Kraków, nakład biura, druk 1893, w 8ce, str. 18, 1 nl. Sprawozdawca i redaktor dr. Wł. Demetrykiewicz.

Łepkowski J. dr. Särge zweier polnischen Königinnen aus dem kaiserlichen Hause Habsburg in der Königsgruft am Wawelberge in Krakau (Mitth. d. Centr.-Commission).

Mertins O. Die hauptsächl. prähist. Denkmäler. Schlesiens. (Jahresberichte d. schles. Prov. Verbandes d. Gesell. f. Verbreitg. d. Volksbildg. T. XVII).

Ossowski G. Sprawozdanie czwarte z wycieczki paleoetnologicznej po Galicyi w roku 1892. (Odbitka z tomu XVIII Zbioru wiadomości do antropologii kraj.). Kraków, nakł. Akademii, druk. Uniw. Jag. 1894, w 8ce, str. 28, z 1 tabl i 21 rysunkami w tekscie.

¹) Fotografie łyżek byłyby pożądane wraz z dokładnym opisem znalezienia, tudzież podaniem wagi próby srebra, marki stęplowej i napisów, jeżeli się takowe na łyżkach znajdują.

Podczaszyński Bol. Wykopalisko z grobu ciałopalnego we wsi Dembe pod Kaliszem, wydanie pośmiertne. (Odbitka ze Zbioru wiadomości do antropologii kraj. T. XVII). Kraków nakł. Akademii umiej. 1893, w 8ce, str 4, z tabl.

Römer A. Pasy polskie, ich fabryki i znaki (Praca znacznie pomnożona przez przewodniczącego Komisyi do badania historyi sztuki). (Sprawozdania Kom. do hist. szt. w Polsce, tom V, str. 162—172). (Odbitka ze Sprawozdań Komisyi Akademii umiej. Kraków 1893. w 4ce król. str. 13. z 29. cynkotyp. w tekscie).

Siarkowski Wł. ks. Z inwentarzy kościelnych (Rąbek, rańtuch, bawełna, jedwabnica). (Przegląd kat. Nr 27, str. 423; Nr 28, str. 437).

Smolski G. Grób króla pokutnika w Ossyachu. (Dziennik pozn. Nr 193, 200).

— Z wycieczki do Ossyachu (Grób Bolesława Śmiałego). (Kraj Nr 38).

Witanowski Michał Rawicz. Grobowiec ostatniego z Zawiszów Czarnych. Wycieczka archeologiczna na Podlasie. Kielich mszalny w Borysławicach. Kraków 1893. (Odbitka z Wiadomości numizm.-archeol.).

Wykopaliska archeologiczne w Morawie (Gazeta warsz. Nr 272).

Zalewski A. dr. Kilka wiadomości z dziedziny starożytnictwa. Warszawa, 1894. w 4ce str. 23 z rycinami w tekscie. (Odbitka z XII tomu Pamiętnika fizyogr.).

Zbiór wiadomości do antropologii krajowej, wydany staraniem Komisyi antropologicznej Akademii Umiej. T. XVII. W Krakowie 1893, 8vo, k. nl. 4, str. 172 i 339, tablic 4 i ryciny w tekscie.

II. Bibliografia, Dyplomatyka, Heraldyka, Paleografia, Sfragistyka i Typografia.

Chrzanowski I. Zwierzyniec Mikołaja Reja z Nagłowic. (Ateneum, tom III, str. 73—113. 270—315).

Estreicher K. dr. Bibliografia polska wieku XV—XVIII, Tom XIII, zeszyt 3 i 4 (Bor-Bz). Kraków, wyd. Akademii um druk. Uniw. Jag. 1894, w 8ce, str. VIII, 273—502 i VI.

Korzeniowski Jos. dr. Catalogus codicum manuscriptorum Musei principum Czartoryski Cracoviensis, fasc. IV, Nr. 730 do 917. Cracoviae, off. typ. Univ. Jag. 1893 i 10. 1 złr. 30 cnt.

Piekosiński Fr. dr. Średniowieczne znaki wodne, zebrane z rękopisów, przechowanych w archiwach i bibliotekach polskich, głównie krakowskich wieku XIV, wyd. drugie. Kraków, nakł. Akademii umiej., Spółka wydawn., druk Czasu 1893, w 4tce, str. 34, z 77 tabl. autograf. 4 złr.

Piekosiński F. dr. prof. Les marques en filigrane des manuscrits conservés dans les archives et bibliothèques polonaises, principalement celles de Cracovie, XIV siecle. (Odbitka z Bulletin de l'Academie des sciences Cracovie 1893, w 8ce, str. 281—287).

Trepka M. E. Biały kruk bibliograficzny (Chyliński: Biblia litewska). (Kraj Nr 29).

III. Historya sztuki.

Die Bau- und Kunstdenkmäler der Prov. Westpreussen. (Der Kreis Graudenz). Herausgegeben im Auftrage des Westpreussischen Provinzial Landtages, Heft IX. Danzig, Th. Bertling 1894. VII. i 133. z 96 ryc. i 9 dodatkami.

Bilczewski I. Znaczenie badań katakumbowych dla historyi sztuki i religii. (Biblioteka warszawska, zeszyt z grudnia 1893. Warszawa. Str. 496—509).

Bostel F. Z dziejów malarstwa lwowskiego (Sprawozdania Komisyi do hist. szt. w Polsce, tom V, str. 155—161).

Chotkowski ks. dr. prałat. Mowa żałobna w czasie pogrzebu św. p. Jana Matejki w kościele N. Maryi P. w Krakowie 7, XI, 1893 (Odbitka z Czasu).

Das Reliquiar des heiligen Adalbert im Gnesener Domschatze. (Zeitschr. d. hist. Gesell. f. d. Prov. Posen. T. VII, str. 485—488).

Dzieduszycki W. Dzieje malarstwa na północy (Kron. rodz. str. 577—611, 643).

Ehrenberg H. Geschichte der Kunst im Gebiete der Provinz Posen. Berlin W. Ernst & Sohn 1893, w 8ce, str. VIII i 208. 8 marek (Odbitka z Zeitschrift für Bauwesen).

Galerya obrazów ks. Czartoryskich w Krakowie (Czas Nr 248).

Jellenta Cezary. Andriolli i Matejko. (Ateneum, zeszyt z marca 1894, str. 578—603).

Lepszy L. Compte-rendu des séances de la Commission de l'histoire de l'art. Cracovie, impr. de l'Univ. Jag. 1893, w 8ce, str. 224—228. (Odbitka z Bulletin de l'Académie des sciences).

Lepszy Leonard. Sprawozdanie z posiedzeń Komisyi hist. szt. za czas od 1 stycznia do 31 grudnia 1892 r. Kraków nakład Akademii umiej. Spółka wyd., druk Czasu 1893, w 4ce królewskiej, str. 35 i 1 nl. z rycinami w tekscie.

Łuszczkiewicz Wł. Compte-rendu de l'excursion scientifique exécutée pendant l'été de 1891. Cracovie 1893, w 8ce, str. 117—221. (Odbitka z Bulletin de l'Academie des sciences).

Łuszczkiewicz Wł. Les polychromies de la petite église en bois de Dębno près de Nowytarg. Cracovie 1893. (Odbitka z Bulletin de l'Academie des sciences).

Łuszczkiewicz Wł. Les ruines du chateau de Herburt près de Dobromil. Cracovie 1893. (Odbitka z Bulletin de l'Academie des sciences).

Łuszczkiewicz Wł. Polichromia drewnianego kościołka w Dębnie pod Nowym Targiem, sprawozdanie z wycieczki naukowej w lecie 1891 roku, część II. Kraków, nakład Akademii umiej. Spółka wydawnicza, druk Czasu 1893, w 4ce król., str. 23, z 3 tabl. i 22 cynkotyp. w tekscie. (Odbitka z V tomu Sprawozdań Kom. hist. szt. w Polsce). 1 złr.

Łuszczkiewicz Wł. Reszty zamku Herburta pod Dobromilem (Spr. Kom. do hist. szt. w Polsce tom V, str. 143-154).

Matejko Jan, urodzony w Krakowie i t. d. Kraków 1893, w 8ce małej, str. 98 i 2 nl. 50 ct.

Mycielski Jerzy hr. Galerya obrazów przy muzeum ks. Czartoryskich w Krakowie. Kraków 1893, w 8ce, str. 51. 60 ct. (Odbitka z Przeglądu polskiego, tom IV, str. 34—80).

Neuwirth Jos. Das mittelalterliche Krakau und seine Beziehungen zur deutschen Kunst. (Allgem. Ztg. Nr 237, 238).

Nikodziałkowski Janusz Rawicz. Zabytki architektoniczne miasta Krakowa, zeszyt I. Kościół parafialny św. Krzyża w XV w. według zdjęcia, wydanie w 100 egzemplarzach. Kraków 1893, fol. król., str. 1, tekstu pióra Wł. Łuszczkiewicza i A. Kartony autografowane.

Nittmann I. K. Kunstbrief aus Lemberg. (Monachijska Allgemeine Kunstchronik z roku 1893, w 4ce, str. 188—189 i 322—323).

Nossig Alfred dr. Krakauer Bildhaner. (Monachijska Allgemeine Kunstchronik z r. 1893, w 4ce, str. 2—4).

Radziwiłł M. Cykl obrazów P. Stachiewicza (Biblioteka warsz. Zeszyt z marca 1894, str. 587—591).

Schenrl A. Des Meisters Veit Stoss Urkunden-Fälschung. (Mitth. d. Ver. f. Gesch. v. Nürnberg. Tom IX, str. 218—220).

Sokołowski M. Contribution a la biographie de Jean de Monte. Cracovie 1893. (Odbitka z Bulletin de l'Academie des sciences).

Sokołowski M. Erasmo Kamyn, orfèvre de Posen, et les modèles gravés pour les objets d'industrie d'art en Pologne au XV et XVI s. Cracovie 1893. (Odbitka z Bulletin de l'Academie des sciences).

Sokołowski M. Erazm Kamyn, złotnik poznański i wzory przemysłu artystycznego u nas w XV i XVI wieku. (Sprawozdania Komisyi hist. sztuki w Polsce tom V, str. 129—136).

Sokołowski M. Źródła do historyi sztuki w Polsce w XVII i w pierwszej połowie XVIII w. (Spr. Kom. do hist. szt. w Polsce, tom V, str. 137—142).

Spira Benjamin Kohen. Szkic biograficzny artysty malarza Maurycego Gottlieba. Kraków 1893, w 8ce, str. 16 z portretem (w języku hebrajskim).

Sprawozdania Komisyi do badania historyi sztuki w Polsce, Tom V, zeszyt 3. Kraków, nakł. Akademii umiej., Spółka wydawnicza, druk Czasu, 1893, w 4ce król., str. 129 do 192, XXXIII—LXVII i 1 nl. z 2 tabl. chromolit., 1 tabl. fotolitogr. i 105 cynk. w tekscie.

Suesser Ign. Kunstbrief aus Krakau. (Monachijska Allgemeine Kunstchronik z roku 1893, w 4ce, str. 320—322 i 688 do 690).

Suesser Ig. Kunstbriefe aus Krakau. (Wiedeńska Allgemeine Kunst-Chronik w tomie XVII za rok 1893, w 4ce, str. 49—50 i 152—154).

Suesser Ign. Polnische Kunst. (Berliński Kunst-Salon z września 1893 r., w 4ce, str. 238—239).

Suesser Ignacy. Polnische Kunst III. Jan Matejko, Moderne Kunstleben. (Berliński Kunst-Salon z grudnia 1893, w 4ce król. str. 57—61).

Tomkowicz St. dr. Gothische Holzgegenstände der kirchlichen Kunstindustrie in West-Galizien. Wien k. k. Hof- und Staatsdruckerei, 1893, w 4ce, str. 6, z 2 tabl. i rycinami w tekscie. (Odbitka z Mittheilungen der k. k. Central-Commission).

W sprawie sztuki polskiej. Przegląd pedagogiczny przez Hr. Świbę i Ant. Stefanowicza. (Muzeum, czasopismo Tow. nauczycieli szkół wyższych pod redakcyą dra B. Mańkowskiego. Zeszyt z sierpnia i września 1893. Lwów).

Zły Jacek. Les artistes polonais aux salons de 1894, (Bulletin polonais... Paris 1894).

IV. Muzea i zbiory.

Rzut oka na dzieje Muzeum narodowego w Rappersuylu (1869—1893). Kraków 1894, 8vo, str. 87. (Odb. z tomu IV).

Sprawozdanie zarządu Muzeum nar. w Krakowie za r. 1893. Kraków, nakł. Muzeum, druk Czasu, 1894, w 8ce, str. 13.

Sprawozdanie z zarządu Muzeum narodowego polskiego w Rappersuylu za rok 1893. Paryż 1894. 8vo k. nl. 2, str. 39.

V. Numizmatyka.

Bahrfeld Emil dr. Zur mittelalterlichen Münzkunde Pommerns. Berlin, A. Weyl 1893, w 4ce, str. 21, z 2 tabl. i 27 rycinami. 2 mrk.

Bahrfeld M. Numismatisches Literatur-Blatt Nr 73—79, str. 681—736.

Dannenberg H. Münzgeschichte Pommerns im Mittelalter. Berlin, A. Weyl 1893, w 8ce, str. IV i 153, z 47 tabl. 12 mrk.

Harajewicz W. dr. Herman Fritiof Antel (numizmatyk). (Odbitka z Wiad. num.-arch. Kraków 1893, str. 4).

Litwiński Jan. Album pieniędzy papierowych polskich z r. 1794. Lwów 1894 w 8ce, str. 16 z 8ma podobizmami.

Medal Mik. Zakliki, kanclerza koronnego (Czas Nr 262).

Nadrowski R. Die ältesten Münzen der Stadt. Thorn (1250—1492). (Spink & Son's Monthly Numismatic Circular. Vol. II, Nr 16, March. 1894, page 598—599).

Prümers R. Münzfund von Muchocin. — Silberwäscherei in Bromberg (Zeitschrift der historischen Gesellschaft für Provinz Posen). Posen, 1894. Heft 3. złr. 4.

Uljanickij W. A. Monety czekanennyja Polskimi Korol dla Halickoj Rusi w XIV i XV wieku (Trudy Mosk. numizm. obszcz. 1893. I, str. 119—153).

Wittyg W. O pierwotnej grzywnie menniczej polskiej i o jej podziale (Ateneum tom II, zeszyt z czerwca, str. 677 do 681).

KORESPONDENCYE REDAKCYI.

Wszelkie korespondencye opisujące wykopaliska, zbiory własne lub znajdujące się w okolicy, rzadkie nieopisane okazy wszelkich dawnych zabytków przedhistorycznych jak i późniejszych rzadkich nieopisanych *druków z XV—XVII w., rycin, rzeźb, monet, pieczęci, medali, obrazów, portretów* i t. p. są bardzo dla Redakcyi pożądane. Prosimy o częste i liczne nadsyłanie.

Rozsyłając zalegające: Nr. 4 za rok 1893 oraz 1 i 2 za rok 1894, upraszamy Szanownych PP. Członków o najrychlejsze nadesłanie zaległości oraz wkładek na rok 1893 i 1894.

Wny B. Twardowski, właściciel księgarni w Poznaniu, i Wny Starzyk, właściciel księgarni we Lwowie, upoważnieni zostali przez Wydział Towarzystwa do przyjmowania *zaległych i bieżących wkładek oraz premuneraty*, na „Wiadomości Numizm.-Archeologiczne" w całem W. Księstwie Poznańskiem.

Redakcya Wiadomości Numizmatyczno-Archeolog. posiada jeszcze kilkadziesiąt dzieł (z XVI—XIX w.) do sprzedania po przystępnych cenach, z których uzyskany fundusz przeznaczony jest _na zwiększenie kapitału żelaznego_ Tow. Num.-Arch. Wykaz w razie potrzeby może być powtórnie dostarczony.

Dla nowo przystępujących członków do Towarzystwa N.-A. Redakcya dostarcza o ile skromny zapas pozwoli, poprzednie roczniki Nr 1—14 z lat 1889 do 1892, wraz z regestrem przedmiotowym i imiennym, po zniżonej cenie 8 złr. za komplet, pojedyncze numera po 1 złr. 50 ct.

DARY NADESŁANE DLA TOWARZYSTWA

od dnia 15 maja 1893 roku.

Od **Akademii Umiejętności w Krakowie**. Średniowieczne znaki wodne zebrane z rękopisów wieku XIV w Krakowie 1893 r. 230 egz. — Zbiór Wiadomości do antropologii krajowej w Krakowie 1893. — Sprawozdania z posiedzeń komisyi hist. sztuki.

Od Wgo **Bresztejna E. M.** „Wileńskie muzeum starożytności. Wilno 1892". 24 tablic fotografowanych i 30 kart tekstu w folio. — Widoki, ruiny, kurhany i zabytki architektoniczne. 15 sztuk fotografii in 4-to. — Monety polskie. Zygmunta I: Półgroszków lit. Zagórski typ 28, z lat 1512 sztuk 2, 1514 szt. 2, 1517 szt. 1. Alberta grosz z r. 1537. Zygm. Aug Dwudenarów lit. Zag. 64 z lat 1569 szt. 2, 1570 szt. 1. Półgrosz. lit. Zag. 65 i 66 z lat 1550 szt. 1, 1563 szt. 1. Trojaków Zag. 74 z r. 1562 szt. 1, Zag 76 z r. 1565 szt. 1. Stefan Bat. Szeląg kor. Zag. 113 z r. 1584 szt. 1. Szel. lit. Zag. 152 z r. 1584 szt. 1. Trojak rygski Zag. 181 z r. 1586 szt. 1. Zygmunta III. Grosz kor. Zag 228 z r. 1624 szt. 1. Półtoraków Zag. 232 z r. 1614 szt. 1, Zag. 234 z r. 1620 szt. 2, z r. 1623 szt. 3. Zag. 236 z r. 1625 szt. 1. Trojaków Zag. 256 z r. 1593 szt. 1, Zag. 268 z r. 1599 szt. 1, Zag. 286 z r. 1622 szt. 1, z r. 1624 szt. 2. Szostak kor. Zag 296 z r. ? szt. 1, Zag. 298 z r. 1622 szt. 1, z r. 1623 szt. 1. Szeląg lit. Zag 343 z r. 1623 szt. 1. Grosz Zag. 354 z r. 1625 szt. 1. Trojak Zag. 359 z r. 1592 szt. 1. Ort gdański Zag. 373 z r. 1614 szt. 1. Trojaki ryg. fałszywy raguzański z r. 1592 szt. 1, Zag 397 z r. 1590 szt. 1. Jana Kazimierza Szeląg kor. miedz. Zag 442 z r. ? szt. 3. Szostaków Zag. 465 z r. 1662 szt. 1, z r. 1665 szt. 2. Złotówek Zag. 490 z r. 1663 szt. 1, z r. 1666 szt. 2. Szelągów lit. Zag. 527 z r. 1652 szt. 2, Zag. 531 z r. 1663 szt. 2, Zag. 532 z r. ? szt. 4. Jana III Sobieskiego Szostaków Zag 595 z r. 1680 szt. 2. Augusta III. Szeląg miedz. Zag. 630 z r. 1752 szt. 1. Zag. 640 z r. 1755 szt. 2. Tynfy Zag. 649 r. 1754 szt. 1, z r. ? szt. 2. Sasko-polsk. $^1/_{12}$ talara z r. ? szt. 3. Karola X. Kurl. Szeląg miedz. Zag. 694 z r. 1762 szt. 1, Zag. 699 z r. 1764 szt. 1. Stanisława Augusta 6-groszy Zag. 725 z r. 1794 szt. 1. Półzłotek Zag. 733 z r. 1767 szt. 1. Złotówka Zag. 740 z r. 1776 szt. 1. Dwuzłotówka Zag. 752 z r. 1789 szt. 1. Porozbiorowe. Grosz miedziany Bandkie 654 z r. 1794 szt. 1. Fryder. Ks. warszaw. Grosz Band. 665 z r. 1812 szt. 1. 5-groszy Band. 663 szt. 2. Dwuzłotówka Band. 650 z r. 1813 szt. 1. Wolne m. Kraków 10-groszy Czapski 3824 z r. 1835 szt. 2. Aleksander I. Dwuzłotówki Band. 677 z r. 1823 szt. 2. Mikołaj I. Band. 689 z r. 1828 szt. 1. Band. 826 z r. 1836 szt. 1. Złotówka Band. 827 z r. 1837 szt. 1. Dwuzłotówka Band. 826 z r. 1838 szt. 1. Złotówka Band. 827 z r. 1839 szt. 1. 10-groszy Band. 828 z r. 1840 szt. 1. 50-groszy Czapski 3765 z r. 1846. Monet zagranicznych Amerykańskich, Angielskich, Chińskich, Duńskich, Indyjskich, Perskich, Pruskich, Rosyjskich, Saskich, Szwedzkich, Tatarskich, Tureckich i Węgierskich sztuk 75, ważących razem 120_{16} gr. między niemi znajduje się 16 miedzianych, 1 fałszywy mosiężny i 56 srebrnych rozmaitej próby.

Na fundusz żelazny Towarzystwa 100 rubli.

Od Sz. **Zarządu Muzeum narodowego w Rapperswylu**. *a)* Rzut oka na dzieje Muzeum nar. w Rapperswylu. *b)* Katalog zbiorów Kościuszkowskich. *c)* Sprawozdanie z zarządu Muzeum nar. p. *d)* Album Muzeum narodowego w Rapperswylu. T. IV. Kraków 1894.

Od Sz. **Towarzystwa Przyjaciół nauk Poznańskiego**. Roczniki. Tom XIX. Poznań 1892. 8-vo.

Od Wgo **H. Bukowskiego**. *a)* Samfundet für Nordiska Museets främjande 1891 och 1892. Stockholm 1894. 8-vo. *b)* Förteckning öfver ett Svensk Myntkabinett bestående af omkring 4000 guld silfver — och Kopparmynt samt Myntplatar. Stockholm 1894. 8-vo.

Od Wgo **Wł. Zakliki**. *a)* Medal bronzowy kanclerza Mikołaja z Międzygorza Zakliki. *b)* $^1/_2$ kopiejka ruska srebrna Michała Teodorowicza.

Od Wgo **D. J. Nagajewskiego**, prof. Ces. Kazańskiego Uniwersytetu. *a)* Przegląd perskich monet znajdujących się w numizmatycznem muzeum Ces. Kazańskiego Uniwertetu. *b)* Lubieńskie muzeum E. N. Skarzyskiej. Kijów 1891.

Od Wgo **Dra Prümersa R.** z Poznania. Zeitschrift der historischen Gesellschaft für die Provinz Posen. Posen 1883. Zesz. 1, 2, 3 i 4.

Poszukuje się *Medali i medalików religijnych* opisanych i rysowanych w Katalogu medali religijnych *Dra T. Rewolińskiego* w Radomiu 1887, a mianowicie: Nr 10, 14, 15, 16, 17, 18, 21, 22, 24, 69, 70, 71, 72, 74, 75, 76, 77, 81, 82, 84, 87, 88, 89, 90, 112, 357, 362, 363, 479, 480, 481, 482, 483, 486, 515. Oprócz powyższych pożądaną byłaby wiadomość i o innych będących do sprzedania a tu nie wymienionych *zwłaszcza dawniejszych*. Najdogodniej porozumiewać się można przez nadsyłanie do redakcyi naszego pisma, dobrze wykonanych *odbitek z cenami*, lub dokładne cytowanie numerów Katalogu Dra T. Rewolinskiego.

Nakład Towarzystwa Numizmatycznego. — Redaktor odpowiedzialny Wł. Bartynowski. — Druk Wł. L. Anczyca i Spółki, pod zarządem Jana Gadowskiego.